

48

PROPOZYCJE I MATERIAŁY

**POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO
W PERSPEKTYWIE WEJŚCIA
DO UNII EUROPEJSKIEJ**

WYDAWNICTWO
SBP



48

**POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO
W PERSPEKTYWIE WEJŚCIA
DO UNII EUROPEJSKIEJ**

POLISH LIBRARIANS ASSOCIATION

PROPOSITIONS AND MATERIALS

THE POLISH LIBRARIANSHIP AND THE PROSPECT OF JOINING EUROPEAN COMMUNITY

Materials from the National Conference held as
a part of National Congress of the PLA (SBP) Delegates
Warszawa-Miedzeszyn, 8th - 9th of June 2001

WYDAWNICTWO
SBP



WARSAW 2001

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

PROPOZYCJE I MATERIAŁY

POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO W PERSPEKTYWIE WEJŚCIA DO UNII EUROPEJSKIEJ

Materiały z ogólnopolskiej konferencji
towarzyszącej Krajowemu Zjazdowi Delegatów SBP
Warszawa-Miedzeszyn, 8-9 czerwca 2001 r.

WYDAWNICTWO
SBP



WARSZAWA 2001

Komitet Redakcyjny serii wydawniczej
<<PROPOZYCJE i MATERIAŁY>>

Stanisław CZAJKA (przewodniczący), Lucjan BILIŃSKI, Jan BURAKOWSKI,
Marcin DRZEWIECKI, Janina JAGIELSKA, Janusz NOWICKI (sekretarz), Ewa
STACHOWSKA-MUSIAŁ, Maria WASIK-ŚWIDERSKA, Elżbieta Barbara ZYBERT

**Książkę wydano przy pomocy Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego oraz Komitetu Badań Naukowych**

Projekt graficzny okładki i strony tytułowej
Wydawnictwo SBP

Redaktor tomu
Mieczysław SZYSZKO

Redakcja techniczna i korekta
Anna LIS

© Copyright by Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

ISBN 83-87629-70-7

CIP - Biblioteka Narodowa

Polskie bibliotekarstwo w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej : materiały z ogólnopolskiej konferencji towarzyszącej Krajowemu Zjazdowi Delegatów SBP, Warszawa-Miedzeszyn 8-9 czerwca 2001 r. / [red. t. Mieczysław Szyszko]. - Warszawa : Wydaw. SBP, 2001. - (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ; nr 48)

Wydawnictwo SBP, Warszawa 2001, Wyd. I. Ark. wyd. 5,3. Ark. druk. 7,75
Łamanie: Urszula LASOCKA.
Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM, Kozerki 17 a
05-825 Grodzisk Maz., tel. 724-18-76

PRZEDMOWA

Z satysfakcją polecam do lektury i refleksji publikowane w tej książce materiały z krajowej konferencji „Bibliotekarstwo polskie w perspektywie wstąpienia do Unii Europejskiej”. Poprowadziła ona Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Miedzeszynie pod Warszawą, w czerwcu 2001 r., i zgodnie została uznana przez jej uczestników jako spotkanie ważne, interesujące, odbyte we właściwym czasie, ukazujące nowe horyzonty i realne wyzwania rysujące się przed polskim bibliotekarstwem.

Konferencja była spotkaniem, które przyciągnęło uwagę i zgromadziło wielu znanych bibliotekarzy. Organizatorom konferencji – ustępującemu Zarządowi Głównemu SBP należą się podziękowania za trafny wybór tematu, odpowiadający oczekiwaniom środowiska bibliotekarskiego oraz pozytywne referentów, którzy ciekawie, a często frapująco przedstawiali problemy, jakie wynikają z jednej strony z upowszechniania nowych osiągnięć telekomunikacyjnych i budowy społeczeństwa informacyjnego, a z drugiej – perspektywy wstąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej i funkcjonowania bibliotek polskich w środowisku bibliotek europejskich.

Referenci poruszali – co zrozumiałe różne problemy. Z uznaniem i aplauzem wysłuchano otwierającą konferencję wystąpienie prof. Tomasza Goban-Klasa, który dzielił się swoją wiedzą i oryginalnymi refleksjami na temat historii przemian w systemach przekazywania informacji; uważnie wysłuchiwano aktualnych informacji ekspertów z polskich instytucji zajmujących się sprawami przygotowania kraju do wstąpienia do Unii Europejskiej. Z kolei wystąpieniom kolegów bibliotekarzy, którzy naświetlali różne aspekty stanu i przygotowania bibliotek polskich do współpracy z bibliotekarstwem unijnym – uczestnicy zawdzięczali informacje, odniesienia i opinie, które przybliżyły im zagadnienia bibliotekarstwa europejskiego, pozwoliły spojrzeć w ich kontekście na swoje warsztaty pracy, zwróciły uwagę na nowe zjawiska i zapewne pobudziły do refleksji, porównań, kreślenia własnych planów.

Walory tej konferencji i duże zainteresowanie, które wzbudziła, wynikały nie tylko z jej tematyki, lecz także – jak sądzę – ze spotkania osób z różnych kręgów naszego środowiska: bibliotekarzy i ekspertów z różnych rodzajów

bibliotek oraz akademickich szkół kształcenia bibliotekarzy. Również referenci reprezentowali różne rodzaje bibliotek i instytucji. Wszystko to sprawiło, że debata spełniła także rolę integracyjną: sprzyjała przekazaniu wiedzy o problemach i działalności różnych rodzajów bibliotek, umożliwiła nawiązywanie kontaktów między uczestnikami spotkania.

Publikowane materiały, nie tylko dokumentują tę wartościową konferencję, lecz także zawierają bogactwo informacji o walorach poznawczych i praktycznych. Nieprzypadkowo, podsumowując wyniki obrad ustępujący prezes SBP, Stanisław Czajka pozytywnie ocenił ich przebieg, stwierdzając, iż spotkania takie należy kontynuować. Pomagają bowiem w przyswojeniu wiedzy o bibliotekach europejskich, pozwalają czerpać z ich doświadczeń, ułatwiają pełniejsze postrzeganie słabości i osiągnięć naszych bibliotek, z których wiele prezentuje porównywalne wyniki działalności. Konferencje takie są wreszcie przedsięwzięciem szkoleniowym przygotowującym bibliotekarstwo polskie do nowych wyzwań.

Jan Wołosz

KSIĄŻKA I BIBLIOTEKA W ERZE CYFROWEJ: OD ZBIORU DO MULTITEKI

„Technologia elektroniczna – jako medium naszych czasów – przekształca i zmienia charakter stosunków społecznych oraz wpływa na wszystkie sfery naszego życia. Zmusza ona do ponownego rozważenia każdej idei, każdego działania i o każdej instytucji, które dotychczas uznawaliśmy za podstawowe. Wszystko ulega zmianie – ty, twoja rodzina, sąsiedztwo, wykształcenie, twój stosunek do innych ludzi (...) Wszystkie media przekształcają nas całkowicie: nic nie zostanie niezmienione, nietknięte. *The medium is the message*. Zrozumienie przemian kulturowych i społecznych możliwe jest jedynie wówczas, gdy rozważymy działanie mediów jako środowiska. Wszystkie media są przedłużeniem naszych zdolności – psychicznych czy fizycznych (...). Przedłużenie dowolnego zmysłu zmienia nasz sposób myślenia i działania – sposób, w jaki postrzegamy świat”.

McLuhan i Fiore, 1967 : 41.

Neal Postman w swoim ostatnim zbiorze esejów *W stronę XVIII stulecia* stwierdza:

„Problem, jaki musimy rozwiązać w XXI wieku, nie polega na tym, jak **przekazywać** informację; nie chodzi o inżynierię informacji. Z tym już dawno daliśmy sobie radę. Problemem jest teraz, jak przekształcić informację w wiedzę, a następnie wiedzę w mądrość. Jeśli rozwiążemy ten problem, reszta jakoś się ułoży” (2001 : 108).

„Szukając drogi rozwiązania tego fundamentalnego problemu, Postman zwraca się ku wiekowi XVIII, wiekowi Oświecenia, gdy nośnikiem zarówno informacji, jak i wiedzy, a niejednokrotnie mądrości, była książka drukowana. Lewis Mumford (1966) wielką zmianę społeczną począwszy od XVII wieku, wiązał z karierą druku:

„Słowo drukowane wywierało większy wpływ niż rzeczywiste zdarzenia (...). Istnieć, znaczyło istnieć w druku, reszta świata usuwała się stopniowo w cień. Nauka stawała się równoznaczna z wiedzą książkową...”

Jednak ówczesna autorytarna władza, a w wieku XX władza totalitarna, obawiała się wiedzy od niej niezależnej. Stąd najpierw pojawiła się instytucja cenzury, a w XX wieku w ustrojach totalitarnych powrócono do palenia książek (Niemcy) i kontroli publicznych księgozbiorów (ZSRR). Jednak siła książki była większa niż siła władzy. Nigdzie, nawet w czarnej utopii Raya Bradbury`ego (1953), *Fahrenheit 451*, eliminacja książek nie udała się w pełni.

Bradbury opisuje państwo, w którym zakazano posiadania wszelkich książek, poza komiksami i pornografią. Inne książki zniszczono paląc je na stosach (*Fahrenheit 474*, to właśnie temperatura w której zapala się papier). Jednak nieliczni ludzie zachowali ich treść, ucząc się wybranych tekstów na pamięć. Stali się żywymi księgami – niekiedy ginąc, spaleni razem ze swymi książkami i ze swą pamięcią. Jednak ich siła porusza nawet strażników. Guy Montag, strażak, który dotychczas sam palił książki, widząc starą kobietę ginącą na stosie, powiada do swej przykutej do telewizora żony: „Musi coś być w tych książkach, sprawy, których nie możemy sobie sami wyobrazić, musi w nich coś być!” I jest, a właściwie bywa w nich mądrość pokoleń. Książka bowiem nie jest zwykłym nośnikiem informacji, w sensie danych, faktów, opisów. Jest – z uwagi na swą strukturę i objętość – nośnikiem wiedzy jako informacji uporządkowanych, powiązanych w sensowny układ, skłaniający do poszukiwania dalszych informacji. W szczególnych przypadkach książka może stać się nośnikiem, albo stymulatorem mądrości, czyli pewnej wiedzy o innej wiedzy (Postman, 2001 : 195). Oczywiście nie każda książka, ale książka jako medium. Tej możliwości przekazywania mądrości nie posiadają pozostałe media, w szczególności audiowizualne. To właśnie ogromna rola katedr miała ulec zmianie z wynalazkiem Gutenberga, druku książek z ruchomych czcionek. Doskonale ujął to Wiktor Hugo w powieści *Dzwonnik z Notre Dame*:

„Archidiakon spoglądał na ogromną katedrę w milczeniu, wreszcie drgnął i wyciągnął swą rękę ku otwartej drukowanej księdze leżącej na jego biurku, a drugą ręką wskazał katedrę Notre Dame i smutnie przenosząc spojrzenie od książki do katedry powiedział: Niestety, ona zabije tamtą. Było to przeczucie, że gdy idee zmieniają formę, zmieniają też swój sposób ekspresji. (...) iż kamienna księga [katedra], tak solidna i trwała, ustąpi książce papierowej, która będzie bardziej solidna i bardziej trwała”.

W czterysta lat później, uzupełniona wieloma innymi wynalazkami z dziedziny masowej telekomunikacji (radio, telewizja, także telefon) oraz informatyki (komputer osobisty), rozpoczęła się era cywilizacji teleinformatycznej. Cytat z powieści Wiktora Hugo można dzisiaj odnieść do nowego medium, gdy zestawি się książkę multimedialną, na płycie CD-ROM lub w Internecie, z książką drukowaną, to można stwierdzić: „Niestety, książka elektroniczna zabije książkę Gutenberga”. Rzecz jasna, książka drukowana nie zginęła i nie zginie, tak jak przetrwały średniowieczne katedry. Jednak jej funkcje w kulturze i społeczeństwie, podobnie katedr, wkrótce ulegną poważnej zmianie. Jednak nie zginie, tak jak nic zginęło, mimo obaw, żywe słowo i ludzka pamięć po wynalezieniu pisma.

Nowy język, nowe funkcje, stare problemy

Na jednej z konferencji o społeczeństwie informacyjnym Teresa Szymorowska z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Toruniu wygłosiła referat pod zaskakującym tytułem: „Biblioteka publiczna w regionie jako interfejs między organami samorządowymi i administracyjnymi a obywatelem”.

Nie wiem dokładnie o czym była mowa, ale język jest tu zaskakujący, jak i określenie nowej funkcji biblioteki publicznej. Jednak te nowości nie przesłaniają istotnego dawnego problemu – biblioteka, aby trwać, musi się zmieniać. Ulegała specjalizacji, najpierw było to miejsce zbioru wszystkich dostępnych dokumentów pisanych, potem podzieliła się na archiwa i księżnice. Dawniej, traktowana była jako miejsce studiów dla wybranych, w XIX wieku otworzyła swoje podwoje, stając się biblioteką publiczną, dostępną dla wszystkich. Teraz znowu rozszerza zakres zbieranych materiałów, tyle, że nie o archiwalia, ale o nagrania muzyczne, filmy wideo, programy komputerowe, CD-ROM, itd. Gromadzi też dokumenty i dane statystyczne, generowane przez władze państwowe i samorządowe, staje się centrum realizacji demokracji i edukacji obywatelskiej.

Mimo tych wszystkich zmian, nie ulegała zmianie jej zasadnicza natura – miejsce korzystania z tekstów kultury w ich różnorodnej postaci. Ilustruje to m.in. rozmowa z Arturem Dyro, dyrektorem ds. Rozwoju Wydawnictwa Young Digital Poland.

– Jakie zmiany w ciągu kilkudziesięciu lat będziemy mogli obserwować w polskiej szkole?

– Przede wszystkim szkoła będzie bardziej uczyć umiejętności niż wpać wiedzę. To proroctwo jest stosunkowo łatwe, porównując obecne systemy edukacji w krajach Europy Zachodniej z systemem polskim. Zmieniać się będzie zdecydowanie rola nauczyciela z osoby przekazującej wiedzę w opiekuna procesu dydaktycznego, stymulującego i wskazującego kierunki rozwoju, stawiającego przed uczniem zadania i pomagającego w rozwiązywaniu napotkanych problemów. Wiedza będzie czerpana przez ucznia z różnych źródeł i mediów, wśród których media elektroniczne, a Internet w szczególności, znajdzie swoje ważne, aczkolwiek nie wyłączne, miejsce. Kolejna zmiana pojawi się w podręcznikach książkowych. Na pewno zmieni się ich rola oraz znacznie zmaleje liczba ich stron. Książka przestanie prezentować to, co znacznie lepiej potrafi pokazać interaktywny program (uruchamiany z płyty lub Internetu), skupiając się na tych fragmentach edukacji, gdzie zawsze będzie przewyższać inne media. Książka na stałe zintegruje się z odpowiadającymi jej zasobami elektronicznymi.

Książka – medium najstarsze i najtrwalsze

Jednak zmienność formy pisma i książek jako medium nie może zacierać podstawowego faktu, że książki są najbardziej trwałym i wpływowym medium – nie tyle w sensie swej masowości, co mocy zmieniania ludzkiego światopoglądu. Takiej mocy zmiany psychiki odbiorcy nigdy nie miały inne media, nawet te najbardziej masowe i atrakcyjne. Modelujący wpływ filmu i telewizji, ekspresyjny wpływ muzyki młodzieżowej także był i pozostaje ogromny. Jednak książki do dzisiaj pozostają medium najtrwalszym – w sensie społecznym, gdyż niektóre z nich są czytane i interpretowane od tysięcy lat, a wiele z nich od kilku tysięcy, kilkuset czy setek lat. Przykładem wpływu masowego są księgi święte – Biblia, Stary i Nowy Testament, Talmud, Koran. Ale przecież jeszcze liczniejsze są przykłady świeckich książek, które zmieniały całe epoki i pokolenia – a do dzisiaj są to najczęściej książki napisane wiele wieków temu.

Dla kultury europejskiej te książki to przede wszystkim dzieła literatury greckiej (Homer), filozofii greckiej (Platon, Arystoteles), literatury rzymskiej (Horacy, Cycero, Owidiusz), historiografii (Tacyt,

Cezar). Czytane najczęściej we fragmentach są od ponad dwóch tysięcy lat, łącznie ze Starym i Nowym Testamentem, źródłem opowieści, motywów, mitów, a nade wszystko powszechnie znanych myśli o religii, polityce, człowieku, społeczeństwie.

Nie sposób przecenić znaczenia pewnych treści kulturalnych dla komunikacji międzypokoleniowej i międzykulturowej. Każde komunikowanie międzyludzkie tworzy pewną wspólnotę informacyjną, ale jednocześnie wymaga już uprzedniej wspólnoty, nie tylko na poziomie kodu językowego, ale także wspólnych denotacji, symboli, wątków, powiedzeń, aforyzmów, przysłów, itd.

Era multimediów i pokolenie SMS-ów

Wszelka literatura wymaga co najmniej dwójki: twórcy i odbiorcy. Ta para może być połączona czasowo i przestrzennie, jak w tradycji oralnej, gdzie bard, bazarz lub gawędziarz śpiewał i opowiadał historie swoim słuchaczom. Może być rozdzielona, jak w piśmiennictwie literackim, gdzie między twórcą i odbiorcą sytuuje się produkt medialny – książka. I chociaż ona jest obiektem trwałym, to istnieje jako obiekt kultury, gdy jest w obiegu społecznym, czyli jest czytana, rozumiana i przyswajana.

Pozornie samo medium na którym tekst został utrwalony nie ma znaczenia dla treści, a tylko dla jej rozpowszechnienia, lecz wiemy od McLuhana, że „przekaznik jest przekazem” i sama forma książki jako obszernego przekazu linearnego kształtuje treść oraz jej układ strukturalny. W konsekwencji kształtuje też możliwości i warunki odbioru.

Książka ze swej natury jest medium asynchronicznym, oddalającym czasowo autora od czytelnika, a także medium indywidualistycznym, angażującym zmysł wzroku i zorientowanym na odbiór skupiony i samotny. Jako forma przekazu książka (choć nie tylko rzymskiego kodeksu, ale i w formie zwoju) stała się fundamentem cywilizacji judeo-chrześcijańskiej, a potem w formie drukowanej – Oświecenia, Reformacji i cywilizacji przemysłowej. Nie tylko uczenie czytania i pisanie, ale studiowanie tekstów było zadaniem szkoły powszechnej, instytucji podstawowej dziś i w przyszłości. Jednak współcześnie zmienia się zarówno zbiór tekstów, jak i nastawienia psychiczne uczniów i studentów, istotne dla kształtowania tego zbioru.

Los książki i lektury w erze nowych mediów¹ wydaje się niepewny. Z jednej strony książki drukowane zdają się być zagrożone przez książki elektroniczne na CD-ROM-ach, z drugiej – ważniejszej – młode pokolenie wychowane na mediach audiowizualnych straciło zainteresowanie długimi tekstami pisanymi, wymaga raczej obrazów i krótkich wiadomości tekstowych.

Już Platon dostrzegł, że gdy zmienia się styl muzyki, zmienia się cała kultura, a nawet ustrój polityczny. Dzisiaj ta starożytna prawda wskazuje, że media telekomunikacyjne i audiowizualne, wszechobecne w życiu współczesnej młodzieży, zmieniają w najgłębszym, choć jeszcze nierozpoznanym w pełni sensie, jej społeczną osobowość.

Najmłodsze pokolenie bywa określane jako generacja Y, e-generacja, Video Kids, Net Generation. Ze swej strony proponuję nazwę pokolenie SMS-u, gdyż jego cechą jest medialność i mobilność. Telefon komórkowy stał się niezbędnikiem, instrumentem przetrwania w grupie i mieście. Zapewnia nie tylko wymianę informacji, ale i łączność grupową oraz stanowi oznakę przynależności pokoleniowej. Jest to pokolenie włączone w sieć, online. Stąd nie powinien nas dziwić paradoks wynikający z raportu Biblioteki Narodowej, iż choć rośnie liczba osób studiujących i młodych ludzi z wykształceniem wyższym, Polacy czytają niewiele. Po prawdzie, czytają i nawet sami piszą, jednak nie są to gazety i książki, ale e-maile, strony www i – najczęściej – SMS-y.

Jednocześnie styl jej staje się coraz bardziej asocjacyjny, wideoklipowy. Dzieci i młodzież przyzwyczajają się do coraz większego tempa narracji, skrótowości, zmienności, reguł montażu, kodów dźwiękowych. I coraz częściej się po prostu nudzą wolnym, tradycyjnym tempem narracji. Nowe pokolenie ma uboższe słownictwo, ma także problemy z akcentowaniem i wymową, co jest związane z ograniczeniem dłuższych interakcji słownych z rówieśnikami, a zwłaszcza dorosłymi. Gry i CD-ROM-y są wprawdzie interaktywne, ale nie interpersonalne, nie uczą poprawnego wysławiania się, wymawiania słów, itd. To zresztą widać także u młodych dorosłych, nawet polityków. Tym bardziej w krótkim przekazie SMS-owskim trudno rozwinąć jakąkolwiek myśl krytyczną, stąd brak i argumentacji, i logicznej struktury wyводу. Dominują natomiast informacje, emocje i opinie. Na-

¹ Terminem „nowe media” określa się media stanowiące rozwinięcie i uzupełnienie klasycznych mass mediów, magnetowid, pilot telewizyjny, telewizje kablowe i satelitarne, zwłaszcza te z nich, które operują kodem cyfrowym. Terminem „multimedia” określa się media operujące równocześnie tekstem, obrazem i dźwiękiem. Przykładem jest CD-ROM.

leży pisać krótko i w swym mniemaniu dowcipnie. Młodzież wychowana na mediach audiowizualnych, przyzwyczajona do pisania SMS-sów nie wykazuje zainteresowania grubą książką, poszukiwaniem źródeł archiwalnych, gromadzeniem danych statystycznych. Wybiera swobodne żeglowanie w Internecie, o którym sądzi, że jest Wszechnicą Wiedzy Wszelakiej a nie e-Śmietniskiem. Paradoks.

Jest też swoistym paradoksem, że w społeczeństwie informacyjnym biblioteki nie zajmują tak eksponowanego miejsca jakie powinno im *ex definitione* przysługiwać. Przecież skoro społeczeństwo jest informacyjne, a co do tego, że współczesne społeczeństwo na takie określenie coraz bardziej zasługuje, panuje niemal zgoda powszechna, to cóż bardziej powinno być rozbudowane jak świątynie informacji, czyli biblioteki? Jednak tak się nie dzieje, choć w naszym kraju nie tylko nie ma znaczącego postępu, ale raczej obserwujemy regres, zwłaszcza jeśli porównać go z możliwościami i potrzebami społecznymi. Przyczyn tego stanu jest wiele, tutaj wskażę na komercjalizację życia publicznego.

Na pewno biblioteki czeka głęboka metamorfoza, ale mają wspaniałą przyszłość. Przede wszystkim – rozumiane jako zbiory książek – były i pozostaną zbiorami wiedzy. Uzupełniane jednak były przez pinakoteki (zbiory płócien), muzea i galerie, zbiory przedmiotów i obiektów sztuki. W XX wieku doszły filmoteki i płytoteki (dyskoteka to pojęcie z innej parafii).

Chociaż biblioteki, naukowe, państwowe, klasztorne i prywatne, pochodzą z ery przedgutenbergowskiej, to przecież ich rozwój był możliwy dopiero od wynalazku druku z pomocą ruchomej czcionki. Przełomem było wprowadzenie biblioteki publicznej, ogólnodostępnej, utrzymywanej z pieniędzy lokalnych lub państwowych.

Obecnie przeżywamy w całym świecie kryzys tradycyjnej biblioteki publicznej, związany z komercjalizacją kultury, ale równocześnie otwierają się wielkie szanse powstania lokalnych centrów dokumentacji publicznej, będących węzłami w wielkiej globalnej sieci. To jednak temat na nowy referat.

e-Książka

Moda na przedrostki e (czyli elektroniczna) nie powinna przesłaniać wagi problemu. Nie wszystko e, co się świeci, jakby można sparafrazować znane powiedzenie o złocie. E-książka to jedna z elektroni-

cznych form prezentacji tekstu na ekranie monitora. Jako taka jest mniej *user friendly*, przyjazna użytkownikowi (aby użyć innego terminu z języka informatyki) niż stara poczwiwa książka (*plain old book*, POB ale tak jak stary poczwiwy telefon, POT). Uległ zmianie a telefon mobilny i wielousługowy, tak i e-Książka będzie zapewne bardziej użyteczna, gdy chodzi o wyszukiwanie, zaznaczanie, wybieranie informacji, a zwłaszcza o jej hipertekstowość, to znaczy możliwość docierania do innych tekstów (obrazów, dźwięków itp.). Problem nieporęczności takich książek zapewne będzie rozwiązany przez nową technologię tzw. displayów. Tygodnik „The Economist” (May 2001) opisuje nową elektroniczną stronę, jako nowy całkowicie system wyświetlania tekstu. Już nie monitor przed oczami, ale elektroniczna kartka, elastyczna, na której pojawiają się litery i fotografie, trzymana w rękę przez czytelnika, ma być podstawową formą e-Book.

Klasyka na CD-ROM-ach i w Internecie

Klasyki nie żyją ponad 70 lat, więc można bez obawy o naruszenie praw autorskich publikować ich dzieła do woli. Także na CD-ROM-ach, czy w Internecie. Taki charakter ma projekt „Gutenberg” (www.gutenberg.net), gdzie umieszczono klasykę, którą można ściągnąć z Internetu bezpłatnie.

W Polsce jest kilka miejsc w sieci Internetu, gdzie można bezpłatnie przeczytać i pobrać wiele dzieł literatury polskiej i światowej.

Przykładowe adresy

<http://biblioteka.poland.com>, www.literatura.zapis.net.pl,
gimnazjum.com.pl/staropolska.

Biblię znajdziemy pod adresem www.biblia2000.pl, a wielce dyskutowaną książkę Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi* w www.pogranicze.sejny.pl/wydawnictwo/gross.htm.

Dobrą inicjatywą byłoby podjęcie idei wydawania „Biblioteki Dzieł Wyborowych”, nie tylko w zakresie literatury pięknej, lecz i filozoficznej, socjologicznej itp. W przystępnym opracowaniu na CD-ROM-ach i w Internecie.

Bibliografia

1. *Bangemann's Report. European Way to the Information Society. An Action Plan.* Brussels, 1996
2. *Buiding the European Information for All.* High Level Group of Experts. Brussels, 1996
3. Doktorowicz K.: *Europejskie społeczeństwo informacyjne – bariery integracyjne dla Polski.* W: *Radio i Telewizja. Informacja, kultura, polityka.* Pod red. W. Dudka. Katowice 2000, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego s. 43-45
4. Goban-Klas T., Sienkiewicz P.: *Społeczeństwo informacyjne. Szanse, zagrożenia, wyzwania.* Kraków 1999. Wydawnictwo Postępu Telekomunikacji
5. Goban-Klas T.: *Media i komunikowanie masowe. Teorie prasy, radia, telewizji i Internetu.* Kraków 2000. Wydawnictwo Naukowe PWN
6. Green J. O.: *Nowa era komunikacji.* Warszawa 1999. Prószyński i S-ka
7. Krzysztofek K.: *Wizje i teorie społeczeństwa informacyjnego.* W: *Cywilizacja: dwie optyki.* Warszawa 1991. Instytut Kultury
8. Lubacz J.: *Infrastruktura informacyjna – opcje i dylematy rozwoju.* Materiały z konferencji: „Polska wobec wyzwań społeczeństwa informacyjnego”. Warszawa 1997: Instytut Rozwoju i Studiów Strategicznych
9. Pawłowska A.: *Polska u progu ery informacyjnej. Społeczne i organizacyjne warunki zastosowania technik informacyjnych.* Lublin 1994 (maszynopis)
10. Postman N.: *W stronę XVIII stulecia. Jak przeszłość może doskonalić przyszłość.* (Building the Bridge to the 18th Century. How the Past Can Improve Our Future, 1999), tłum. Polskie Rafał Frąć. Warszawa 2001. PiW
11. *Third EU/CEEC Information Society Forum.* Brussels 1997. *Wprowadzenie do społeczeństwa informacyjnego w Polsce.* Warszawa 1996. KRRiTV
12. *White Paper on Convergence of Telecommunications, Media and Information Technology Sectors.* Brussels 1997
13. Zacher L. (red.): *Polska a globalne społeczeństwo informacyjne.* Ekspertyza zbiorowa. (K. Doktorowicz, T. Goban-Klas, K. Krzysztofek, F. Mączczyński, L. Zacher) dla Komitetu Badań Naukowych. Pod red. Józefa Lubacza: *W drodze do społeczeństwa informacyjnego.* Warszawa 1997. Politechnika Warszawska

STANDARDY EUROPEJSKIE W DZIEDZINIE BIBLIOTEKARSTWA

Przydatność standardów

Na wstępie chciałbym przypomnieć, co napisano o przydatności standardów w *Encyclopedia of Library and Information Science*¹. Otóż czytamy w tym źródle, że standardy stanowią nieodzowną pomoc dla kierownictwa biblioteki i bibliotekarzy. Standardy mogą być pomocne w rozbudowie odpowiedniego księgozbioru, zatrudnianiu wykwalifikowanego personelu, określaniu właściwej wielkości powierzchni lokalowej. Standardy zapewniają jednolitość i porządek. Są również potrzebne jako wytyczne dla określenia poziomu finansowania, zaopatrzenia materialnego i zatrudnienia, by biblioteka była w stanie wypełniać swoje zadania wobec użytkowników. Standardy mają zasadnicze znaczenie dla planowania i oceny usług bibliotecznych. Jeśli nie są profesjonalnie opracowane i dostępne, bibliotekarze są narażeni na ryzyko ich określania przez ludzi, którzy nie mają o tym pojęcia.

Standardy – zgodnie z cytowaną encyklopedią – można definiować jako kryteria, za których pomocą można mierzyć i oceniać działalność biblioteczną. Powinny przeto być opracowywane przez profesjonalistów. Można je też pojmować jako modele idealne, modele procedur, miary ocen, narzędzia stymulacji przyszłego rozwoju i usprawnień czy jako instrumenty wspomagające podejmowanie decyzji i działań

¹*Standards for Libraries. W: Encyclopedia of Library and Information Services. Vol. 28.*

nie tylko przez bibliotekarzy, lecz także przez inne osoby zaangażowane w planowanie i administrowanie usługami bibliotecznymi.

Przypomnę też, że *Encyklopedia bibliotekarstwa współczesnego* z 1976 r. określa standardy ustanawiane przez ISO i przez inne organizacje międzynarodowe mianem zaleceń normalizacyjnych lub unifikacyjnych, stwierdzając zarazem, że mają one charakter norm. Przypominam o tym, bo uważam, że treść słowa „standard” odpowiada treści słowa „norma”, zwłaszcza obecnie, kiedy pod rządami nowej ustawy o normalizacji normy utraciły swój poprzedni, obligatoryjny charakter. Zgadzam się również z tymi, którzy określeniem „norma” nazywają te ustalenia, które mają obligatoryjny charakter w tym znaczeniu, że jeśli nie zastosujemy się do ich postanowień, nie będziemy mogli uzyskać w naszych działaniach oczekiwanych efektów.

Standardy w perspektywie historycznej

Problematyka standardów bibliotecznych ma długą historię i obejmuje bardzo wiele zagadnień. Już w 1894 r. Uniwersytet Nowego Yorku oficjalnie przygotował dokument (*Requirements for Proper Library Standard*), który określał warunki, jakie biblioteki małe i średnie musiały spełnić, aby otrzymać pomoc finansową z budżetu stanowego. Nawet dziś jest interesujące, że pomoc taką mogły otrzymać nie wszystkie borykające się z finansami biblioteki, lecz te tylko, których wielkość zbiorów i godziny otwarcia dla czytelników (w zależności od wielkości liczby mieszkańców) osiągały minima standardów, określone w przywołanym dokumencie i tym samym okazały się zdolne efektywnie wykorzystywać pomoc stanową.

W historii standardów ważną rolę odegrała aprobata Amerykańskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy (1916 r.) dla wniosków jednego z jego komitetów roboczych, który bezpieczeństwo i rozwój bibliotek uzależniał od starań samych bibliotekarzy o przepisy prawne, wprowadzających formalnie w życie standardy biblioteczne. Już wtedy bowiem stwierdzono, że standardy przyjęte formalnie przez uprawnione do tego władze są narzędziem skuteczniejszym w ujednoczeniu i porządkowaniu działalności bibliotecznej niż standardy nieformalne, które mają charakter zaleceń, opracowanych na podstawie obserwacji i doświadczeń. Skłonność Amerykanów do liczenia, mierzenia i wyrażania wszystkiego w dolarach sprzyjała standaryzacji



także w bibliotekarstwie. Ich podejście i osiągnięcia na tym polu zyskały uznanie i naśladowców także w innych krajach. Widać to najlepiej na przykładzie standardów dla bibliotek akademickich. W latach powojennych amerykańskie standardy zawierały w odniesieniu do bibliotek uniwersyteckich wielkości: księgozbiór 500 000 wól., budżet biblioteki – 6% budżetu szkoły, 1/3 personelu to bibliotekarze wykwalifikowani, 60-65% budżetu to wydatki na wynagrodzenia dla pracowników, a 40-35% na uzupełnianie zbiorów. W 1959 r. Amerykanie przyjęli też, że biblioteka kolegium musi mieć nie mniej niż 50 000 wól., jeśli studiuje w nim do 600 studentów. Jeśli studiowało więcej to na każdym dodatkowych 200 studentów powinno być dodatkowo 10 000 wól. W 1964 r. w Wielkiej Brytanii określono podobne normy dla uniwersytetu, w którym studiowało 4000 studentów, wielkość zbiorów na 500 000 wól., zatrudnienie 500 osób, budżet biblioteki – 6% budżetu szkoły. W tym samym roku w Niemczech ustalono, że księgozbiór liczący 300 000 wól. zaspokaja 75% potrzeb użytkowników, a dopiero księgozbiór liczący 600 000 wól. zapewnia samowystarczalność uczelni.

W tym kontekście trudno nie wspomnieć o bibliotekach niepaństwowych szkół wyższych w Polsce, których zbiory są nieporównywalnie małe w stosunku do wymienionych wcześniej liczb, albo część tych szkół nie ma ich wcale, o czym mówiono na majowej konferencji w Bibliotece Narodowej na temat obsługi informacyjnej użytkowników w bibliotekach warszawskich. Z 42 takich szkół w Warszawie bibliotek nie ma 14 szkół (tylko 5 z nich zawarło umowy z innymi instytucjami o dostępie swoich studentów do tych bibliotek), a największe z nich mają po ok. 20 000 wól. zbiorów. W tej sytuacji należy podziwiać, szanować i wspierać starania kolegów z bibliotek szkół niepaństwowych o rozbudowę potencjału usługowego swoich warsztatów bibliotecznych.

Nie jest moim zamiarem przedstawienie rozwoju standaryzacji bibliotecznej, ale nawet na podstawie pobieżnego oglądu piśmiennictwa na ten temat, trudno nie zauważyć, że proces ustalania standardów bibliotecznych, to jednocześnie historia rozwoju współczesnego bibliotekarstwa jako zorganizowanej, sprawnej działalności informacyjnej, której celem jest dostarczanie użytkownikom potrzebnych im dokumentów i informacji. I to znajduje wyraz w bogatym piśmiennictwie zagranicznym poświęconym standardom i standaryzacji w bibliotekarskie. Już pierwsze zapytanie o standardy biblioteczne w Internecie przynosi odpowiedź w postaci kilkudziesięciu tysięcy ważnych pozycji

z tego zakresu. Ta liczba pokazuje, jaką wagę przywiązuje się do standaryzacji w bibliotekarstwie światowym i jak wielka armia specjalistów zajmuje się standardami, dzięki którym współczesne biblioteki unowocześniają i zwiększają efektywność swojej działalności.

Innymi słowy, bez standaryzacji podnoszenie poziomu skuteczności i sprawności działania bibliotek nie jest możliwe. W praktyce oznacza to konieczność posiadania w każdym kraju, także w Polsce, silnego zaplecza analityczno-badawczego, zdolnego do śledzenia postępów standaryzacji w bibliotekarstwie światowym i opracowywania standardów na potrzeby bibliotek krajowych.

Początkowo standaryzacja w bibliotekarstwie wyrażała się głównie w miernikach ilościowych, które zapewniały porównywalność i ocenę różnych elementów potencjału materialno-usługowego bibliotek. W drugiej połowie ubiegłego wieku, a zwłaszcza w ostatnich jego dekadach, kiedy bibliotekarstwo w krajach rozwiniętych osiągnęło wysoki poziom ujednoczenia oraz materialny, a jednocześnie coraz większej wagi zaczęły nabierać kwestie współpracy i współdziałania w ramach tworzonych sieci i systemów informacyjnych – standaryzacja jakościowa nabrała szczególnego znaczenia i zaczęła się niebywale rozwijać. Utworzono narodowe i międzynarodową agencję standaryzacyjną – ISO. Standaryzacją biblioteczną zajęła się IFLA oraz UNESCO.

Podjęcie i oczekiwania wobec standardów zaczęły się zmieniać. Przykładem tego są znane standardy IFLA dla bibliotek publicznych². W latach pięćdziesiątych opracowywano je z myślą o ustaleniu właściwej wielkości zbiorów, ich udostępniania, zatrudnienia, powierzchni lokalowej itp. Natomiast w publikacji standardów w 1986 r. wcześniej opracowane i przyjęte standardy ilościowe uzupełniono standardami o charakterze zaleceń i wytycznych, ujednociających zasady i procedury wykonywania usług biblioteczno-informacyjnych, gromadzenia zbiorów, zatrudniania personelu, organizacji warsztatu bibliotecznego, zarządzania, organizacji sieci bibliotecznej³.

W miarę postępów integracji i tworzenia przez biblioteki systemów współpracy i współdziałania – z jednej strony, a z drugiej – wzmocnienia

² J. Wołosz: *Biblioteki publiczne w świetle standardów zagranicznych*. W: *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom powiatowy. Materiały z ogólnopolskiej Konferencji nt. „Biblioteka powiatowa '99 – pierwsze doświadczenia i wnioski”*. Radom/Jedlnia Letnisko, 20-22 września 1999. Warszawa 2000. Wydaw. SBP s.14- 24.

³ *IFLA Guidelines for public libraries*. München 1986; *Wybrane elementy standardów IFLA dla bibliotek publicznych*. W: *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom powiatowy*. Op. ci. s. 138 - 171.

nia ich bazy materialnej, coraz większego znaczenia w ostatnich dekadach nabierają normy techniczne w bibliotekarstwie. Bardzo mocny impuls do ich ustalania i stosowania dała rewolucja elektroniczna, rozwój technologii informatycznych i telekomunikacji. Bez ujednolicenia opisu dokumentów, klasyfikacji, haseł wzorcowych, formatów, protokołów przekazu danych i bardzo wielu innych uregulowań technicznych nie byłaby możliwa praca i współpraca bibliotek oraz systemów informacyjnych w ramach sieci komputerowych, a także korzystanie z dobrodziejstw Internetu. Gros ustanawianych obecnie standardów dotyczy zagadnień właśnie z tego zakresu, czyli rzeczywistości wirtualnej – jak można byłoby chyba powiedzieć – i w tym zakresie postęp jest najszybszy. Tym bardziej, że globalizacja stanowi także wyzwanie dla systemów wymiany informacji, zwiększając potrzebę tworzenia nowych lub rozbudowy i usprawnienia systemów dotychczasowych na zasadzie nowych ujednoliczeń technicznych, proceduralnych, organizacyjnych oraz stosowania nowych technologii. Rozszerza to dotychczasowe i otwiera nowe obszary standaryzacji w skali globalnej, w której muszą uczestniczyć także biblioteki, jeśli chcą, a chcą, bo muszą – korzystać z nowych możliwości udostępniania dokumentów i informacji.

Kwestia podejścia do tematu

Od tych ogólnych uwag pora przejść do głównego tematu mojego wystąpienia. Od razu muszę wyjaśnić, że wyczerpujące omówienie standardów europejskich w dziedzinie bibliotekarstwa, w krótkim wystąpieniu nie jest możliwe. Jeśli dobrze odczytałem zamysł organizatorów tej konferencji, to chodzi o stworzenie możliwości porównań naszych bibliotek z europejskimi. Najprościej i najłatwiej można byłoby to osiągnąć przez przedstawienie podstawowych standardów ilościowych dotyczących m. in. zbiorów, usług, personelu, lokali itp. Omówienie całej gamy standardów dotyczących katalogowania, klasyfikacji, bibliografii, wypożyczeń międzybibliotecznych, działalności wydawniczej, formatów zapisów danych, protokołów przekazywania danych itp. – które stanowią obecnie główny nurt działalności standaryzacyjnej – nie jest, jak sądzę, przedmiotem szczególnego zainteresowania uczestników naszego spotkania.

Jednak przedstawienie standardów ilościowych w bibliotekarstwie europejskim okazało się trudniejsze niż sądziłem i moje poszukiwa-

nia odpowiednich danych nie zawsze przynosiły oczekiwane rezultaty. Zbyt optymistycznie zakładałem istnienie takich standardów i łatwe do nich dotarcie. Zróżnicowanie bibliotekarstwa krajów europejskich jest jednak ogromne. Bogate kraje Europy Północnej, a przede wszystkim kraje skandynawskie, Wlk. Brytania, Holandia – mają bibliotekarstwo bardziej rozwinięte niż niektóre kraje z południa Europy. W raporcie Włoskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy stwierdzono np. ostatnio, że „We Włoszech żadna biblioteka publiczna, od najmniejszej do największej, nie znajduje się w sytuacji umożliwiającej współpracę i koordynację działalności z innymi bibliotekami”, że do niedawna nie próbowano w tym kraju budować jakiegoś systemu bibliotecznego, że biblioteki municypalne same kształtują zasady i reguły swego działania⁴. „Biblioteki w Niemczech [chodzi o samorządowe biblioteki publiczne] nie obowiązują żadne prawo biblioteczne, budowa i zakładanie bibliotek publicznych należy do dobrowolnych zadań gmin”⁵. Rzutuje to na podejście poszczególnych krajów do bibliotek oraz standardów bibliotecznych.

Wyniki moich poszukiwań chciałbym przedstawić w odniesieniu do standardów dotyczących przede wszystkim bibliotek publicznych, które – jak oceniam – najbardziej nas tu interesują. Ponieważ standardy te są bardzo zróżnicowane i nie dają charakterystyki bibliotekarstwa poszczególnych krajów, uznałem za stosowne posłużenie się pewnym wybiegiem. Mianowicie postanowiłem wykorzystać fakt ogłoszenia przez IFLA projektu nowej wersji standardów dla bibliotek publicznych, w których najpełniej wyraziło się europejskie doświadczenie i myślenie o standardach dla tej kategorii bibliotek. Po ich przedstawieniu i na ich tle zamierzam pokazać specyficzne różnice w podejściu do standardów w niektórych krajach europejskich.

Obecna wersja standardów IFLA dla bibliotek publicznych

O standardach IFLA dla bibliotek publicznych mówiliśmy w 1999 r. na konferencji w Jedlni Letnisku⁶. Zajmowaliśmy się wówczas standardami opublikowanymi w 1986 r. Specjalnie powołana grupa robo-

⁴ *Public Libraries and Information Society: Italy. W: Public Libraries and the Information Society.* Luxemburg: European Commission, DGXIII/E.4, 1997 s. 201.

⁵ *Informacja naukowa w krajach Unii Europejskiej. Wybrane zagadnienia prawne.* Warszawa, Kraków 1997 s. 45.

⁶ J. Wołosz: *Biblioteki publiczne w świetle standardów zagranicznych*, op. cit

cza IFLA ogłosiła nowe propozycje, które zostały przedstawione w trzeciej wersji dokumentu zatytułowanego *Revision of the IFLA's Guidelines for Public Libraries* i dostępnego w Internecie pod adresem: <http://www.IFLA.org/VII/s8/proj./gpl.htm> Założenia i dwie wcześniejsze wersje tego dokumentu były dyskutowane na międzynarodowym seminarium w Holandii oraz podczas kongresów IFLA w Amsterdamie (1998), Bangkoku (1999) i Jerozolimie (2000). Przywoływana wersja projektu jest dziełem sześciuosobowej grupy roboczej, kierowanej przez Phila Gilla, Anglika. Doświadczenia europejskie wniosły do tego zespołu ponadto specjalistki z Niemiec i Szwecji, wspomagane przez Kanadyjkę, Asustralijczyka i Armeńczyka.

Podobnie jak publikacja IFLA z 1986 r. omawiany projekt łączy standardy z wytycznymi (*guidelines*). Zadecydowały o tym zgłoszone grupie roboczej opinie z całego świata, z których wynikało, że większe zainteresowanie budziła i okazała się przydatna treść standardów niż wytycznych.

Autorzy projektu podkreślają, że głównym czynnikiem wymuszającym rewizję dotychczasowych standardów jest rewolucja elektroniczna, oraz niebywały i gwałtowny rozwój technologii informatycznych i telekomunikacji, które rewolucjonizują sposoby gromadzenia, prezentowania i udostępniania informacji w bibliotekach publicznych. Uwzględnił ten czynnik *Manifest bibliotek publicznych UNESCO* z 1994 r., którego zapisy i treść zostały w dużej mierze włączone do ostatniego projektu IFLA.

Różnicowane możliwości i poziom wykorzystania nowych technologii w poszczególnych, bogatych i biednych, krajach na świecie wpłynęły na ujęcie treści standardów i wytycznych. Wedle deklaracji autorów mają one służyć bibliotekom pomocą na każdym poziomie rozwoju ich działalności.

Omawiany dokument składa się ze wstępu i 6 rozdziałów oraz 4 załączników. „Rola i cele biblioteki publicznej” – to rozdział pierwszy. Następne to: „Ramy prawne i finansowe”, „Zaspokajanie potrzeb użytkowników”, „Budowa zbiorów”, „Zarządzanie personelem”, „Zarządzanie i marketing w bibliotekach publicznych”. Na szczególną uwagę zasługuje także załącznik dotyczący standardów powierzchni lokalowej.

Nie będziemy tutaj omawiać treści całego dokumentu, choć jest on – jestem o tym przekonany – niezmiernie ważny dla bibliotek publicznych w naszym kraju. Nasze środowisko powinno sobie przyswoić jego treści i korzystać z niego jako narzędzia przydatnego w staraniach o unowocześnianie warsztatów bibliotecznych. Jednocześnie winien być płaszczyzną odniesień do realiów we własnej instytucji.

Wytyczne w sposób usystematyzowany, wyczerpujący i bardzo szczegółowy ujmują całokształt zagadnień i aspektów organizacji i działalności współczesnej biblioteki publicznej w warunkach rewolucji elektronicznej i społeczeństwa informacyjnego. W dużej mierze pełnią rolę poradnika dla profesjonalistów z bibliotek publicznych i przewodnika dla osób odpowiedzialnych w samorządach za bibliotekarstwo publiczne. Nowe standardy i wytyczne IFLA zasługują na to, aby poświęcić im osobne spotkanie.

Jeśli natomiast chodzi o standardy, to tradycyjnie odnoszą się one do:

A. Zbiorów

Autorzy projektu podkreślają, że liczebność nowych nabytków jest ważniejsza od liczebności księgozbioru i proponują generalną zasadę: 1,5 do 2,5 książek na głowę mieszkańca, przy czym minimalna wielkość zbiorów biblioteki lub filii nie powinna być mniejsza niż 2500 wol. Nowo założona biblioteka nie może mieć mniej niż 1 książkę na głowę mieszkańca, ale tylko najwyżej przez 3 lata. Po 3 latach powinna mieć co najmniej 2 wol. na głowę mieszkańca.

Jeśli chodzi o nowe nabytki, to uzależniono je od liczebności obsługiwanej populacji. W społeczności liczącej poniżej 25 000 mieszkańców powinno przypadać 25 nowych książek na 100 mieszkańców, w populacji od 25 000 do 50 000 – 22,5 wol. na 100 mieszkańców, a w zbiorowisku liczącym powyżej 50 000 mieszkańców – 20 wol. na 100 mieszkańców. W małych bibliotekach obsługujących mniej niż 1000 mieszkańców zalecane jest zwiększenie wskaźnika zakupu nowości o 100 i więcej procent.

Trudno nie zauważyć, że obowiązujący w Polsce jeszcze niedawno wskaźnik 18 wol. na 100 mieszkańców był bardzo zbliżony do tych zaleceń. Obecnie wynosi on w naszym kraju 5,7 wol. na 100 mieszkańców a są biblioteki i rejony, gdzie oscyluje w granicach 1-2 wol. na 100 mieszkańców, nie mówiąc już o bibliotekach, które nie mają ani złotówki na zakup nowości.

B. Zatrudnienia

Generalnie zaleca się przyjęcie wskaźnika 1 pracownika na pełnym etacie na 2500 mieszkańców.

1/3 personelu (nie licząc personelu pomocniczego: sprzątaczek, strażników itp.) powinna mieć kwalifikacje bibliotekarskie.

0,5 do 1% budżetu biblioteki powinno się przeznaczać na cele szkoleniowe.

C. Wyposażenia w urządzenia elektroniczne

Generalnie przyjmuje się, że 1 stanowisko dostępu do komputera powinno przypadać na 5000 mieszkańców.

Przywołane też zostały przykłady z Anglii, gdzie przyjęto, że 0,7 stanowiska roboczego powinno przypadać na 1000 mieszkańców oraz Australii, gdzie w populacji liczącej do 50 000 mieszkańców 1 stacja robocza powinna przypadać na 5000 mieszkańców, a w populacjach większych – 1 stanowisko dodatkowo na każde 10 000 mieszkańców.

D. Powierzchni lokalowej

Przyjmuje się, że minimalna powierzchnia lokalowa samodzielnej biblioteki powinna wynosić nie mniej niż 350 m kw., a multimedialnej filii bibliotecznej – nie mniej niż 230 m kw. plus 14 m kw. na każde dodatkowe 1000 wol. powyżej 3000 wol. księgozbioru.

W podawaniu do wiadomości przyjętego wskaźnika powierzchni lokalowej na głowę mieszkańca popełniono chyba błąd, informując o 56 m kw. (i 600 stopach kw.), które powinny przypadać na głowę mieszkańca. Prawdopodobnie powinno być 0,56 m kw. na głowę mieszkańca, co i tak byłoby wskaźnikiem dwukrotnie wyższym niż w naszych bibliotekach (0,24 m kw. *per capita*). Jeśli błędu nie ma, to oznacza zalecanie wskaźnika dwudziestokrotnie wyższego niż wynika ze statystyki bibliotecznej w Polsce.

Ponadto przewidziano:

- 1 m kw. na każde 110 wol. księgozbioru,
- 2,8 m kw. na 1 miejsce robocze dla użytkownika. 5 takich miejsc powinno przypadać na 5000 mieszkańców, co stwarza możliwość organizacji indywidualnych miejsc pracy dla użytkowników, umieszczenia tablic informacyjnych, stanowisk audiowizualnych i stanowisk internetowych,
- 16,3 m kw. na 1 pracownika przy wskaźniku 1 pracownik na 2500 mieszkańców,
- każda biblioteka powinna mieć salę konferencyjną jako miejsce dla spotkań społeczności lokalnej,
- 20% ogółu powierzchni powinno się planować na pomieszczenia sanitarne, magazynowe (np. dla materiałów czystościowych), windy, urządzenia techniczne.

Lojalnie przyznano, że propozycje wskaźników powierzchni lokalowej opracowano wykorzystując standardy bibliotek USA i Kanady.

Rozmaitość rozwiązań standardów europejskich

Rezultaty poszukiwań standardów europejskich skłaniają mnie do wyrażenia przeświadczenia, że nie ma czegoś takiego jak standardy europejskie, w sensie ich ujednoczenia wspólnym wysiłkiem specjalistów z krajów europejskich i powszechnego stosowania. Wyjątkiem mogą być tylko niektóre normy techniczne, np. format UNIMARC. Spotykamy natomiast standardy narodowe, opracowane i przyjęte w poszczególnych krajach i to nie wszystkich. Standardy te wykazują jednak różnice między sobą, tak co do przedmiotu standaryzacji, jej zakresu, ujęcia. Niektóre z nich mają status obligatoryjnych, kiedy są wprowadzane w życie na mocy ustawy czy mniejszej wagi przepisów prawnych.

Przykładem ustawodawstwo belgijskie z 1978 r., regulujące sprawy bibliotek we Flamandii. Ustawa wprowadziła w życie obowiązek stosowania bardzo szczegółowych – żeby nie powiedzieć – drobiazgowych standardów, ustalając wskaźniki ilościowe dotyczące rocznego zakupu książek, czasopism, materiałów audiowizualnych – w zależności od liczby mieszkańców, a także standardy w zakresie powierzchni lokalowej i wyposażenia bibliotek w urządzenia techniczne. Tak np. regały biblioteczne nie mogą być niższe niż 25 cm i wyższe niż 170 cm, a szerokość między nimi ma wynosić 170 cm⁷. W strukturze zbiorów literatura niebeletrystyczna (w tym encyklopedie, informatory, podręczniki) ma stanowić 45-50 % zbiorów, piękna 30-40%, dla dzieci – 15-20%. „Według belgijskich norm, aby otworzyć bibliotekę potrzeba minimum 6 tys. wol. na 10 tys. mieszkańców. W ciągu 10 lat zbiory te należy zwiększyć do 180 tys. wol. na 10 tys., albo wyjściowa liczba 10 tys. wol. winna wzrosnąć do 30 tys., jeśli placówka ma obsługiwać 20 tys. mieszkańców”⁸.

Bardzo interesujące jest również podejście do standardów w Danii. Wedle minimalnych standardów z 1977 r. wielkość zbiorów bibliotecznych uzależniona została od liczby obsługiwanej populacji. Przewidziano pięcioletnie przedziały wielkości populacji: od pierwszego – liczącego do 5 tys. mieszkańców (następne co 5 tys.) do ostatniego – ponad 25 tys. mieszkańców. Dla populacji liczącej nie więcej niż 5 tys. mieszkańców ustalono, że powinna ona mieć do dyspozycji

⁷ M. Storms: *Twenty Years of public Library Bilding in Flanders: 1978 - 1997*. W: *Papers of the 64th IFLA General Conference*, 1998, Booklet 6, s.100.

⁸ G. Lewandowicz: *Biblioteki publiczne w krajach Unii Europejskiej. Informator*. Warszawa: CEBlID 2000 s. 21

minimum 7500 wol. zbiorów, przy czym 60% tych zbiorów powinny dysponować biblioteki publiczne a 40% szkolne. Wedle tych samych standardów populacje największe, a więc liczące ponad 25 tys. mieszkańców powinny mieć zbiory liczące minimum 31 500 tys. wol., przy czym 52% tych wol. powinno służyć czytelnikom bibliotek publicznych a 48% do szkolnych. Od liczebności populacji uzależniono także standardy miejsc w czytelniach oraz zatrudnienie personelu (przy wielkości populacji do 5 tys. mieszkańców – 2,5 etatu, w przedziale 5 tys. – 10 tys. mieszkańców – 5 etatów, powyżej 25 tys. osób – 12,5 etatu).

Niepodobna tu omawiać sytuacji we wszystkich krajach europejskich, ale na szczególną uwagę zasługują najnowsze angielskie standardy, które były propozycją rządową, opartą na ustawie o bibliotekach i muzeach z 1964 r., przygotowaną przez Departament Kultury, szeroko konsultowaną z władzami samorządowymi⁹. Wedle oświadczenia Chrisa Smitha, sekretarza stanu ds. kultury, rząd chce, aby przez wprowadzenie standardów władze samorządowe:

- spowodowały, by każda biblioteka była otwarta w tygodniu co najmniej przez 60 godz.,
- dostarczyły dowodów, że mieszkańcy w miastach i na terenach wiejskich dochodzą lub dojeżdżają do biblioteki w czasie nie większym niż 20 minut, a także, że wypadnięcie z rozkładu kursów bibliobusów lub nieplanowane zamknięcia biblioteki nie przekroczą w skali rocznej 5% planowanego czasu ich pracy,
- zagwarantowały, że filie biblioteczne będą udostępniać Internet przez co najmniej 10 godz. tygodniowo,
- finansowały zakupy nowych zbiorów w liczbie 216 książek (i innych materiałów na dyskach, kasetach, wideo) na każde 1000 mieszkańców,
- umożliwiwały ludziom wypożyczanie książek na 3 tygodnie oraz 8 książek jednorazowo,
- zagwarantowały selekcję zbiorów, która pozwoli wymienić całość księgozbioru w okresie nie dłuższym niż 8 i pół roku.

Zaplanowano wejście w życie tych standardów do 2004 r.

Wszystkie biblioteki publiczne mają być podłączone do Internetu przed 2002 r. Przyjęto że 0,7 stanowiska komputerowego do użytku czytelników będzie przypadać na każde 1000 mieszkańców.

⁹ Zob: <http://www.sbn.ac.uk/lite/It/2000/news1849.html>

Znamienne są następujące słowa sekretarza stanu ds. kultury: „Wprowadzenie w życie tych minimalnych standardów będzie świadczyć, że lokalne samorzady są świadome swej odpowiedzialności za zapewnienie standardów usług, których użytkownicy mają prawo oczekiwać od bibliotek. Gdy to będzie niezbędne, rząd nie zawaha się interweniować bezpośrednio, aby bronić usługi biblioteczne”.

Z dokumentu rządowego wynika – i jest to bardzo ciekawe – że ustalono punkty interwencyjne dla tych standardów. I tak np. interwencja rządowa będzie miała miejsce, jeśli zamiast przez 60 godz. biblioteka będzie otwarta przez mniej niż 45 godz., a wskaźnik roboczego stanowiska komputerowego zamiast 0,7 na 1000 mieszkańców przybierze wartość mniejszą niż 0,35. Dotyczy to też pozostałych standardów.

Dodajmy, że we wstępie do omawianego dokumentu o standardach stwierdza się, że 3477 bibliotek publicznych w miastach i wsiach obsługuje 49 mln osób, że z bibliotek publicznych korzysta 55-60% mieszkańców, a w przypadku dzieci wskaźnik ten kształtuje się na poziomie 70%.

Wedle ostatnich danych Departament Kultury, Mediów i Sportu rządu brytyjskiego wprowadził oficjalnie w życie omawiane standardy z początkiem lutego 2001 r.¹⁰

Konkluzje

1. W europejskim i światowym bibliotekarstwie standardy ilościowe stanowią ważne narzędzie jego unowocześniania i rozwoju. Szczególnie pozytywną rolę odgrywają standardy ustanawiane formalnie i wprowadzane w życie na drodze regulacji prawnych. Takich standardów obecnie w Polsce nie mamy i nic nie wskazuje, by władze rządowe i samorządowe były nimi obecnie zainteresowane.

2. W warunkach polskich, szczególnie w obecnej sytuacji opracowanie i stosowanie standardów wydaje się konieczne. Standardy same się nie opracują, nie są tego w stanie uczynić poszczególne biblioteki czy władze samorządowe. Potrzebne jest sfinansowanie takich prac z funduszy rządowych lub grantów.

¹⁰ http://www.la-hg.org.uk/directory/press_desk/200102.html

3. Do wykorzystania pozostają standardy i wytyczne IFLA, które są sumą doświadczeń europejskich i światowych w tej dziedzinie. Potrzebne jest ich przetłumaczenie i upowszechnienie. Ich promocja może przyczynić się do przybliżenia opinii publicznej idei i koncepcji nowoczesnej biblioteki publicznej. Szczególną wartość mają towarzyszące standardom wytyczne, na których przedstawienie brak było czasu. Znamienne, że programy biblioteczne w Unii Europejskiej, jak np. ProPublica, są podejmowane i realizowane zgodnie z założeniami tych wytycznych.

4. Wiele świadczy o tym, że ugruntowuje się świadomość w Europie o wielkiej roli bibliotek publicznych w społeczeństwie informacyjnym oraz wagi standardów dla tego typu instytucji. Rodzi to nadzieję na powszechny wzrost zainteresowania standardami bibliotecznymi. Tym bardziej, że powołanie do życia Libcoonu, instytucji, która podjęła opracowanie i publikowanie statystyki różnych rodzajów bibliotek w krajach europejskich stwarza warunki do ocen, porównań i szacunków oraz podstawę do opracowania standardów w poszczególnych krajach.

5. I ostatni wniosek: w zakresie standardów bibliotecznych mamy bardzo wiele do zrobienia.

BIBLIOTEKI PUBLICZNE W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ

Zmiany w sferach gospodarczej i zatrudnienia zaczęły od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku przyczyniać się do rozpowszechnienia poglądu, że informacja przekształcana w wiedzę stanowi zarówno podstawę osobistego rozwoju, jak też ogólnego sukcesu ekonomicznego. Pojawiły się nowe relacje pomiędzy pracą a spędzaniem czasu wolnego. Uczenie się zaczęto traktować jako działanie wymagające coraz większej elastyczności, a także jako proces trwający całe życie.

W ostatnich dwóch dziesięcioleciach nastąpił zmasowany rozwój nowych technik informacyjnych i komunikacyjnych, które – za pomocą takich sieci, jak Internet, systemy satelitarne oraz lokalne kablowe – zapewniają pełny dostęp do informacji, edukacji, rekreacji, coraz częściej bezpośrednio z miejsca pracy lub z domu.

W tym kontekście pojawiła się potrzeba kształtowania w Europie podstaw do tworzenia i rozwoju nowych, dynamicznych sektorów gospodarki – zgodnie z zapotrzebowaniem na bardziej wydajne i dostosowane do potrzeb użytkownika usługi publiczne, „bliżej obywatela” i po obniżonych kosztach.

Wobec powyższych zmian, w państwach UE zwyciężyło przekonanie, że na pierwszym miejscu należy stawiać czynnik ludzki, że w procesie tworzenia społeczeństwa informacyjnego polityka społeczna jest równie ważna, jeśli nie ważniejsza, niż polityka gospodarcza, uznano że ludzie powinni panować nad informacją, lecz nie traktować jej instrumentalnie w celach manipulacyjnych. Zauważono również, że „życie wirtualne” nie jest życiem prawdziwym, tak jak przedstawienie rzeczywistości – nie jest rzeczywistością. Szybko dostrzeżono, że

w społeczeństwie, którego członkowie funkcjonują jedynie lub głównie w rzeczywistości wirtualnej, mogą wytworzyć się elementy stresu działające wręcz destrukcyjnie.

Powyższe procesy wywarły ogromny wpływ na wszystkie dziedziny życia, dając szansę zaistnienia i podjęcia nowych wyzwań także przez europejskie biblioteki publiczne.

Dane dotyczące ich sytuacji w poszczególnych państwach UE są skromne i niejednolite, dlatego też trudno na tej podstawie opracować jakąkolwiek analizę porównawczą. Niemniej jednak postaram się zaprezentować zróżnicowanie w poziomie ich rozwoju.

Na tle unijnych bibliotek publicznych najlepiej prezentują się biblioteki państw skandynawskich.

Na terenie Danii działa ok. 1000 bibliotek publicznych i 57 bibliobusów, których zasoby tworzy ponad 30 000 000 książek. Rocznie wpływa 2 500 000 wol. nowych nabytków oraz rejestruje się ok. 70 000 000 wypożyczeń; zatrudniają one ok. 6000 osób.

Podstawowe funkcje biblioteczne są całkowicie zautomatyzowane i bazy danych 95% bibliotek publicznych dostępne są czytelnikom. Wykorzystanie Internetu sterowane jest przez National Library Authority. Ponad 50% bibliotek publicznych włączyło się do sieci z końcem lutego 1997 r. Zaplanowano, że do końca 2000 r. pojawią się pozostałe. Szybko wzrasta wykorzystanie CD-ROM-ów.

Dla dużej liczby Duńczyków, nie posiadających komputerów w pracy tworzone są nowe możliwości zaznajomienia się z technikami informacyjnymi. Dużą rolę w tym procesie odgrywają biblioteki publiczne, oferujące swoim użytkownikom specjalistyczne szkolenia w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o Finlandię, to na jej terenie działa ponad 1200 bibliotek publicznych, których zbiory liczą ponad 40 000 000 wol. a roczny zakup przekracza 1 000 000 wol. Biblioteki te odwiedza 2 500 000 użytkowników, którym wypożycza się 120 000 000 wol.

W 1997 r. co drugi Fin korzystał z bibliotek publicznych, co oznacza że 60-80% populacji regularnie korzysta z bibliotek. 57% wydatków na biblioteki publiczne to pensje dla pracowników.

Sieć tworzy 19 bibliotek centralnych zlokalizowanych w poszczególnych regionach. Do ich zadań należy: koordynowanie wypożyczeń międzybibliotecznych, zarządzanie regionalnymi serwisami informacyjnymi oraz sprawowanie opieki merytorycznej nad mniejszymi placówkami. 67% bibliotek publicznych działa w ramach regionalnych

sieci współpracy, 84% z nich to biblioteki skomputeryzowane, wyposażone w różnorodne systemy zautomatyzowane, w większości produkcji krajowej. 75% bibliotek szkół wyższych i publicznych oferuje dostęp online do baz danych – 68% bezpłatnie, 32% odpłatnie. Działa też biblioteka depozytowa, wspólna dla bibliotek akademickich i publicznych, finansowana przez państwo.

W 1995 r. zainicjowano specjalny projekt, którego głównym celem jest promowanie usług bibliotek publicznych za pośrednictwem sieci rozległych oraz udowodnienie, że odgrywają one ogromną rolę jako użytkownicy, producenci i dostawcy serwisów sieciowych. Początkowo koordynatorem projektu było Fińskie Stowarzyszenie Biblioteczne, obecnie Miejska Biblioteka Publiczna w Helsinkach – centralna biblioteka publiczna w Finlandii.

Placówki fińskie finansowane są w równych proporcjach przez państwo i samorzady, a podstawowe usługi, zgodnie z ustawą biblioteczną, są bezpłatne. Dotacje od sponsorów stanowią margines pozytywnych funduszy.

W 1994 r. Ministerstwo Finansów opracowało dokument *W stronę fińskiego społeczeństwa informacyjnego*, a w 1995 r. Rada Państwa ustaliła, że „biblioteki publiczne powinny być wspierane jako otwarte węzły informacyjne. Zapowiedziano też, że informacyjne serwisy sieciowe zostaną wprowadzone do systemu bibliotecznego tak szybko, jak to możliwe”.

Szwedzkie biblioteki publiczne charakteryzują się wysokim poziomem automatyzacji. Sieć obejmuje ok. 2000 bibliotek, w których zgromadzono ponad 40 000 000 książek a roczny zakup wynosi ok. 2 000 000 wol., 47% wydatków w budżecie bibliotek przeznacza się na płace personelu.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, zaledwie 9% bibliotek było nieskomputeryzowanych, a 80% z nich planowało automatyzację. Warto podkreślić, że biblioteki publiczne częściej korzystają z zewnętrznych baz danych, niż akademickie i są to przede wszystkim lokalne bazy szwedzkojęzyczne. Wprawdzie współpraca międzybiblioteczna oparta na technikach informacyjnych jest uboga, stale wzrasta natomiast wykorzystanie Internetu.

Szwedzka ustawa biblioteczna, z grudnia 1996 r., mówi o tym, że obywatele powinni mieć dostęp do biblioteki publicznej oraz że biblioteka powinna pracować nad tworzeniem komputerowych baz danych dla użytkowników. Duża część państwowych dotacji dla bibliotek publicznych przeznaczana jest na ich działalność regionalną. Państwo

finansuje 24 biblioteki okręgowe, 4 centra wypożyczalnicze oraz bibliotekę depozytową, która wspomaga biblioteki publiczne w wypożyczaniu materiałów bibliotecznych i przyjmuje druki zbędne. W rządowym ustawodawstwie dot. badań i społeczeństwa biblioteki są postrzegane jako jedno wielkie narodowe źródło zasobów, skupiające biblioteki państwowe oraz publiczne: miejskie i okręgowe.

Dzięki decyzji rządu wszystkie miejskie i okręgowe biblioteki publiczne oferują dostęp do Internetu przez sieć „SUNET”. Korzystanie z sieci jest przez pierwsze dwa lata wolne od opłat – jedynym warunkiem jest używanie Internetu wyłącznie do celów bibliotecznych.

Jeżeli chodzi o pozostałe państwa UE, to poziom rozwoju bibliotek publicznych na ich obszarach jest niejednakowy.

Austria: w 1996 r. na jej terenie działały 2592 biblioteki publiczne dysponujące 10 876 000 wol. i obsługujące 1 028 000 czytelników, którym wypożyczono 16 957 000 książek. Biblioteki te weszły w erę cyfrową z atrakcyjną ofertą dla użytkowników Internetu: od kwietnia 1998 r. na stronie www Austriackiego Stowarzyszenia Bibliotek można znaleźć informacje o godzinach otwarcia, adresach i zasobach ponad 3000 placówek. Ciekawe jest to, że właśnie biblioteki publiczne jako pierwsze pojawiły się w sieci, następnie Biblioteka Narodowa, Stowarzyszenie Bibliotek Austriackich, a teraz powoli dołączają do nich biblioteki szkół wyższych i naukowe.

Sieć belgijskich bibliotek publicznych liczy ponad 1000 placówek, w których zgromadzono ok. 35 000 000 książek, zarejestrowano ok. 2 000 000 użytkowników oraz ponad 50 000 000 wypożyczeń. Finansowane są przez sponsorów, natomiast państwo opłaca pracowników bibliotek (pokrywając do 85% ich zarobków) oraz przeznacza fundusze na działalność bieżącą i infrastrukturę (do 60% kosztów).

Spółeczność flamandzką obsługuje 6 Centralnych Bibliotek Publicznych, po jednej w każdej prowincji, sprawujących nadzór nad mniejszymi bibliotekami lokalnymi, posiadającymi filie i oddziały. Automatyzację pozostawiono w gestii poszczególnych bibliotek dysponujących różnorodnymi systemami zautomatyzowanymi. 65% bibliotek już zautomatyzowano lub przygotowuje się je do tego procesu (wg stanu na 1.06.1995 r.).

Flamandzki katalog centralny VLACC dostępny jest w 34% bibliotek publicznych na CD-ROM-ach i dyskietkach. Z danych zawartych w nim korzysta również 52% pozostałych bibliotek belgijskich.

Katalog tworzony jest przez 4% bibliotek publicznych (6 bibliotek centralnych oraz większe lokalne).

Środowisko francuskojęzyczne obsługiwane jest przez Główne Biblioteki Publiczne, po jednej lub kilka w każdej prowincji. Tworzą one nieregularną sieć uzupełnianą bibliobusami. 34% bibliotek jest zautomatyzowanych. Niewystarczającą sieć uzupełniają telefoniczny i telefaksowy system informacyjny.

W maju 1998 r. pojawiło się w Internecie wiele bibliotek akademickich, specjalnych oraz kilka publicznych, ponadto Królewska Biblioteka Alberta I i Flamandzkie Stowarzyszenie dla Bibliotek. Centralna Biblioteka Publiczna w Leuven była koordynatorem trzech projektów UE dla bibliotek: SPRINTTEL, REACTIVE TELEcomm oraz PubliCA.

Francja, dysponuje ponad 2000 bibliotek, które posiadają w swoich zasobach ok. 92 000 000 wol. książek oraz zarejestrowały ok. 5 000 000 czytelników. W połowie lat dziewięćdziesiątych 38% bibliotek było zautomatyzowanych, natomiast 6% wkraczało w ten proces. 258 katalogów bibliotecznych było dostępnych w sieci „Minitel”. Pod koniec ubiegłego wieku 12 bibliotek publicznych miało własne strony www.

W 1993 r. rząd francuski przyznał bibliotekom publicznym specjalną subwencję, przeznaczoną na: 1) pokrycie wydatków bieżących, 2) dofinansowanie na wyposażenie (budowa, rozbudowa, umeblowanie, automatyzacja i modernizacja sprzętu po pięciu latach użytkowania oraz osieciowanie), 3) dofinansowanie dla bibliotek regionalnych. Rząd pomaga władzom lokalnym w zakupie sprzętu i oprogramowania dla bibliotek.

Na terenie Niemiec funkcjonuje ponad 13 000 bibliotek publicznych, w których zgromadzono ponad 130 000 000 wol. książek. Biblioteki te zarejestrowały ok. 9 000 000 użytkowników. 72 biblioteki publiczne mają własną stronę www, w tym 12 z OPAC-ami. W ostatnich latach zainicjowano tworzenie katalogu centralnego bibliotek publicznych regionu Nadrenia-Westfalia.

Biblioteki publiczne są całkowicie podporządkowane władzom lokalnym i nie dysponują własnym prawodawstwem bibliotecznym. Rząd Federalny finansuje wyłącznie specjalne projekty. Niewielka liczba placówek weszła w proces automatyzacji. Wykorzystuje się ponad 30 różnych systemów, lecz główną barierą hamującą postęp jest brak odpowiednich środków finansowych.

Republika Irlandii dysponuje zaledwie ponad 500 bibliotekami publicznymi, w których zgromadzono ok. 12 000 000 książek. Rocznie odwiedzane są przez 77 000 użytkowników; 3 z nich można znaleźć w Internecie.

Narodowa Rada Biblioteczna (National Library Council) zajmuje się m. in. rozpowszechnianiem wiedzy o potencjale technologii informacyjnych w bibliotekach publicznych za pomocą szkoleń, seminariów i projektów badawczych. W listopadzie 1998 r. wprowadzono w życie dokument określający strategię dla włączenia bibliotek publicznych w społeczeństwo informacyjne, do edukacji ustawicznej oraz w promocję idei społeczeństwa informacyjnego wśród obywateli. Dokument ten wymusza lepsze usługi, nowocześniejszą infrastrukturę oraz wzbogacanie zbiorów.

W Grecji działa ok. 700 bibliotek rejestrujących 65 000 czytelników. Zgromadzono w nich 10 000 000 wol. a zakup wynosi ponad 200 000 wol. rocznie. Charakterystyczny jest dla nich niski poziom automatyzacji, ponadto biblioteki te nie są w stanie współpracować w sieciach, nie tworzą katalogu centralnego oraz nie prowadzą wypożyczeń międzybibliotecznych, ani dostarczania dokumentów.

Na terenie Włoch funkcjonuje ponad 5000 bibliotek publicznych podlegających władzom lokalnym – samorządom. Ponad 1000 z nich rozpoczęło proces automatyzacji, powyżej 100 zainicjowało konwersję katalogów drukowanych. Dostęp do Internetu oferuje ponad 200 bibliotek, a efektem współpracy regionalnej i krajowej jest 19 katalogów centralnych oraz 207 katalogów pojedynczych bibliotek dostępnych przez Internet. Wiele z nich posiada własne strony www i oferuje materiały CD-ROM.

Włoskie biblioteki publiczne w większości przypadków są małym elementem składowym większego systemu administracji lokalnej, która poświęca niewiele uwagi usługom bibliotecznym uważając je za mniej ważne od innych sektorów. System administracyjny, od którego są uzależnione, charakteryzuje się sztywną strukturą i długim czasem oczekiwania na decyzje. W tej sytuacji trudno jest posunąć się do przodu: nawet korzystanie z pomocy konsultantów jest utrudnione, zarówno z powodu braku odpowiednich regulacji prawnych, administracyjnych, jak i braku pieniędzy.

W Holandii w ponad 1000 placówek bibliotecznych zgromadzo-
no 50 000 000 książek udostępnianych 4 500 000 czytelników. 46 bi-
bliotek publicznych posiada własne strony domowe oraz zainicjowa-
no specjalny program, którego celem będzie włączenie wszystkich
bibliotek publicznych do Internetu.

W Portugalii, 124 placówki włączone są do Sieci Bibliotek Pu-
blicznych, a 16 z nich do Zintegrowanej Sieci Bibliotek Publicznych
(RILP = Public Libraries Integrated Network). 52 biblioteki działają
od 1987 r. i są zautomatyzowane, 62 nie funkcjonują w żadnej z ww.
sieci. Ciekawostką jest to, że w 89 miastach portugalskich w ogóle
nie ma bibliotek publicznych.

W połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. przeprowadzono badania
ankietowe dot. stopnia zaawansowania procesu automatyzacji. Na 213
respondentów 50% korzystało z komputerów, 60% z nich posiadało
sieć lokalną, a tylko 20 korzystało z zewnętrznej poczty elektronicznej.
Zaledwie 4 biblioteki posiadały dostęp do Internetu, a 1 – stronę do-
mową.

Do najważniejszych inicjatyw podjętych w latach dziewięćdzie-
siątych należy utworzenie Komputerowej Sieci Bibliotek Publicznych,
koordynowanej przez same biblioteki, zarządy miejskie oraz Portu-
galski Instytut Książki i Bibliotek, który jest odpowiedzialny za:

1. Szkolenie personelu i opłacanie go (do 50% zarobków).
2. Definiowanie zasad standaryzacji, automatyzacji i poziomu bi-
bliotekarstwa.

3. Definiowanie zasad budowy katalogów i zarządzanie nimi.

4. Określanie parametrów dla zakupu, wypożyczeń i statystyki.

5. Publikowanie i rozpowszechnianie dokumentacji technicznej.

Zarządy miast odpowiedzialne są za pokrycie 50% kosztów insta-
lacji bibliotecznych systemów komputerowych i kosztów korzysta-
nia z połączeń telekomunikacyjnych.

W Hiszpanii, funkcjonuje ok. 5000 bibliotek publicznych, dyspo-
nujących 70 000 000 książek. Roczny zakup wynosi ponad 2 000 000
wol. z przeznaczeniem dla ponad 5 000 000 czytelników.

Komunikacja pomiędzy bibliotekami za pomocą sieci tematycz-
nych jest słabo rozwinięta. Tylko kilka z nich ma dostęp do poczty
elektronicznej. Informacja o 32 z 51 państwowych bibliotek pub-
licznych dostępna jest na serwerze Ministerstwa Kultury i Edukacji.

W Wielkiej Brytanii – sieć bibliotek publicznych liczy ok. 5000 placówek dysponujących bibliobusami. 90% z nich jest zautomatyzowanych. W maju 1997 r. 77 bibliotek posiadało własną stronę www. Finansowanie bibliotek leży w gestii władz lokalnych, które utrzymują je z podatków lokalnych – 52% nakładów na biblioteki i z dotacji państwa – w 48%.

W październiku 1997 r. ogłoszono projekt „Nowa biblioteka: sieć ludzka”, przygotowany przez Library and Information Commission (LIC), działającą przy Departamencie Kultury, Mediów i Sportu. Program ten formułuje ambitne plany pracy bibliotek publicznych w sieciach na najbliższych kilka lat. Ponadto Komisja opublikowała w listopadzie tego samego roku dokument dot. bibliotek, informacji naukowej, rozwoju i innowacji w Wielkiej Brytanii, natomiast w maju 1998 r. – „Nowoczesność Wirtualną: tworzenie kolekcji cyfrowej” – specjalny raport stanowiący przegląd projektów związanych z digitalizacją zasobów bibliotek publicznych i archiwów.

Biblioteki publiczne odgrywają bardzo ważną rolę w rządowym programie „Techniki informacyjne dla wszystkich” (IT for All), którego głównym celem jest upowszechnienie wśród społeczeństwa korzyści płynących z posługiwania się technologiami informacyjnymi.

Jak widać, liczba bibliotek publicznych w państwach UE jest zróżnicowana: od 500 (Irlandia) do ponad 13 000 (Niemcy); niejednorodny jest także poziom ich rozwoju: na jednym biegunie znajdują się np. biblioteki niemieckie czy greckie, na przeciwnym – duńskie czy szwedzkie. Niewątpliwie na podkreślenie zasługuje fakt, że biblioteki publiczne w kilku krajach członkowskich cieszą się wyjątkowym uznaniem, dostrzega się ich znaczenie w środowiskach lokalnych oraz prowadzona jest wspierająca ich funkcjonowanie odpowiednia polityka rządowa (np. we Francji).

Globalna konkurencyjność przemysłowa rozprzestrzeniająca się błyskawicznie przez narodowe sieci komputerowe, przepływ wiedzy i współpraca spowodowały, że państwa UE stanęły wobec problemu likwidacji istniejących między nimi różnic w poziomie rozwoju. Fakt ten został potwierdzony w raporcie Komisji Europejskiej pt. „Spójność i społeczeństwo informacyjne”, który podkreśla, że biblioteki – dając zróżnicowany dostęp do informacji – również przyczyniają się do tych podziałów. Jednakowy i demokratyczny dostęp do wiedzy, wsparcie identycznych możliwości rozwoju przemysłowego, edukacyjnego, kulturalnego i ekonomicznego jest głównym warunkiem osiągnięcia harmonii na płaszczyźnie paneuropejskiej. Zgodnie z tym, państwa członkowskie, podjęły próbę wykorzystania szans jakie dają zróż-

nicowane umiejętności zawodowe, kulturalne oraz przemysłowe zdobywcze różnych regionów. Niezbędne stało się zapewnienie bliskiej współpracy między firmami, instytucjami publicznymi, władzami lokalnymi oraz obywatelami, zarówno w poszczególnych krajach, jak i między nimi. Współpraca ta będzie zależała od bezpośredniego zaangażowania partnerów w rozwiązania zmiernające w kierunku ułatwienia komunikowania się. Jej podstawą jest zaś przekonanie, że rozwój uzależniony jest od wysokich kwalifikacji uczestników tego procesu.

Biblioteki publiczne pełnią ważną rolę w rozwijaniu systemów informacyjnych wzbogacając wiedzę obywateli społeczeństw lokalnych w dziedzinach takich, jak kultura, zatrudnienie czy komercyjne sektory gospodarki. W ciągu kilku ostatnich lat powstawały systemy informacji lokalnej w bibliotekach publicznych państw europejskich, np. w Wielkiej Brytanii i Danii. Są one jednak skoncentrowane wyłącznie na kwestiach lokalnych – na szczegółach dot. regionu, a nie regionem jako całością. Systemy są centralnie zarządzane przez daną bibliotekę, z lekkim ukierunkowaniem na dostawców i użytkowników informacji. Brakuje im działań na skalę krajową oraz międzynarodową i często trudny jest do nich dostęp spoza bibliotek. Nie mają sprecyzowanych planów działania.

Zauważalny jest wyraźny rozdźwięk pomiędzy profilami systemów a ich zawartością. Widoczne jest też zróżnicowanie pomiędzy państwami, spowodowane stopniem rozwoju kulturalnego, a także warunkami społeczno-ekonomicznymi. Systemy tworzy się zarówno w regionach geograficznych, miastach, środowiskach wiejskich, jak również w euroregionach. Serwisy te niekiedy wyznaczane są nie przez granice fizyczne, ale np. językowe.

W latach 1996-1997 opracowano studium pt. *Biblioteki publiczne w społeczeństwie informacyjnym* z myślą o tym, że spowoduje ono przyspieszenie procesu zmian w bibliotekach publicznych tak, aby mogły sprostać wyzwaniom narzucanym przez społeczeństwo informacyjne. Terminem „społeczeństwo informacyjne” określono sytuację, w której techniki informacyjne spójne są z sektorem przemysłu oraz z rozpowszechnianiem informacji we wszystkich dziedzinach, np. w edukacji, przemyśle i usługach dla obywateli. Zaakcentowano fakt, że rozwijająca się technologia niesie zarówno nowe możliwości, jak też i ograniczenia dla produkcji, dystrybucji oraz wykorzystania wiedzy i informacji. Pierwsza możliwość to szansa gromadzenia wszelkich danych w postaci elektronicznej, druga – to łączenie informacji i wiedzy pomiędzy różnymi sektorami w danym regionie oraz pomiędzy regionami.

Właśnie te nowe możliwości decydują o szczególnej roli bibliotek publicznych w realizacji wizji współpracy pomiędzy partnerami przemysłowymi a obywatelami. Proces ten ma być wspomagany przez odpowiednie strategie obejmujące rozwijanie wzorcowych systemów informacji regionalnej.

W ten sposób narodził się pomysł projektu LIBERATOR, zakładający – że biblioteki publiczne mają możliwość przyjęcia obowiązków lidera w środowiskach, które obsługują, gdyż zapewniają dostęp do systemów informacji regionalnej w Europie. Opracowano go z myślą o stworzeniu przykładowych systemów informacji regionalnej w czterech regionach europejskich: na północy Wielkiej Brytanii, w Brabancji (Belgia), Alentejo (Portugalia) i Akwitania (Francja). Każdy modelowy system informacji regionalnej łączy ze sobą w sposób harmonijny elementy techniczne i ludzkie tak, aby zapewnić użytkownikom pełny dostęp do serwisów. Głównym punktem systemu jest regionalna strona www, koordynowana przez jedną z bibliotek publicznych w regionie. System informacji regionalnej prowadzi aktywną politykę informacyjną, współpracuje z innymi bibliotekami w regionie oraz wpływa na świadomość nowych producentów informacji. Dostawcami informacji są partnerzy przemysłowi, instytucje publiczne, organizacje lokalne oraz biblioteki wszystkich typów. System informacji regionalnej jest także odpowiedzialny za zapewnienie interfejsu przyjaznego użytkownikom i zapewniającego harmonijny dostęp do informacji nie tylko w postaci elektronicznej, ale także do tej, która w tej postaci nie jest jeszcze dostępna.

Europejskie biblioteki publiczne tworzą nieporównywalną z niczym sieć budynków i zasobów ludzkich, obejmującą ok. 100 000 placówek (w tym ponad 40 000 w krajach UE) i dającą zatrudnienie ponad 240 000 osób. Stacjonarne i/lub objazdowe obsługują każdą społeczność, niezależnie od jej wielkości. Co roku z korzysta z nich ponad 70 000 000 obywateli UE. Typ i zakres świadczonych usług jest zróżnicowany (uzależniony od regionu), lecz na ogół jest to mieszanka służąca zarówno rozrywce, jak i zainteresowaniom użytkowników (czytanie, filmy wideo, nagrania, reprodukcje dzieł sztuki). Biblioteki te wspierają zinstytucjonalizowane i nieformalne struktury edukacyjne, dostarczają coraz bardziej wyspecjalizowaną informację wykorzystując źródła drukowane i elektroniczne (CD-ROM, bazy danych online, Internet). Usługi te zmierzają coraz bardziej w kierunku specjalnych grup użytkowników: informacji biznesowej, informacji o UE i wykorzystują zaawansowane rozwiązania techniczne.

W niektórych krajach UE udział populacji zarejestrowanej w bibliotekach wynosi 50% i więcej, średnio w UE – 20%.

Te wszystkie elementy decydują o tym, że można śmiało powiedzieć: bez bibliotek publicznych odwiedzanych przez szerokie kręgi użytkowników (tak bardzo zróżnicowanych zarówno wiekowo, jak i zawodowo), dysponujących aktualnymi zasobami informacyjnymi – racjonalne funkcjonowanie społeczeństw we współczesnym świecie byłoby praktycznie niemożliwe. Przykładem może być Finlandia, w której jak już wspominałam, co drugi obywatel korzysta ze świadczonych przez biblioteki usług.

Referat opracowano w oparciu o materiały dostępne na stronach: <http://www.cordis.lu/libraries/en> oraz <http://ris.sunderland.ac.uk/liberator>

BIBLIOTEKI AKADEMICKIE W UNII EUROPEJSKIEJ

Dziękuję za podjęcie tematu. Odczytuję je jako uznanie istotności bibliotek akademickich. I ja je uważam za ważne. W ostatnich latach, głównie dzięki przyspieszonemu dostępowi do nowych technik, biblioteki te zdołały wypróbować wiele nowatorskich rozwiązań. W Polsce, nie tworząc żadnej sformalizowanej struktury, rozwinęły szeroko zakrojoną współpracę. Czy okoliczności były sprzyjające, czy też nie (słyszało się i takie, i takie opinie), zmiany przybrały europejskie oblicze, ukazując cechy, jakie chwilę wcześniej widzieliśmy w zachodniej części kontynentu.

Szczególnie godne podkreślenia jest grupowanie się bibliotek w celu realizacji określonego przedsięwzięcia, a nie ze względów formalnych. Temu grupowaniu nie będzie już chyba końca. Zaciera się w nim odrębność poszczególnych księżnic. Istnieją już statystyki, zliczające nie biblioteki, ale punkty dostępu (*outlet*). Użytkownik, korzystając z jednego, dowolnie wybranego punktu, ma do dyspozycji zasoby całego porozumienia czy konsorcjum bibliotek. Zasadniczym zadaniem takich organizacji jest zapewnienie dostępu do zasobów informacji. To właśnie w latach dziewięćdziesiątych stało się celem takich przedsięwzięć jak FIDES, Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych, konsorcja czasopism elektronicznych, a ostatnio NUKat i eksperymentalny interfejs toruński. Nim katalogi bibliotek znalazły się w obrębie World Wide Web, użytkownik OPAC-u w Bibliotece Jagiellońskiej czy Uniwersytetu Gdańskiego mógł za naciśnięciem klawisza, poprzez tzw. klienta systemu, przeglądać katalogi Akademii Górniczo-Hutniczej czy Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

W istocie zatem współpraca ta polegała na organizowaniu baz danych. To „bazodanowe” podejście jest bardzo wyraziste w świecie

bibliotek akademickich. Uwikłani w spory o przeżycie tych czy innych bibliotek jako instytucji, zbyt rzadko skłonni jesteśmy przyznać, że osią bibliotekarstwa są języki informacyjno-wyszukiwawcze, a szerzej – organizacja wiedzy. To, co się w tym zakresie udało osiągnąć, jednocześnie odślania ogrom niedostatków. Polskie bibliotekarstwo jest słabe słabością katalogów elektronicznych, płytkich (tj. w niewielkim stopniu napełnionych) i niespójnych. Wiedza o strukturze baz danych w systemach zautomatyzowanych, o formacie, o protokołach i systemach – tych stosowanych, a nie tych wymyślonych ongiś – jest znikoma. Tradycyjne przekonanie, że siłą biblioteki jest jej indywidualne oblicze, rzutuje niekorzystnie na gotowość biblioteczarki do poddawania się rygorom standaryzacji.

I tu już dochodzimy do różnic. Wydaje się, że bibliotekarstwo europejskie poszło dalej tak w standaryzacji, jak i w upowszechnianiu wiedzy o standardach. Szeroko i od dawna stosowany jest UNIMARC, powszechny jest odbiór katalogu OCLC i przynależność do OCLC. Oczywiście to są narzędzia amerykańskie, z Library of Congress Subject Headings na czele, językiem haseł przedmiotowych zromanizowanym we frankofońskiej Kanadzie i w samej Francji i znanym nam jako RAMEAU. Zasób leksykalny RAMEAU liczy już 220 tys. rekordów. Najpoważniejszą klasyfikacją jest Dewey Decimal Classification (DDC), skutecznie rozstawiająca książki na półkach w bibliotekach z wolnym dostępem, a także dostarczająca klucza do wyszukiwania w systemach zautomatyzowanych. Od tego obrazu odstają Niemcy, w których przed laty wprowadzono inny format (MAB), a następnie inny język haseł przedmiotowych (SWD/RSWK). Tradycyjnie były Niemcy krajem rozwiniętych układów systematycznych, a nie indeksu tematów, kiedy jednak biblioteki zaczęły wprowadzać wolny dostęp, klasyfikacjom dorobiono notacje, umożliwiające ustawianie książek na półkach według indywidualnych sygnatur i wyszukiwanie w katalogu online. Nie znaczy to, że w Europie nie zdarzają się rozwiązania barbarzyńskie, polegające np. na wprowadzaniu w polu 050 szerokiego terminu typu „psychologia” czy „socjologia”, a w ich obrębie szeregowanie według cech formalnych książki.

Są więc kraje europejskie, w tym kraje Unii Europejskiej, dalej od nas posunięte w wielu obszarach współczesnego bibliotekarstwa, trudno jednak byłoby mówić o przepaści. Nie należy też wyobrażać sobie, że wraz z wejściem do Unii trafimy automatycznie do Ziemi Obiecanej. Nie, o bibliotekach nie będzie raczej mowy. Nikt nie zapyta w Brukseli ministra Kułakowskiego o godziny otwarcia Biblioteki Narodowej w Warszawie. Nie zabronią nam wejścia do Unii, jeśli w Przasnyszu

nie powstanie biblioteka powiatowa. Przyjmą nas z o wiele gorszymi bibliotekami niż mamy w tej chwili, tak jak przyjęli Grecję (choć Grecja ma w tej chwili również biblioteki ambitne, zwłaszcza nowsze, tak jak uniwersytecka w Heraklionie na Krecie¹).

Z drugiej jednak strony, ogólny kontekst prawny i ekonomiczny Unii będzie wymuszał rozwiązania oszczędne i logiczne; planowanie i rozliczanie poniesionych nakładów. Kontaktując się z bibliotekami w krajach Unii, łatwo spostrzec, że dominują w nich pewne zasadnicze uzgodnienia i praktyki, które z różnych powodów słabo torują sobie drogę w Polsce. Wymieńmy tu zwłaszcza:

- powiązanie budżetu z gromadzeniem w taki sposób, że zasady gromadzenia stają się po prostu szczegółowym planem wydatków, uporządkowanym według dyscyplin, działów piśmiennictwa, typów dokumentów itp.,
- prowadzenie selekcji zbiorów i zmierzanie do ograniczenia ich przyrostu,
- utrzymywania tabeli stanowisk jako narzędzia gospodarki kadrami bibliotecznymi, według zasady, że najwyższych stanowisk powinno być najmniej. Działa tu swoisty *numerus clausus*, oznaczający, że jeśli wiemy, iż w bibliotece potrzeba pięciu kustoszy, to nie możemy zatrudnić szóstego, dopóki nie zwolni się jedno miejsce. Z krajów ubiegających się o członkostwo w Unii zasada taka obowiązuje na pewno w Czechach. W Polsce stanowisko rozumiane jest wyłącznie poprzez przypisane mu wymagania kwalifikacyjne i tzw. siatkę płac; biblioteki z nieproporcjonalnie dużą liczbą kustoszy, wykonujących prace nie wymagające profesjonalnej wiedzy bibliotecznej zdarzają się na każdym kroku,
- powierzenie stanowisk kierowniczych, zwłaszcza w bibliotekach naukowych, osobom o wysokich kwalifikacjach dziedzinowych z pełnym podyplomowym wykształceniem bibliotekarskim, co wydaje się logiczne w świetle tego, co wiemy o dojrzałości decyzji, podejmowanych w wieku dziewiętnastu lat...

Te sprawy wydają się zupełnie nie uporządkowane w Polsce i naprawdę warto dociekać, jakie ustrojowe czy kulturowe odmienności zabraniają nam tego. Ale spoza europejskiego uporządkowania (jesteśmy *over-regulated* – słyszymy niekiedy od kolegów zza Odry, Renu i Kanału La Manche) wзира wielka różnorodność, przełamująca niekiedy zasady, którym hołdujemy w Polsce.

¹ Por. <http://www.libh.uoc.gr>

Dostrzegając ogromne ryzyko, jakie w polskich warunkach przyniosłaby rezygnacja z obowiązku utrzymywania przez uczelnie biblioteki głównej, musimy jednak przyznać, że biblioteki europejskie (znów wraz z czeskimi) często wcale jej nie mają, poprzestając na wydziałowych lub tworząc dwie – trzy sprofilowane dziedzinowo. Nie, wielofunkcyjności tam się widać nie boją, bo inaczej jak powstałaby Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek Göttingen (połączenie uniwersyteckiej z krajową) albo Staats- und Universitätsbibliothek Frankfurt am Main (połączenie uniwersyteckiej z miejską). Wielka biblioteka stołecznego uniwersytetu często pełni funkcje narodowej, tak jak w Helsinkach, a w krajach do Unii aspirującej – w Lublanie i Zagrzebiu. Na mniejszych i nowszych z kolei uniwersytetach brytyjskich biblioteka główna jest często połączona z ośrodkiem komputerowym i wytwórnią materiałów edukacyjnych.

Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie połączyła ongiś współpraca, a następnie przyjaźń z biblioteką uczelnianą o podobnych rozmiarach i zbiorach w wielkiej metropolii europejskiej. Ze względu na federacyjny charakter uniwersytetu, zasadniczą rolę w obsłudze procesu dydaktycznego i badań naukowych odgrywały tam biblioteki poszczególnych jednostek uczelni. Na tej podstawie specjalna komisja rektorska doszła do wniosku, że biblioteka główna nie jest potrzebna. Rozpoczęła się, zakończona zresztą pomyślnie, walka o przetrwanie księżnicy. Oczom naszym ukazała się wówczas instytucja, zatrudniająca zaledwie 50 osób (nie licząc co prawda studentów na godziny), o pięknych zbiorach i dużych ambicjach, lecz dławiona głodowym budżetem. Oddział komputeryzacji zatrudniał jednego kierownika i jednego informatyka; oddział zbiorów specjalnych (w skład których nie wchodziły rękopisy) – jednego kierownika, okresowo pozbawionego asystenta i magazyniera, ale uzyskującego opisy katalogowe z innego oddziału, gdzie pracą asystentów kierował jeden wykwalifikowany pracownik, panujący nad wszystkimi ścieżkami opracowania zbiorów. Konserwator też był jeden, ze skromniutkim laboratorium – jego zasadnicze zadanie polegało na określeniu potrzeb w zakresie konserwacji i zdobyciu odpowiednich funduszy. Płace były niskie, stres wynikający z przeciążenia obowiązkami – ogromny. Pracownicy pokrywali wielokrotnie z własnych funduszy udział w prestiżowych konferencjach. Wielu godzinami dojeżdżało do pracy. Wizyta u lekarza stawała się problemem. Zazdrościli nam uzyskanych bez konkurencyjnej walki pieniędzy z Fundacji Mellona, zazdrościli podarowanego budynku. Biblioteka ta miała nam mimo to wiele do ofiarowania,

ale na pewno nie była „europejska” w potocznym, podszytym kompleksem ubóstwa znaczeniu tego terminu.

Czy istnieje wzorcowa biblioteka akademicka w krajach Europy? Spójrzmy na europejską „z urzędu” bibliotekę European University Institute we Florencji². Uczelnia istnieje od 1972 r. i ma zaledwie 450 studentów; jej księżnica, nie dźwigająca zaszłości historycznych, to dobry przegląd narzędzi współczesnego bibliotekarstwa. Ma ona katalog Innopac, umożliwiający wyszukiwanie według autora, tytułu, słowa kluczowego, sygnatury Deweya (dla książek prawniczych – Steinerja), wydawcy i numeru książki. Ma wolny dostęp, magazyny zamknięte i książki odłożone dla potrzeb seminariów. Ma zbiory specjalne, ponad 700 tytułów czasopism elektronicznych, archiwalny zbiór czasopism w postaci cyfrowej JSTOR i uporządkowaną bazę zasobów Internetu. Do dyspozycji użytkowników jest sieć CD-ROM i oddzielnie Electronic Reference Library firmy Silver Platter. Jest oczywiście dostęp do OCLC poprzez pakiet First Search. Jest wielki zbiór mikrofilmów kupionych dla wsparcia badań naukowych materiałami źródłowymi – praktyka powszechna wobec bogactwa oferty rynkowej, ale zupełnie nieznaną w Polsce.

W dużych bibliotekach dochodzi do tego jeszcze katalog przedmiotowy oraz – w ślad za wielkimi konsorcjami amerykańskimi – jednolity interfejs dla zasobów elektronicznych i własna szperaczka internetowa.

Zadaniem tych bibliotek jest odpowiadanie na potrzeby użytkowników. Zasadniczym czynnikiem kształtującym potrzeby jest eksplozja informacji i znaczne zwiększenie liczby studiujących. Nałożenie się tych czynników na siebie prowadzi do tego, że średni „akt informowania” – udzielenie informacji czy udostępnienie dokumentu – musi być coraz tańszy, a narzędzia selekcji – coraz ostrzejsze. Widoczna jest tendencja do oferowania *one stop shopping*, czyli integracji narzędzi wyszukiwawczych. Tradycyjnym zadaniem bibliotekarza było mieć w posiadaniu teksty – książki, czasopisma, zbiory specjalne itp. Wczoraj dowiedział się on, że należy tylko kierować użytkownika do tekstów. Dziś okazuje się, że tekst nie ukazujący się czytelnikowi w całości nie będzie w ogóle liczył się jako udostępniony, co jest w istocie powrotem do dawnej zasady, że teksty należy posiadać. Biblioteki przemawiające pełnymi tekstami stają się pośrednikami w kształceniu; tworzą pakiety dydaktyczne na potrzeby konkretnych zajęć i dla konkretnych odbiorców. Pakiety dostępne elektronicznie, umożliwiające zdalny odbiór, czyli tzw. kształcenie na odległość.

²Por. <http://www.iuc.it/LIB/>

Wydajność bibliotek stała się sprawą zasadniczą. Nową jakość stworzył tu brytyjski Raport Folletta z 1993 r., który przeniósł do świata informacji korporacyjne wzorce planowania strategicznego. W wyniku pracy licznych powstałych w Zjednoczonym Królestwie ciał, dostarczających szczęśliwego – jak się zdaje – i dotkliwie nieobecnego w Polsce szczebla pośredniego pomiędzy instytucjami rządowymi a poszczególnymi instytucjami akademickimi, opracowano wskaźniki efektywności, umożliwiające porównywanie gospodarności i skuteczności działania konkretnych bibliotek³. Nie ma jednak wśród nich tego, co by nam się wydawało potrzebne i szczególnie atrakcyjne, a mianowicie norm wydajności opracowania zbiorów bibliotecznych. A może to my opracujemy takie normy i upowszechnimy je w Europie?

Natomiast wypowiedzi programowe Unii Europejskiej nie przynoszą konkretów i nie pomogą nam w znalezieniu odpowiedzi na pytanie, jak powinny wyglądać w najbliższej przyszłości nasze księżnice. Mówią one albo o bibliotekach publicznych, albo o bibliotekach w ogóle, łącząc je niekiedy w jeden temat z archiwami i muzeami. „Kwalifikacje, kompetencje i sprawności zawodowe niezbędne wydawcom, bibliotekarzom i specjalistom do spraw informacji – upodobniają się do siebie”⁴. Takie postawienie sprawy jest zrozumiałe, jeśli spojrzymy z lotu ptaka na olbrzymiejący świat dostępnych tekstów i próbujemy ustalić zasady ich obiegu, ale oczywiście pomija ono sprawę organizacji dostępu do tych tekstów, pozostawia je najwyraźniej bibliotekarzom i informatykom. Jak już zauważyliśmy na wstępie posuwa się ona do przodu szpalko, choć bez politycznych uzgodnień, raczej dzięki rzeczowej, nie fascynującej szerokiej publiczności dyskusji praktyków. Tym samym jednak zasadnicze elementy wiedzy zawodowej pracownika informacji znikają z programów kształcenia akademickiego i przenoszą się do szkolenia przywarsztatowego.

W rozlicznych dokumentach europejskich ciał politycznych znajdziemy raczej kwestie najogólniejsze i najtrudniejsze do rozwiązania. Tu na czoło wysuwają się oczywiście prawa wydawnicze, a szerzej – zasadnicze napięcie pomiędzy światem twórców i wydawców („cultural industries”) ze światem dystrybutorów – firm telekomunikacyjnych, dostawców oprogramowania, stowarzyszeń użytkowników

³ Zbiór dokumentów United Kingdom Office for Library Networking znajduje się pod adresem: <http://www.ukoln.ac.uk/services/lic/newlibrary/>

⁴ *Library policy and legislation in Europe, part I: major issues. W: Libraries and democracy: the responsibilities of the state, local authorities and professionals. Conference organized by the Council of Europe, Strasbourg 23-25 Nov. 1998, Strasbourg 1999.*

i bibliotek. Przykład tego, co w takim wymiarze jest możliwe do osiągnięcia, stanowi porozumienie European Board of Library, Information, Documentation and Access Associations (EBLIDA) z reprezentacjami wydawców z 1998 r., stwarzające ułatwienia w digitalizacji, przechowywaniu i indeksowaniu materiałów, przeznaczonych do archiwizacji („permanentnego przechowywania”), w odróżnieniu od materiałów pozyskanych do jednorazowego wykorzystania. Takie zapisy dają bibliotekom pewne przywileje w stosunku do komercyjnych dystrybutorów informacji.

Inne, pokrewne tematy poruszane w „europejskich” dyskusjach to wypożyczenia międzybiblioteczne i dostawa dokumentów, opłaty celne i opłaty za usługi świadczone przez biblioteki. Nie widać praktycznych rozstrzygnięć w kwestii zbiorów przemieszczonych i zrabowanych. Dyskurs na temat społeczeństwa informacyjnego oznacza na pewno, że biblioteki powinny być szeroko dostępne i wydajne oraz udostępniać materiały pełnotekstowe na odległość, brak jednak rozwiązań, które stwarzałyby zasadniczą nową jakość, te bowiem wiązałyby się z ogromnymi kosztami.

Finansować można konkretne przedsięwzięcia, a nie „społeczeństwo informacyjne” jako całość. Zróznicowanie przedsięwzięć jest bardzo duże, orientacja wśród nich niełatwa, droga do znalezienia odpowiednich partnerów i uzyskania funduszy – wydłużona. Od kolegów z wielkich księżnic europejskich słyszymy, jak trudno, przy raczej zmniejszającej niż zwiększającej się obsadzie w bibliotekach, podołać nowym obowiązkom, związanym z uczestnictwem w „projektach”. A jednak najlepsze z nich jakoś sobie radzą. Biblioteka Uniwersytecka w Helsinkach – Narodowa Biblioteka Finlandii – w 2000 r. realizowała 8 projektów międzynarodowych i 7 narodowych⁵. Widzimy wśród nich między innymi:

- ONE-2 – sieć OPAC-ów europejskich, opartych na protokole Z39.50,
- SVUC – katalog wirtualny skandynawskich katalogów centralnych,
- DIEPER (od Digitized European Periodicals, odpowiednik amerykańskiego projektu JSTOR),
- TIDEN – metody wyszukiwania w obrębie zdigitalizowanych mikrofilmów gazet,
- LINNEA2 – katalog centralny fińskich bibliotek naukowych,

⁵ Por. Helsinki University Library Bulletin 2000, s. 47.

- FinELib – narodowy portal zasobów elektronicznych, oparty o aplikacje WebZ dostarczaną przez OCLC, obejmujący bazy danych i czasopisma elektroniczne licencjonowane w skali kraju,
- badania nad metodami odkwaszania papieru.

Nawet mniejsze biblioteki uczelniane szczytą się realizacją interesujących, skomplikowanych przedsięwzięć. Uniwersytety w Grazu, Linzu i Innsbrucku stworzyły dostępną w Internecie usługę Austrian Literature Online, w której szczegółowa indeksacja zeskanowanego indeksu umożliwiła prowadzenie wyszukiwań pojedynczych słów⁶. Wielu partnerów ma projekt LEAF – Linking and Exploring Authority Files, w którym dopiero kilka bibliotek polskich ma status obserwatora, choć moglibyśmy być w nim pełnym i wartościowym uczestnikiem⁷. Nowością roku 2000 jest projekt MACS, realizowany pod przewodnictwem biblioteki narodowej w Bernie, zainicjowany w ramach CoBRA+, a teraz znajdujący się pod patronatem Konferencji Europejskich Bibliotekarzy Narodowych⁸. Zmierza on do automatyzacji przekładu haseł przedmiotowych – na razie pomiędzy językami: angielskim, francuskim i niemieckim. To również powinien być atrakcyjny temat dla Polski, mającej jako jedyny kraj aspirujący do Unii angielskie i francuskie odsyłacze do polskich haseł przedmiotowych w katalogach bibliotek akademickich (przy czym wgląd w rekord marcowski ujawnia oczywiście terminy angielskie i francuskie osobie, która prowadziła wyszukiwanie według terminów polskich).

Jeśli więc „wchodzenie do Europy” z potencjałem naszych bibliotek akademickich odbywa się powoli, Europa jest skłonna przychodzić do nas. Mamy oczywiście w Polsce czytelnie i instytucje kulturalne austriackie, brytyjskie, francuskie, niemieckie czy włoskie, ale czy obejmowałyby to prawdziwe biblioteki akademickie? Tak, w Słubicach działa przecież Collegium Polonicum, związane z Uniwersytetem Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Ma ono niedużą księżnicę, liczącą sobie 25 tys. jednostek, opracowującą książki z udziałem „fachreferentów” zza rzeki i należące do berlińsko-brandenburskiego konsorcjum bibliotek. Otwarcie w styczniu 2000 r. nowego gmachu tej biblioteki stwarza jej wielkie możliwości rozwoju⁹. Życząc wszystkiego naj-

⁶ Por. <http://www.literaturc.at>

⁷ Por. <http://www.crxnct.com/lcaf>

⁸ Por. http://www.bnf.fr/wcb-bnf/infopro/ramcau/ra_projint.htm

⁹ Por. Refcrat G. Twardak: *Deutsch-polnische Bibliothekskooperation zwischen der Bibliothek des Collegium Polonicum in Slubice und der Bibliothek der Viadrina in Frankfurt (Oder) als Beispiel europäischer Integration*, wygłoszony na konferencji ABDOS 2001 Współpraca Międzynarodowa w Nowym Tysiącleciu w Toruniu 5 czerwca 2001.

lepszego pierwszej europejskiej instytucji akademickiej, która prowadzi punkt dostępu do swoich zasobów bibliotecznych na terenie Polski, możemy wyrazić nadzieję, że społeczności akademickie Europy będą w najbliższej przyszłości potrzebowały „punktów dostępu” do zasobów polskich, i że je dostaną. Obniżanie wymogów jakościowych na pewno nie będzie potrzebne¹⁰.

¹⁰Dziękuję Annie Ogonowskiej i Wiesławie Kostrzewic-Zorbas za pomoc w wyszukiwaniu materiałów.

SPÓŁCZEŃSTWO INFORMACYJNE I BIBLIOTEKI SZKOLNE W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ

Już od lat sześćdziesiątych tych ubiegłego wieku, gdy po raz pierwszy w Japonii Tadaró Umesano¹ użył określenia „społeczeństwo informacyjne” powszechne stały się rozważania dotyczące tego społeczeństwa i określenia jego cech. Prawie we wszystkich tekstach wyeksponowany jest jeden wątek – technologiczny, który w środowisku polskich bibliotek i bibliotekarzy, nigdy wszak nie rozpieszczanych finansowo, wzbudza zrozumiałe niepokoje. Zasadne i potrzebne są więc wypowiedzi, jak choćby ta z majowego numeru „Poradnika Bibliotekarza”², że społeczeństwo informacyjne to nie tylko komputer, multimedia i Internet. Jest to znacznie więcej i na to chciałabym zwrócić uwagę Państwa.

Nie wdając się w dywagacje definicyjne trzeba podkreślić, iż cechą wyróżniającą to społeczeństwo jest korzystanie w większym niż dotychczas stopniu z bogatych zasobów informacyjnych, które decydują o jego rozwoju. Błędem jest jednak sprowadzanie wszelkich rozważań do wykorzystania technik informatycznych, gdyż są one jedynie kwestią narzędziową, a nie cechą główną tegoż społeczeństwa.

Wszyscy prognostycy są zgodni, iż sukces w społeczeństwie informacyjnym zależy będzie od poziomu wykształcenia. Społeczeństwo przyszłości będzie przekształcało się w społeczeństwo ludzi uczących się, a wiedza i umiejętność wyszukiwania potrzebnych informacji

¹T.Goban-Klas, P.Sicnkiewicz: *Społeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*. Kraków 1999 s. 33.

²M.Drzewiecki: *Biblioteka szkolna w społeczeństwie informacyjnym. Refleksje co najmniej dyskusyjne*. „Poradnik Bibliotekarza” 2001 nr 5 s. 7.

będą cenionym towarem na rynku. Podkreślić jednak należy, że umiejętność wyszukiwania i wykorzystania informacji powinna dokonywać się przy wykorzystaniu różnych zmysłów i każdego z 7, wyróżnionych przez prof. Howarda Gardnera, rodzajów inteligencji (językowa, logiczno-matematyczna, muzyczna, przestrzenna, kinestetyczna, interpersonalna, intrapersonalna), a nie tylko 2 dotychczas wykorzystywanych w tradycyjnych systemach edukacyjnych: inteligencji językowej (zdolność do mówienia, czytania i pisania) oraz inteligencji logiczno-matematycznej, której używamy zgłębiając tajniki logiki, matematyki, nauk ścisłych i przyrodniczych³. W związku z tą wielozmysłowością poznania potrzebne stały się rozważania i badania dotyczące wykorzystania w procesach przyswajania wiedzy nowych nośników informacji, np. multimediów. Wynika to nie tylko z zachłystnięcia się nowymi technologiami i ich możliwościami, ale także dlatego, że pozwalają ludziom postrzegającym otaczający świat inaczej, łatwiej przyswajających sobie wiedzę przy wykorzystaniu innych zmysłów, na pełniejsze korzystanie z bogactwa zasobów myśli ludzkiej.

Nie należy demonizować, że nowe media wyprą tradycyjne środki przekazu. Pozwolą one raczej na lepsze, bardziej wartościowe korzystanie z nich. Dlatego należy je postrzegać jako komplementarne a nie jako konkurencyjne wobec słowa drukowanego.

W krajach, zwłaszcza zaawansowanych technologicznie, podjęto działania mające na celu sformułowanie polityki oświatowej, która przygotowywałaby ludzi do aktywnego uczestnictwa w życiu społeczności informacyjnej, uczącej się. Istotne miejsce w tej polityce zajmuje zapewnienie ludziom – szczególnie dzieciom i młodzieży – dostępu do różnorodnych źródeł informacji. Tradycyjnie tę funkcję spełniają biblioteki, a w środowisku edukacyjnym biblioteki szkolne.

Mówiąc o bibliotece szkolnej w kontekście społeczeństwa informacyjnego słuszne jest zwrócenie uwagi na niezbędne przeobrażenia w procesie kształcenia by możliwe stało się członkostwo w społeczności informacyjnej, uczącej się, a więc uprzywilejowanej, gdyż jak przewiduje się, ludzie nie mający dostępu do informacji w konsekwencji staną się ludźmi bezrobotnymi.

Przed wszystkim konieczna jest reorganizacja dotychczasowego, tradycyjnego systemu edukacji by sprostać wymaganiom nowej rzeczywistości. Aby dostosować się do nowej rzeczywistości, by wejść

³ G.Dryden, J.Vos: *Rewolucja w uczeniu*. Warszawa 2001 s.121.

na drogę prowadzącą do stworzenia społeczeństwa ludzi uczących się, sformułowano 13 kroków⁴. Ich istotą jest:

– jakościowa zmiana paradygmatu w oświacie: odejście od nauczania i testowania do ciągłego uczenia się i doskonalenia, co oznacza wdrażanie założeń totalnej jakości i kształcenie ustawiczne oraz uznanie szkoły za instytucję uczącą się, a więc ciągle doskonalącą się;

– nowe postrzeganie edukacyjnej roli środków komunikacji, nowych metod dydaktycznych i wykorzystywanie ich, zgodnie z wcześniej przedstawioną myślą, iż mają one pomóc wykorzystać pełny potencjał ludzkich możliwości. Na szczęście nie wszystko, co prowadzi do społeczeństwa ludzi uczących się, wymaga zmian rewolucyjnych. Zwłaszcza, że wiele przełomów w nauczaniu już się dokonało, a te współcześnie zachodzące mają charakter ewolucyjny.

Ważnym przełomem jest coraz powszechniejsze odchodzenie od struktury kształcenia reprodukcyjnego do kształcenia generatywnego⁵. Zgodnie z założeniami dydaktyki generatywnej proces nauczania powinien odbywać się wszędzie, nie tylko w klasie, ale i w muzeum, na wycieczce no i oczywiście w bibliotece. Rola nauczyciela w tym procesie nie jest zmniejszona ale zmieniona. Jego zadaniem jest pełnienie roli koordynatora, moderatora procesu przyswajania wiedzy.

Przekształcenie reprodukcyjnej struktury procesu kształcenia w strukturę generatywną wymaga przemiany całego procesu nauczania czyli celów i treści kształcenia, metod i form organizacyjnych oraz środków nauczania. W dydaktyce generatywnej nauczyciel powinien stosować różne metody nauczania. Do metod mających szczególnie walory kształcące i wychowawcze zalicza się nauczanie problemowe, które ma charakter zintegrowany, a więc łączy np. muzykę, sztukę, poezję ze wszystkimi innymi przedmiotami oraz nauczanie zindywidualizowane, dostosowane do zdolności percepcyjnych ucznia i wykorzystujące indywidualne rodzaje inteligencji ucznia, o czym wspomniano wcześniej.

⁴ G. Dryden, J. Vos: op.cit. s. 84.

⁵ System kształcenia reprodukcyjnego opiera się na pamięciowym procesie opanowania przez ucznia wiedzy encyklopedycznej, a więc wiedzy deklaratywnej typu „że”. Nauczyciel przekazuje wiedzę, a uczeń ma ją zapamiętać i odtwarzać, reprodukuować. W dydaktyce generatywnej podstawą jest wiedza proceduralna typu „jak” (a więc zakodowane strategie wykonywania czynności ruchowych i umysłowych, jest to wiedza trudna do wysłowienia). Celem kształcenia generatywnego jest rozwijanie umiejętności samodzielnego uczenia się. Zadaniem nauczyciela jest nie przekazywanie wiedzy lecz nauczenie ucznia umiejętności uczenia się, wpojenie norm krytycznego osądu oraz samodzielnności w korzystaniu z informacji.

Realizacja tych metod nauczania wymaga istnienia w szkole odpowiednio wyposażonego warsztatu samodzielnej pracy ucznia oraz różnorodnych pomocy dydaktycznych np.: przezroczy, filmów, nagrań dźwiękowych, programów komputerowych czy multimedialnych. Zwłaszcza te ostatnie posiadają cechy, które w szczególnie sposób predestynują je do wykorzystania w edukacji.

Obok wdrażania struktury generatywnej innym przeobrażeniem w edukacji, prowadzącym do społeczeństwa ludzi uczących się jest, jak już wspomniano, totalna jakość. Aczkolwiek o jakości jako kompleksowym programie działania i kategorii etycznej zaczęto powszechnie mówić w latach osiemdziesiątych, to jednak idea działań ukierunkowanych na ustawiczne doskonalenie została opracowana jeszcze przed II wojną światową na terenie USA przez Edwardsa Deminga. Dopiero jednak „przetestowanie” jej na gospodarce Japonii i stworzenie z niej wiodącego modelu, będącego synonimem jakości sprawiło, iż w wielu krajach rozpoczęto implementację założeń określanych mianem kompleksowego zarządzania jakością (TQM).

Tylko pozornie może się wydawać, iż te problemy dotyczą jedynie instytucji o charakterze dochodowym. Coraz powszechniej, także w Polsce, zaczyna się mówić o jakości kształcenia i wykorzystywaniu założeń TQM do działalności szkół i bibliotek. Wdraża się normy z serii 9000, w instytucjach kształcących – akredytacje, transfery punktów kredytowych i opracowuje programy ekwiwalencji. Innym przejawem doskonalenia jakości jest tworzenie szkół jakości⁶, które:

- są nastawione na ciągłe uczenie się i doskonalenie oraz zastępują stary model, tylorowski, zorientowany na produkt i napędzany strachem paradygmat nauczania i testowania,
- postawiły sobie za cel ustawiczne doskonalenie wszystkich znajdujących się w nich osób, ciągłe samodoskonalenie się oraz doskonalenie ludzi, z którymi się mieszka, pracuje, uczy, co Japończycy określają terminem „KAIZEN”,
- wdrażają opracowany przez Deminga 14-punktowy wykaz założeń na temat kompleksowego zarządzania jakością, co w efekcie umożliwia ukształtowanie wartościowych, usatysfakcjonowanych ludzi.

Jak w związku z tymi przeobrażeniami w dydaktyce, w funkcjonowaniu szkół biblioteka szkolna przystosowuje się do wymogów społeczeństwa ludzi uczących się, społeczeństwa informacyjnego?

⁶ J.J.Bonstingl: *Szkoły jakości. Wprowadzenie do Total Quality Management w edukacji*. Warszawa 1999.

Pierwszym przejawem jest wdrażanie do funkcjonowania biblioteki szkolnej założeń dydaktyki generatywnej: a) proces kształcenia może dokonywać się w różnych miejscach, a wśród nich istotnym jest biblioteka gromadząca różnego rodzaju nośniki oraz b) przekształcanie tradycyjnych bibliotek w szkolne centra materiałów dydaktycznych (scmd), zapoczątkowane w latach sześćdziesiątych.

Szkolne centrum materiałów dydaktycznych, to połączone w jeden organizm różnorodne media, które jak najlepiej mają służyć procesowi nauczania. Centra te, zgodnie z założeniami, to podstawowa komórka w organizmie szkoły, która ma pełnić rolę tradycyjnej biblioteki udostępniającej wszystkie postaci dokumentów drukowanych oraz centrum nowych mediów, udostępniające na zewnątrz i na miejscu wszelkie nieksiążkowe źródła informacji. Szkolne centra powinny pełnić rolę ogniska dydaktycznego, być pracownią, w której ze względu na gromadzone zbiory, będzie prowadzonych ok. 30% zajęć szkolnych. W związku z nowymi tendencjami w dydaktyce, mającymi na celu maksymalne wykorzystanie potencjału tkwiącego w uczniu oraz sprawne wyszukiwanie informacji, biblioteka szkolna powinna mieć dostęp do nowych nośników informacji i Internetu. Z tym wiąże się przygotowanie uczniów do korzystania z różnych źródeł informacji (tradycyjnych, audio-wideo i elektronicznych), ze zbiorów bibliotecznych, do odbioru informacji, do świadomego i odpowiedzialnego korzystania ze środków masowej komunikacji (tv, komputery, prasa) oraz zautomatyzowanego systemu wyszukiwania danych, poznania różnorodnych mediów, ich istoty i funkcjonowania wraz z samodzielną twórczością medialną.

Innym przejawem adaptacji bibliotek szkolnych do wymogów społeczeństwa informacyjnego jest:

a) uwzględnianie w działalności bibliotecznej potrzeb i oczekiwań klientów, z czym wiążą się m.in. badania marketingowe. Oznacza to dostarczanie takich usług i źródeł informacji, na które jest zapotrzebowanie. Wymaga to oczywiście badania potrzeb użytkowników (a więc klientów – tak wewnętrznych jak i zewnętrznych) i dostosowanie do nich swojej oferty,

b) podnoszenie jakości pracy bibliotek i tworzenie z nich bibliotek jakości. To dążenie do osiągania jakości oznacza w przypadku biblioteki nie tylko wytwarzanie jak najlepszego produktu, sprawne technicznie zorganizowanie i funkcjonowanie biblioteki (np. bezbłędnie opracowany katalog, nienagannie obłożone książki i porządek na półkach) ale również wysoką jakość usługi, w wyniku której towar – książka, informacja trafia do klienta. Istotny jest więc sposób jej

dostarczenia, który powinien być kompetentny, grzeczny i życzliwy. Wizerunek bibliotekarza szkolnego – pośrednika w dotarciu do informacji, podobnie jak i obraz czy wspomnienie biblioteki szkolnej jest bardzo ważny.

Od wizerunku wytworzonego w tym okresie, gdy kształtują się sentymenty i stereotypy w postrzeganiu i ocenie otaczającej rzeczywistości, w znacznym stopniu zależą będą przyszłe relacje z bibliotekami i czytaniem książek.

Mówiąc o bibliotekarzu szkolnym, w związku z jego dużą rolą w społeczeństwie informacyjnym, warto także podkreślić, iż zgodnie z założeniami europejskiego wymiaru kształcenia i doskonalenia nauczycieli, nauczyciel-bibliotekarz powinien być ekspertem od nauczania, który wie jak uczyć, jak poszukiwać potrzebnych informacji i jak wykorzystywać je w ustawicznym uczeniu się i przygotowywaniu do życia.

W październiku 2000 r. polska agenda sieci EURYDICE, będąca komponentem programu SOCRATES i wchodząca w skład Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji w MEN, przeprowadziła badania dotyczące sytuacji bibliotek szkolnych w 15 krajach UE, w 3 krajach EFTA/EEA (European Free Trade Association/European Economic Area = Islandia, Lichtenstein, Norwegia) oraz w krajach ubiegających się o członkostwo w UE. Respondenci zostali poproszeni o udzielenie informacji nt. istniejących w danym kraju norm lub wytycznych regulujących pracę bibliotek szkolnych, ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących powierzchni bibliotecznej, godzin udostępniania, personelu i jego kwalifikacji, budżetu, wyposażenia oraz dostępu do Internetu. Nie wszystkie kraje nadesłały swoje odpowiedzi. Zaprezentowany tutaj materiał dotyczy jedynie państw Unii i EFTA.

Spośród 15 państw UE zapis w prawie oświatowym, obligujący szkołę do prowadzenia biblioteki, posiadają: Dania, Finlandia, Austria i Islandia.

W Finlandii, zgodnie ze znowelizowanymi przepisami oświatowymi, które zaczęły obowiązywać w 1999 r., w każdej szkole musi być biblioteka, która ma wspierać realizację celów dydaktycznych szkoły. Aczkolwiek taki zapis istnieje, to bibliotekarze fińscy podkreślają, iż biblioteki szkolne nie są tak doskonałe jak te działające w Danii czy Szwecji. W Austrii przepisy dotyczą jedynie szkół średnich. Austriackie przepisy o charakterze standaryzacyjnym, przygotowane przez Ministerstwo Edukacji, zawierają informacje nt. planowania pomieszczeń bibliotecznych, ich umeblowania i wyposażenia, zarządzania biblioteką oraz zatrudniania personelu.

W Islandii⁷, zgodnie z ustawodawstwem z 1996 r. dotyczącym szkolnictwa obowiązkowego i niezbędnego wyposażenia tych szkół, jest koniecznością, aby każda szkoła posiadała bibliotekę, którą traktuje się jako ważny komponent procesu dydaktycznego. W nowym programie szkoły obowiązkowej przygotowany został specjalny moduł dotyczący edukacji informacyjnej i technologicznej, w którym podstawową rolę przypisano bibliotece szkolnej. Nie ma jednak norm dotyczących bibliotek szkolnych.

W najbliższym czasie o zapis w prawie oświatowym będą zabiegać Holandia i Wielka Brytania, gdyż takie uregulowanie gwarantuje bibliotekom pewny byt i stabilną sytuację.

W Wielkiej Brytanii⁸ nie istnieją formalne wymogi dla szkół obciążające je do organizowania bibliotek, aczkolwiek zachęca się je do tego. Większość szkół średnich posiada bibliotekę lub centrum dydaktyczne – różnie nazywane. Wg badań przeprowadzonych pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. przez Library Association 2% szkół na terenie Anglii i Walii nie posiadało bibliotek.

W Niemczech⁹, podobnie jak i w Luksemburgu¹⁰, nie ma specjalnych przepisów dotyczących bibliotek szkolnych, ale Sekretariat der Standigen Konferenz der Kulturminister der Lander in der Bundesrepublik Deutschland zaleca organizowanie bibliotek w szkołach. Nie ma to jednak charakteru obligatoryjnego.

W większości krajów szkoły mają w zakresie organizacji bibliotek dużą autonomię i to one a nie centralne władze decydują czy biblioteka ma istnieć na terenie szkoły czy też nie. Stąd w ogólnych przepisach prawa oświatowego jest krótka wzmianka o warunkach organizacji biblioteki lub zatrudniania specjalnego (bibliotekarskiego) personelu. W wielu krajach, choć brak jest typowych standardów zatwierdzonych przez władze oświatowe, środowiska bibliotekarskie z własnej inicjatywy tworzą takie zalecenia i rozsyłają do bibliotek. Problemem, na który zwracają uwagę bibliotekarze szkolni (zarówno ci posiadający zapisy o bibliotekach w prawie oświatowym jak i ci nie

⁷ Informacja od A. Kjartansdottir z Ministry of Education, Scicccc and Culture, Islandia. Materiały w posiadaniu polskiej agencji EURYDICE

⁸ Informacje od C. Sargent z agencji EURYDICE dla Anglii, Walii i Irlandii Płn. Materiały w posiadaniu polskiej agencji EURYDICE.

⁹ Informacja od B. Sauter z Sekretariat der Standigen Konferenz der Kulturminister der Lander in der Bundesrepublik Deutschland. Materiały w posiadaniu polskiej agencji EURYDICE.

¹⁰ Informacja od R. Harsch z MCESR-CEDIS, Luksemburg. Materiały w posiadaniu polskiej agencji EURYDICE.

posiadający) jest brak specjalnego organu kierującego pracą całej sieci i przygotowującego szczegółowe wytyczne dla bibliotek szkolnych. W Wielkiej Brytanii spotkać można dwojakiego rodzaju rozwiązania organizacyjne bibliotek szkolnych: indywidualne biblioteki tworzone przez poszczególne szkoły oraz usługi biblioteczne świadczone szkołom przez School Library Services (SLS). Library Association uważa, iż optymalnym rozwiązaniem jest zorganizowanie w każdej szkole indywidualnej biblioteki oraz dodatkowo wspieranie szkół usługami School Library Services. Tradycyjnie koszt działalności SLS jest pokrywany ze środków lokalnych władz oświatowych (LEA). W przypadku gdy budżet przeznaczony na działalność SLS przekazany zostaje do szkół mogą one indywidualnie podejmować decyzję o kupowaniu pewnych usług lub nie.

Oczywiście brak w danym kraju przepisów bibliotecznych nie oznacza ani braku bibliotek w szkołach ani braku funduszy na ich funkcjonowanie. Z badań wynika, iż w wielu krajach podejmowane są specjalne programy i przyznawane **granty** na organizację i rozwój bibliotek szkolnych. Taka sytuacja miała miejsce np. w Grecji¹¹. W odniesieniu do szkół średnich przygotowano tam specjalny program, zgodnie z którym w 500 wybranych szkołach (spośród 3500 istniejących w Grecji) utworzono biblioteki szkolne. Biblioteki te zorganizowano z uwzględnieniem szczegółowych przepisów. Podobnie w Holandii¹² nie ma przepisów regulujących sprawę bibliotek szkolnych, choć bibliotekarze starają się o taki zapis w prawie oświatowym. Jednakże szkoły średnie otrzymują specjalne fundusze, z których finansowane są płace i koszty prowadzenia szkół, także bibliotek oraz dostęp do Internetu. Jest to jednak autonomiczna decyzja każdej ze szkół, czy organizować bibliotekę czy nie.

W Irlandii¹³ Department of Education and Science przygotował dwa granty dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych, które miały wesprzeć rozwój ich bibliotek. Pierwszy grant nazwany grantem bibliotecznym był utworzony przez Department w grudniu 1998 r. Każda szkoła podstawowa otrzymała po £1000, a szkoły zakwalifikowane jako posiadające wyjątkowo niekorzystne warunki funkcjo-

¹¹ Informacja od A.Faragoulitaki z greckiej agencji EURYDICE w Hellenic Republic Ministry of National Education and Religious Affairs. Materiały w posiadaniu polskiej agencji EURYDICE.

¹² Informacja od R. van der Rec z holenderskiej agencji EURYDICE. Materiały w posiadaniu polskiej agencji EURYDICE.

¹³ Informacja od M. De Faoite, z Department of Education and Science w Irlandii. Materiały w posiadaniu polskiej agencji EURYDICE.

nowania po £3170. Kwoty przeznaczone dla szkół ponadpodstawowych wynosiły po £2500 i dla szkół w niekorzystnej sytuacji po £5320. Drugi grant przygotowany dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych w grudniu 1999 r. stanowił część narodowego programu wspierającego czytelnictwo. Zgodnie z założeniami szkoły podstawowe otrzymały po £7.70 na każdego ucznia (minimalna kwota jaką otrzymały szkoły to £462, przyznane szkołom liczącym do 60 uczniów). Szkoły ponadpodstawowe otrzymały także po £7,70 na każdego ucznia. Minimalna wysokość grantu na szkołę ponadpodstawową wynosiła £1540 dla wszystkich szkół poniżej 200 uczniów. Ogółem kwoty przewidziane w obu grantach dla szkół podstawowych to około £7.7 mln, a dla szkół ponadpodstawowych £5.2 mln. Dla potrzeb realizacji tych grantów Department of Education and Science przygotował także ogólne zalecenia dotyczące sposobu wykorzystania tych środków. W przypadku szkół poziomu podstawowego jest to *Book choice – Guidelines for Primary Schools* z początku 1999 r. a dla potrzeb szkół ponadpodstawowych *Guidelines for reading at second level* z maja 1999 r.

Sytuacja dotycząca **personelu** w bibliotekach szkolnych przedstawia się różnie. Nie zawsze są zatrudniani bibliotekarze szkolni, czasem te funkcje realizują nauczyciele przedmiotowi jako swoje zadanie główne (czasem są oni dodatkowo przeszkoleni w zakresie spraw związanych z organizacją bibliotek szkolnych) lub w ramach dodatkowych obowiązków. Zazwyczaj nie ma standardów dotyczących zatrudnienia. Ponadto sytuacja jest znacznie lepsza w odniesieniu do szkół średnich niż podstawowych.

W Austrii w bibliotekach szkolnych (szkół średnich niższego stopnia – typu „grammar”) zatrudnia się nauczycieli danej szkoły po odpowiednich przeszkoleniach. Zwykle pracują oni jako nauczyciele przedmiotowi, a praca w bibliotece stanowi uzupełnienie do ich pensum. Notabene godzina pracy w bibliotece jest opłacana niżej niż godzina dydaktyczna. Liczba godzin przeznaczonych na pracę w bibliotece – tzn. ta liczba, za którą nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie, (bowiem z biblioteki nauczyciele wraz z klasą mogą korzystać w godzinach jej zamknięcia), uzależniona jest od liczby uczniów w szkole i wynosi w szkole do 600 uczniów – 6 godz./tygod. i 9 godz./tygod. w szkole z ponad 1000 uczniów. Lekcje biblioteczne opłacane są z budżetu federalnego.

W belgijskiej Wspólnocie Flamandzkiej, zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem z 14 lipca 1998 r. dotyczącym szkolnictwa średniego

(niższego i wyższego), przyznającym mu dużą autonomię, szkoła może (o ile posiada 540 uczniów) zatrudnić jedną osobę jako bibliotekarza. Brak jest jakichkolwiek innych regulacji.

W Finlandii¹⁴ w szkołach nie zatrudnia się bibliotekarzy szkolnych. Bibliotekami szkolnym opiekują się nauczyciele w ramach godzin nadliczbowych. Za każdą godzinę przepracowaną w bibliotece nauczyciel otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie, odpowiadające swojej wysokością stawkom takim, jak za zajęcia dydaktyczne. Liczba tych dodatkowych godzin – a więc płatnych – nie jest dowolna. Uzależniona jest od liczby udostępnianych zbiorów i ustalana (co rok lub co dwa lata) pomiędzy the Trade Union of Education i pracodawcami. A więc aby była ona jak najwyższa, konieczne jest promowanie czytelnictwa i aktywne wykorzystanie zbiorów na zajęciach przedmiotowych.

W Danii brak jest stałych etatów w bibliotece szkolnej. Pracuje tam jednak kilku nauczycieli po kilka godzin w tygodniu (np. 4 osoby, w sumie 36 godzin). W Szwecji szkołę średnią przeciętnie stać na zatrudnienie jednego bibliotekarza i asystenta bibliotekarza na 1 lub cały etat w szkole liczącej około 1000-1300 uczniów. Natomiast w szkołach podstawowych sytuacja jest znacznie gorsza. Biblioteką opiekują się często nauczyciele przez kilka godzin w tygodniu lub bezrobotni, kierowani na okres 3 miesięcy. Podobna sytuacja ma miejsce w Norwegii¹⁵.

Przypomnieć należy, iż w Danii i Szwecji książki i inne pomoce dydaktyczne zamawiane są w specjalnych centralach bibliotecznych. Opracowane i oprawione przywożone są do szkół. Stąd bibliotekarze nie przeznaczają swojego czasu na opracowanie zbiorów, a jedynie na działalność związaną z udostępnianiem i informacją.

W Niemczech bibliotekami zajmują się w większości nauczyciele lub rodzice. Nauczyciel sprawujący opiekę nad biblioteką otrzymuje zniżkę (do 6 godzin) godzin dydaktycznych. Liczba nauczycieli odpowiedzialnych za bibliotekę jest uzależniona od wielkości biblioteki. Wykwalifikowani bibliotekarze są zatrudniani jedynie w szkołach połączonych z bibliotekami publicznymi, co jest spowodowane sposobem finansowania profesjonalnych bibliotekarzy (przez organ prowadzący).

We Francji¹⁶ z reguły zatrudniany jest 1 bibliotekarz w szkole. Bibliotekarzem szkolnym może zostać nauczyciel, który zdał dodatkowo

¹⁴ Informacja od Kimo Hamalainen, eksperta w fińskim National Board of Education. Materiały w posiadaniu polskiej agencji EURYDICE.

¹⁵ B.Staniów: *Współczesne standardy dla bibliotek szkolnych*. Niepublikowany referat wygłoszony na Ogólnopolskiej Konferencji Nauczycieli Bibliotekarzy. 6-7 listopada 2000.

¹⁶ Informacja od A.Ouardani z francuskiej agencji EURYDICE. Materiały w posiadaniu polskiej agencji EURYDICE.

egzamin z zakresu dokumentacji, utworzony w 1990 r. Francuscy bibliotekarze szkolni (w szkołach średnich) zobowiązani są do pracy w bibliotece w wymiarze 30 godz./tygod., plus ekstra 6 godzin z przeznaczeniem na prace poza biblioteką takie, jak np. organizacja wystaw, konferencji, spotkania. Od samych bibliotekarzy zależy czas udostępniania zbiorów. Zazwyczaj biblioteka jest czynna w porze obiadowej – tak długo, jak istnieje potrzeba.

W Grecji w 500 bibliotekach, powołanych zgodnie ze wspomnianym programem, bibliotekarzem szkolnym (w szkole średniej) może być bibliotekarz posiadający wykształcenie uniwersyteckie (ewentualnie wyższe zawodowe) lub czynny nauczyciel przeszkolony do pracy w bibliotece. Natomiast w szkole podstawowej na stanowisku bibliotekarza zatrudniany jest czynny nauczyciel, którego wspomagają uczniowie klas starszych.

W Islandii większość personelu bibliotek szkolnych stanowią nauczyciele, czasem posiadający dodatkowe dyplomy z zakresu bibliotekoznawstwa.

W Wielkiej Brytanii nie ma specjalnych wymogów dotyczących kwalifikacji bibliotekarzy szkolnych. W szkole podstawowej za bibliotekę odpowiedzialny jest zwykle nauczyciel przedmiotowy. Nie wymaga się od niego specjalnego przeszkolenia w zakresie bibliotekoznawstwa, aczkolwiek kursy doskonalące czy kształcące nauczycieli mogą uwzględniać pewne elementy z zakresu przygotowania bibliotecznego. W szkołach średnich także nauczyciel przedmiotowy może być osobą odpowiedzialną za prowadzenie biblioteki w ramach swoich dodatkowych obowiązków. Ale w około 29% szkół są zatrudniani kwalifikowani bibliotekarze. W 1997 r. było ich 23%. Jednakże obecnie 40% bibliotek szkolnych działa bez bibliotekarza lub nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze godzin, podczas gdy w 1997 r. ten odsetek wynosił 30%.

Czas otwarcia

W Austrii z biblioteki szkolnej nauczyciel (wraz z uczniami) może korzystać także w godzinach jej zamknięcia. Liczba „oficjalnych” godzin otwarcia biblioteki jest uzależniona od liczby uczniów i jest wyższa od liczby godzin, za które nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie. Czas pracy biblioteki jest bowiem wydłużony o godziny pracy

wolontariuszy, a także wówczas gdy biblioteka znajduje się w pobliżu gabinetu dyrektora (nawet bez opieki nauczyciela). Wprowadza się również eksperymentalnie samoobsługę w wypożyczeniach i zwrotach książek¹⁷. Dostępność do biblioteki w szkole do 600 uczniów wynosi 9 godz./tygod., w szkole 601-1000 – 11 godzin, a w szkole ponad 1000 uczniów – 13,5 godz./tygod.

W Finlandii, jak powiedziano wcześniej, czas otwarcia biblioteki, za który nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie, uzależniony jest od wielkości wypożyczeń w minionym roku. A więc płaci się za 2 godziny tygodniowo, gdy udostępnianie w poprzednim roku szkolnym wynosiło ponad 3500 wol. i za 3 godziny, gdy to wypożyczanie było większe niż 6000 wol. Ponadto nauczyciel odpowiedzialny za bibliotekę w szkołach średnich niższego stopnia (klasy VII-IX = gimnazja) i w szkołach podstawowych (klasy I-VI) zatrudniających więcej niż 6 nauczycieli otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie za opiekę nad księgozbiorem podórczym.

W greckich bibliotekach szkół średnich czas otwarcia biblioteki jest ściśle powiązany z godzinami zajęć dydaktycznych. I tak gdy w szkole zajęcia odbywają się w godzinach 8-15.30 biblioteka szkolna powinna być czynna od 8 do 16.30. W przypadku zajęć popołudniowych biblioteka szkolna powinna być dostępna dla użytkowników od 12 do 19.30.

W Islandii godziny otwarcia biblioteki dla uczniów są zróżnicowane od 1 godziny tygodniowo do 43 godzin. W niemieckich bibliotekach szkolnych godziny te uzależnione są od czasu pracy szkoły; zazwyczaj jest ona dostępna do godziny 17.

Zbiory – ich wielkość

W Austrii wielkość zbiorów uzależniona jest od liczby uczniów i wynosi w szkole do 600 uczniów ok. 5000 jedn. bibliot., do 1000 uczniów 7500 jednostek, a powyżej 1000 uczniów 10 000 jednostek.

W Wielkiej Brytanii nie ma formalnych standardów dotyczących zbiorów bibliotek szkolnych. Department of Education w Irlandii Płn. zaproponował ogólne wytyczne, zgodnie z którymi szkoła podstawowa

¹⁷ J.Hładcy: *Introduction to the Austrian School Library System*. Refcrat wygłoszony na 29 konferencji IASL w Malmo, 2000. Cyt.za: B.Staniów: *Współczesne standardy...* op.cit. s. 15-16.

powinna mieć 11 jednostek zbiorów w przeliczeniu na 1 ucznia, a w szkole średniej 13. Z tego 75% powinny stanowić zbiory książkowe. Na terenie Walii ani Department for Education and Employment ani National Assembly for Wales Education Department nie przygotowały obowiązujących zaleceń. Nie mniej jednak – Her Majesty's Inspectorate i Library Association zaleca, aby biblioteki szkolne gromadziły zbiory w liczbie około 10 jednostek na 1 ucznia. Lokalnie poszczególne władze oświatowe (Local Education Authorities) przygotowują wytyczne dotyczące zbiorów bibliotecznych. Niezależnie od tych rekomendacji Library Association przygotowało także *Primary School Library Guidelines* dostępne online.

Wydatki na książki i inne materiały dydaktyczne w bibliotekach brytyjskich uzależnione są od decyzji dyrektora szkoły i rady pedagogicznej. Środki te, zwłaszcza w szkołach podstawowych, uzupełniane są dotacjami ze Stowarzyszenia Rodzic – Nauczyciel i innych nieoficjalnych źródeł.

Powierzchnia lokalu bibliotecznego, jego wyposażenie

W Austrii minimalna powierzchnia lokalu bibliotecznego w szkole do 600 uczniów i zbiorach 5000 jedn. powinna wynosić 75 m² (a więc odpowiadać powierzchni przynajmniej 1½ klasy), powyżej 600 uczniów (i odpowiednich zbiorach) 100 m² a przy ponad 1000 uczniów 140 m².

W Danii, w ustawie o oświacie zapisano, iż każda szkoła musi mieć bibliotekę szkolną, która będzie centrum pedagogicznym w szkole. Tu mają być gromadzone wszystkie rodzaje zbiorów i pomocy dydaktycznych. Tu mają się odbywać kursy i warsztaty dla nauczycieli – dlatego też szkoły dążą do powiększania swoich lokali bibliotecznych.

We Francji lokalne, a nie centralne, władze są odpowiedzialne za pomieszczenia biblioteczne i ich wyposażenie. Aczkolwiek Ministerstwo Edukacji Narodowej nie określiło obligatoryjnych wytycznych to jednak daje zalecenia w tym zakresie. Zgodnie z nimi biblioteka szkolna powinna mieć powierzchnię około 100-175 m² (3 m² na jedno miejsce i 0,9 m² na 100 książek/dokumentów oraz 4 książki na 1 ucznia).

W greckich szkołach (średnich) wielkość biblioteki szkolnej powinna obejmować powierzchnie od 75-do 125 m². Uznano, iż mini-

malna wielkość 50 m³ (odpowiadająca powierzchni przeciętnej klasy) jest nieodpowiednia dla celów bibliotecznych. W wyposażeniu przewiduje się, oprócz takich jak lada czytelnicza, regały drewniane i metalowe także fotokopiarkę, komputer z odpowiednim biurkiem, sprzęt audio-wideo, faks, odtwarzacz kasetowy.

W Islandii powierzchnia lokali bibliotecznych waha się od 8 do 324 m², co wynika ze zróżnicowanej wielkości szkół, w których, w najmniejszych, jest 10 uczniów a w największych 800. W Portugalii¹⁸ nie opracowano ogólnych standardów dotyczących bibliotek szkolnych. Te, które wprowadzono mają charakter fragmentaryczny i odnoszą się jedynie do wyposażenia tych placówek.

Ogólne wytyczne dotyczące pomieszczeń bibliotecznych w nowo wznoszonych szkołach na terenie Wielkiej Brytanii zawarte są w *Building Bulletin 82– Area Guidelines for Schools*. Są to wskazania nie mające charakteru obligatoryjnego. Zaleca się, aby pomieszczenie było odpowiednio duże, dostosowane do realizacji różnorodnych zadań i gromadzenia różnorodnych materiałów. Aczkolwiek w szkołach podstawowych spotyka się często biblioteki klasowe, to jednak lepszym rozwiązaniem organizacyjnym wydają się być biblioteki centralne. Zgodnie z zaleceniami *Area Guidelines for Schools* biblioteka szkolna powinna dysponować taką powierzchnią, aby była w stanie pomieścić jednorazowo 10% uczniów danej szkoły. Zalecenia te wymieniają także elementy składowe, które powinny się znaleźć w kompleksie bibliotecznym.

Budżet

W Niemczech fundusze na prowadzenie bibliotek szkolnych przyznawane są przypadkowo i zależą od władz terenowych.

We Francji środki finansowe przeznaczone na bibliotekę stanowią integralną część budżetu szkoły i są ustalane wspólnie przez zespół zarządzający szkołą; podobna sytuacja ma miejsce w Finlandii.

We wspomnianym greckim projekcie, powołującym do życia biblioteki szkolne przeznaczono około 55 mln drachm na każdą z nich. Kwoty te uwzględniają koszt przygotowania pomieszczeń, wyposażenia, materiałów a także płace dla pracowników. Obecnie kwota ta jest pokrywana z budżetu programu, w przyszłości koszta związane

¹⁸ www.dapp.min-cdu.pt/rbc

z bieżącym funkcjonowaniem bibliotek będą włączane do budżetu narodowego. W odniesieniu do szkół podstawowych środki finansowe na zakup nowych materiałów pochodzą z budżetu centralnego Ministerstwa Edukacji. Kwoty te są w gestii School Committees, które dokonują ich rozdziału wspólnie z zespołem doradców szkolnych.

Budżet przeznaczony na biblioteki szkolne w Islandii waha się od 30 000 ISK do 893 000 ISK, a kwoty przeznaczone na wyposażenie od 0 do 463 000 ISK

Komputery i dostęp do Internetu

W Austrii, zgodnie z wypowiedziami Johanny Hladej¹⁹, każda biblioteka szkolna wykorzystuje komputer do prowadzenia biblioteki. Ponadto każda z nich (wypowiedź ta dotyczy głównie szkół średnich) powinna mieć przynajmniej 1 komputer z dostępem do Internetu. Jak wynika z materiałów, ponad 80% bibliotek szkół średnich jest w takiej sytuacji.

W Belgii rząd Wspólnoty Flamandzkiej²⁰ opracował politykę na potrzeby edukacji, mającą na celu zachęcanie i wspieranie szkół w wykorzystaniu w dydaktyce nowych technologii. Zgodnie z założeniami zagadnienia dotyczące nowych technologii nie wchodzi w skład odrębnych przedmiotów ale realizowane są w ramach różnych przedmiotów. Opracowany został plan wyposażenia flamandzkich szkół w odpowiednie komputery multimedialne i w łącza telekomunikacyjne. Program ten został zatwierdzony w czerwcu 1998 a już w sierpniu 1998 r. wszystkie szkoły podstawowe we Wspólnocie Flamandzkiej otrzymały środki finansowe na zakup sprzętu. Od 2000 r. środki takie dostępne są także dla szkolnictwa średniego. Przewiduje się, iż w 2002 r. we wszystkich flamandzkich szkołach będzie dostępny 1 komputer na 10 uczniów w wieku 10-18 lat. Całościowy koszt tego przedsięwzięcia szacowany jest na 64,5 mln euro. Te działania nie ograniczają się jedynie do szkolnictwa masowego. Projekt z 1998 r. uwzględnia dodatkowe fundusze także dla szkolnictwa specjalnego. W pierwszej fazie funkcjonowania projektu objęto nim szkoły pilotażowe, w których ukazuje się przydatność i możliwość wykorzystania no-

¹⁹ Materiały zgromadzone podczas badań, znajdujące się w posiadaniu polskiej agencji EURYDICE

²⁰ <http://www.OND.VLAANDERN.BE/ICT>

wych technologii dla potrzeb dydaktyki. Badaniami w zakresie wykorzystania nowych technologii w szkolnictwie specjalnym kierują Uniwersytet Katolicki w Leuven i w Gandawie.

Na terenie Flandrii utworzona została European Network of Innovative Schools (ENIS). Celem tej sieci jest połączenie szkół, które mają duże doświadczenia w wykorzystaniu nowych technologii dla celów edukacyjnych. W 2000 r. 17 flamandzkich szkół uczestniczyło w sieci. W najbliższym roku szkolnym program będzie rozszerzony na inne szkoły, które spełniają wymogi ENIS. Dla potrzeb efektywnego wykorzystania nowych technologii w edukacji zostały przygotowane, we współpracy z Holandią, bazy danych dotyczące oprogramowania edukacyjnego dla szkolnictwa podstawowego i średniego. Wykorzystanie nowych technologii w procesie kształcenia oznacza także wdrożenie nowych metod dydaktycznych, upowszechnianie kształcenia ustawicznego, na odległość i uczenie jak należy się uczyć. Nacisk położony został na ukazanie nauczycielom korzyści płynących z nowych technologii i nauczenie stosowania tych umiejętności w procesie dydaktycznym. Przeznaczono na ten cel 75 mln franków belgijskich.

Dla holenderskich szkół średnich opracowano specjalny program promujący wykorzystanie komputerów dla potrzeb dydaktyki. Takim programem jest „Kennisset” (an Intranet for education) wdrożony w 1999 r. Na realizację tego projektu przeznaczono w 1999 r. 122 mln euro, a na dalszy rozwój i kontynuację zadań na lata do 2002 r. przeznaczono dalszych 197 mln euro.

W Finlandii zasadniczo wszystkie szkoły są wyposażone w komputery i mają zapewniony dostęp do Internetu. Przy czym biblioteki nie zawsze posiadają swoje własne komputery; są one dostępne w szkolnych pracowniach komputerowych.

We Francji większość bibliotek szkolnych została wyposażona w komputery, w niektórych z nich komputery są także dostępne dla uczniów. Do końca września 2000 r. 98% wyższych szkół średnich i 90% niższych szkół średnich było podłączonych do Internetu.

W programie greckim, który umożliwia organizowanie bibliotek szkolnych i zapewnia ich wyposażenie także w sprzęt komputerowy, podkreśla się, iż wszystkie szkoły mają zapewniony dostęp do Internetu.

Według danych pochodzących z Ministerstwa Edukacji Nauki i Kultury w Islandii prawie wszystkie szkoły w tym kraju posiadają dostęp do Internetu. Biorąc pod uwagę wcześniejsze informacje, iż sporą grupę stanowią szkoły małe liczące kilkunastu uczniów, jest to fakt godny pozazdroszczenia.

W niemieckich szkołach znacznie wzrosło zainteresowanie nowymi technologiami, zarówno jako pomocami edukacyjnymi jak również jako przedmiotem kształcenia. Dostęp do Internetu jest ustawicznie promowany poprzez szereg programów i projektów pilotażowych. Niestety brak jest danych dotyczących liczby komputerów w bibliotekach szkolnych.

Na terenie Irlandii Płn. the Library and Information Services Council Northern Ireland (LISCNI) opracowała *Guidelines for Good Practice for Primary and Post-primary Schools*. Po raz pierwszy dokument ten został opublikowany w 1995 r. i obecnie jest aktualizowany. Uzupełnieniem są m.in. dokumenty dotyczące wykorzystania informacyjnych technologii komunikacyjnych w bibliotekach szkolnych np. *School Library Guidelines: ICT in School Libraries*.

W Wielkiej Brytanii, zgodnie z państwową polityką zalecającą doskonalenie umiejętności i poziomu kształcenia, podjęto starania by wszystkie szkoły państwowe zostały podłączone do Internetu i włączone do programu „National Grid for Learning” (NGfL) do końca 2002 r. NGfL jest komputerową bazą zawierającą ogólnobrytyjskie informacje nt. szkół, szkolnictwa wyższego, kształcenia ustawicznego, bibliotek, muzeów oraz sieci międzynarodowych i lokalnych. Zgodnie z tymi planami Department for Education and Employment (DfEE) przeznaczył ponad £700 mln na potrzeby ICT. W większości szkół to biblioteka jest miejscem zapewniającym dostęp do Internetu – z powodu jej dostępności w ciągu całego dnia nauki. W celu umożliwienia nauczycielom i bibliotekarzom szkolenia w zakresie ICT rząd przeznaczył ponad £280 mln ze środków New Opportunities Fund. Ponadto DfEE i British Educational Technology Agency (BECTA) przygotowały materiały dla szkół zapewniające wykorzystanie Internetu przez uczniów w sposób bezpieczny i właściwy. Są to informacje dotyczące polityki wykorzystania Internetu, zakładania własnych stron, odpowiedzialności intelektualnej i praw autorskich.

Porównując sytuację bibliotek szkolnych w krajach UE z przedstawionymi uprzednio wyznacznikami społeczeństwa informacyjnego można dostrzec, że:

– W większości krajów UE nie ma zapisów w prawie oświatowym o konieczności tworzenia bibliotek szkolnych, także w większości z nich nie przygotowano obowiązujących standardów. Te istniejące mają charakter orientacyjny i czasem przygotowywane są przez środowisko osób pracujących w bibliotekach szkolnych i odczuwających potrzebę stabilizacji sytuacji.

– W wypowiedziach respondentów podkreśla się udział biblioteki w procesie dydaktycznym szkoły i w przygotowaniu uczniów dla potrzeb społeczeństwa informacyjnego. Przy czym rola biblioteki jest większa, i tym samym jej sytuacja lepsza, w szkołach średnich. Biblioteki szkolne – w różnych wariantach organizacyjnych – istnieją w każdym z państw, choć, jak powiedziano wcześniej, często tworzenie bibliotek uzależnione jest nie od przepisów ale od zrozumienia i dobrej woli dyrekcji poszczególnych placówek.

– W bibliotekach gromadzone są różnego rodzaju nośniki informacji, choć nieprawdą byłoby stwierdzenie, że nowoczesne media dominują w polityce gromadzenia, że zanikają tradycyjne biblioteki a ich miejsce zajmują szkolne centra materiałów dydaktycznych.

– Szkoły i uczniowie w większości przypadków, jak wynika ze zgromadzonego materiału, mają dostęp do multimediów i Internetu. Wskaźniki liczbowe dotyczące wyposażenia w sprzęt często pokrywają się (bądź takie są przewidywania na najbliższe miesiące) z tym cytowanymi przez M. Drzewieckiego²¹: 1 komputer na 8-9 uczniów w szkołach niemieckich. Nie oznacza to jednak, że to właśnie biblioteka szkolna dysponuje takim wyposażeniem i pośredniczy w dostępie do nowych technologii.

– Istnienie biblioteki szkolnej, jej wyposażenie i działalność nie są sprawą jedynie zatrudnionych tam bibliotekarzy ale wszystkich nauczycieli w szkole, którzy w każdej chwili mogą z niej skorzystać, nawet w godzinach jej zamknięcia. Uczenie korzystania z nowych technologii, wykorzystywanie ich ma charakter zintegrowany z przedmiotami uczonymi w szkole. A więc wszyscy nauczyciele starają się być ekspertami w tym zakresie, nie tylko ci pracujący w bibliotece.

– W niewielu bibliotekach szkolnych UE pracują bibliotekarze legitymujący się dyplomami uniwersyteckimi z zakresu bibliotekoznawstwa.

Jednak mimo wspomnianych braków biblioteki te, oceniając je z polskiego punktu widzenia, rozwijają się nieźle. W czym tkwi różnica? Nie w podejściu do nowych technologii, choć niewątpliwie są one częściej wykorzystywane, powszechniejsze i więcej środków przeznaczają się na nie. Myślę, że różnica tkwi w świadomości społecznej, w przekonaniu o potrzebie bibliotek i o tym, że bez nich nie będzie społeczeństwa informacyjnego czy społeczeństwa ludzi uczących się.

²¹ M. Drzewiecki: *Biblioteka szkolna w społeczeństwie informacyjnym. Refleksje co najmniej dyskusyjne*. „Poradnik Bibliotekarza” 2001 nr 5 s.7.

Istotne jest także zaangażowanie pracowników bibliotek w to co robią, ustawiczne doskonalenie się (Kaizen) i świadomość, iż jest to działanie ważne i słuszne, mimo relatywnie niskiego uposażenia.

Na zakończenie warto przytoczyć zasady jakości pracy stosowane w bibliotekach wielu krajów, także w bibliotekach szkolnych, gdyż one, w równym stopniu co nowe technologie, wyznaczają drogę do społeczeństwa ludzi uczących się. Uczestnictwo w konferencjach IASL, wizyty w bibliotekach oraz spotkania z bibliotekarzami wskazują, iż hasła dotyczące jakości nie są jedynie sloganami bez pokrycia, sformułowanymi na potrzeby teoretyków TQM, ale celem codziennej praktyki. Zasady te brzmią:

– Klienci, (a więc uczniowie, nauczyciele) są najważniejszymi osobami w każdej naszej działalności.

– Nie są zależni od nas. To my jesteśmy zależni od nich.

– Nie zakłócają naszej pracy. Są jej celem.

– Robią nam uprzejmość kiedy przychodzą. My nie robimy im uprzejmości obsługując ich.

– Są częścią naszej organizacji, a nie osobami z zewnątrz.

– Nie są tylko częścią statystyki. Są ludźmi z krwi i kości, którzy czują i reagują tak jak my.

– Przychodzą do nas ze swoimi potrzebami i życzeniami, a naszym zadaniem jest je zaspokajać.

– Zaslugują na tyle uprzejmości i uwagi, ile tylko możemy im poświęcić.

– Są istotą tego i każdego innego działania. Bez nich nie byłoby nas i nigdy o tym nie zapominaj²².

Jak często podkreśla się w literaturze przedmiotu²³ zacznijmy budowanie społeczeństwa informacyjnego nie od problematyki multimedialnego komputera ze stanowiskiem komputerowym w każdej gminie, ale od zmiany mentalności wszystkich, tak decydentów jak i bibliotekarzy, i od pracy pozytywistycznej. Wydaje się bowiem, że nie tylko nowe technologie, ale również podejście do jakości pracy, postreganie roli biblioteki szkolnej oraz stopień zaangażowania bibliotekarzy w swoją pracę, jest tym co odróżnia polskie biblioteki szkolne od bibliotek unijnych.

²² J.Bank: *Zarządzanie przez jakość*. Warszawa 1997 s. 2.

²³ M.in.: M.Drzwiccki: *Biblioteka szkolna w społeczeństwie informacyjnym...*op. cit. s. 8.

BIBLIOTEKI SPECJALNE W UNII EUROPEJSKIEJ

Według klasyfikacji bibliotek przyjętej w Polsce, określenie biblioteki specjalne jest używane zwykle w opozycji do pojęcia biblioteki uniwersalnej. Nazwa ta dotyczy więc bibliotek dla specjalnych grup użytkowników. Zalicza się tu zarówno biblioteki akademickie nie uniwersyteckie, jak i więzienne, wojskowe, szpitalne czy wreszcie biblioteki dla osób niepełnosprawnych. To określenie odnosi się zatem do charakteru zbiorów związanych z daną dziedziną czy dziedzinami wiedzy lub też przeznaczonych dla specjalnej grupy użytkowników, jak np. więźniów, pacjentów, osób niewidomych lub niedowidzących, pracowników danego przedsiębiorstwa itp. Grupa bibliotek specjalnych nie ma wobec tego charakteru jednorodnego. Mogą tu być zaliczone zarówno wielkie biblioteki akademickie – specjalne, jak i niewielkie biblioteki, np. szkolne przeznaczone dla dzieci specjalnej troski.

Ten przydługi wstęp był potrzebny, aby stwierdzić, że w związku z przemianami technologicznymi, politycznymi i ekonomicznymi przyjęta klasyfikacja bibliotek coraz mniej pasuje do rzeczywistości. Nie tylko dlatego, że mamy również biblioteki wirtualne, ale dlatego, że coraz większą rolę odgrywają biblioteki hybrydowe i to nie ze względu na połączenie technologii (elektroniczno-tradycyjne, elektroniczno-cyfrowe), ale ze względu na zmiany swoich funkcji: np. gdy księgozbiór z zakresu informacji biznesowej powoduje, że zastępuje ona poniekąd bibliotekę fachową. Umieszczenie księgozbioru dla niewidomych w bibliotece publicznej pozwala uznać ją jako bibliotekę specjalną, a jeżeli zamiast stałej biblioteki więziennej biblioteka publiczna prowadzi wymienny księgozbiór dla więźniów lub pacjentów, to również nie występuje tu czysta forma biblioteki specjalnej lecz poszerzenie zadań biblioteki publicznej. Nie jest to zupełnie nowe zjawisko. Ostatnio bardzo wyraźnie widać zwiększenie się roli bibliotek

publicznych. Podobny proces można zaobserwować w odniesieniu do akademickich bibliotek specjalnych, których rola znacznie wzrosła wraz z automatyzacją oraz w związku z zanikaniem bibliotek fachowych i ośrodków informacji. Trzeba więc mieć świadomość, że obok bibliotek specjalnych istnieją księgozbiory tworzone na nowo lub powiększane i pozwalające na obsługę różnych specjalnych grup użytkowników przez biblioteki publiczne i uczelniane. Ze względu na to, że w programie konferencji jest referat na temat bibliotek szkół wyższych, ograniczę swoją wypowiedź do omówienia niektórych problemów bibliotek specjalnych, nie akademickich i stanowiska Unii Europejskiej w tej sprawie.

Unia Europejska o bibliotekach specjalnych

Pierwszy wielki program ukierunkowany na biblioteki Komisja Europejska ogłosiła już we wczesnych latach osiemdziesiątych. Bogactwo i różnorodność zasobów informacyjnych była ogólnie w Europie doceniana, uważano jednak, że zasoby te nie są dostatecznie przygotowane do wykorzystania przez społeczność europejską. Dlatego Parlament Europejski ogłosił tzw. Schwencke Resolution w sektorze bibliotecznym. Dokument ten stał się częścią III Programu „Third Framework Programme” w latach 1991/94. Zadania te rozwinęto, ogłaszając Program IV (Fourth Framework Programme) na lata 1994-1998. Program ten zajmował się głównie zastosowaniem techniki komputerowej i telekomunikacji w procesy biblioteczne i miał swoją nazwę Telematics Application Programme [Telematics..., 1995]. Został on podzielony na szereg różnych podprogramów zgodnie z założonymi celami i tak, np. dział b w tym programie to: Telematics for knowledge, inny podprogram dotyczył np. wypracowania modelu zarządzania bibliotekami. Projekty takie jak DECIDE, DECIMAL, EQLIPSE, MINISTREL, DECOMATE, SELF i wiele innych, jak np. zajmujących się projektami połączeń sieciowych np. ARCA, DALI i in., czy wreszcie projektami skanowania głównie grafiki, takie jak np. BAMBI, ELISE i wiele innych, poświęcono różnym innowacjom technicznym, formatom i wielojęzycznym przekładom lub dostarczaniu dokumentów elektronicznych [Iljon; Seal; 1996].

Zarówno Unia Europejska jak i Komisja Europejska proponując programy dla bibliotek często nie precyzują, jaki typ biblioteki ma

być nimi objęty. Decyduje o tym raczej stopień przygotowania danej biblioteki, np. w zakresie automatyzacji lub chęć zbudowania sieci o specjalnym charakterze. Dotychczasowi członkowie Unii, jak np. przedstawiciele Holandii uważają, że wysiłki UE powinny być lepiej koordynowane, ponieważ rozprasza się środki i siły. Istnieje wiele różnorodnych instytucji i organizacji pozabibliotecznych, które oferują usługi informacyjne prowadzone również przez biblioteki. Proponuje się więc, aby stworzyć politykę informacyjną UE i programy rozwoju na podstawie danych o europejskich instytucjach zajmujących się dostarczeniem informacji. Wiedza na ten temat powinna być zebrana przez studia porównawcze o infrastrukturze bibliotecznej, prawodawstwie bibliotecznym i usługach. UE powinna też mieć orientację w zakresie praw człowieka, dotyczących zwłaszcza wolności oraz dostępu do informacji i dóbr kultury. Specjalną uwagę przy badaniu tego zagadnienia powinno się zwrócić na takie grupy społeczne jak: imigranci, dzieci, niepełnosprawni, kobiety pochodzące z mniejszości narodowych i in. Istotne jest poznanie ustaw odnoszących się do bibliotek innych krajów, w tym prawa autorskiego obowiązującego w poszczególnych krajach Europy, a wreszcie powinno się stworzyć coś w rodzaju bibliotek – przywódczych oraz zadbać o integrację bibliotekarską, co pozwoli dzielić się wiedzą na temat sieci bibliotecznych i informacyjnych [Koren 2001].

W V Programie UE jako jedno z trzech priorytetowych zadań postawiono stworzenie warunków formowania przyjaznego dla użytkowników społeczeństwa informacyjnego. Dając obywatelom Europy łatwiejszy dostęp do informacji i edukacji permanentnej, wspomaga się ich w dzieleniu dobrami dziedzictwa kulturowego i sprzyja zachowaniu różnic językowych

Biblioteki specjalne dla niepełnosprawnych

Kiedy w 1981 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych postanowiła obchodzić Rok Inwalidów pod hasłem „Pełne uczestnictwo i równość”, ważne było zrozumienie istoty niepełnosprawności i jej konsekwencji w życiu jednostki. Jest bowiem niezwykle ważne, aby uświadomić sobie konieczność działań, jakie powinny być podjęte na rzecz ludzi niepełnosprawnych także w zakresie usług bibliotecznych. Nie wystarczy przecież zająć się sprawą rehabilitacji. Skutki ograniczeń,

jakie niesie dana niepełnosprawność powinny być eliminowane również przez dostęp do nauki i kultury, co pozwala traktować te osoby na równi z innymi i umożliwia im uczestniczenie w życiu społecznym. W 1983 r. opublikowano Światowy Program na Rzecz Osób Niepełnosprawnych opracowany przez ONZ. Stwierdza się tam, że: „człowiek upośledzony, jeżeli odbiera mu się możliwości ogólnie dostępne w społeczeństwie, które są potrzebne do urzeczywistniania zasadniczych elementów życia, łącznie z życiem rodzinnym, oświatą, zatrudnieniem, mieszkaniem, zabezpieczeniem finansowym i osobistym, uczestnictwem w grupach społecznych i politycznych, działalnością religijną, stosunkami intymnymi i seksualnymi, dostępem do instytucji publicznych, swobodą poruszania się i ogólnym stylem życia codziennego” [Świat... 1989, s. 2], nie może czuć się pełnoprawnym obywatelem. Unia Europejska, podążając tą samą drogą, zwraca uwagę na zapewnienie ludziom niezależnie od płci, koloru skóry, narodowości, statusu społecznego i kalectwa, dostępu do informacji i wiedzy. Jest to zgodne z dyrektywą 2000/26 EC Parlamentu Europejskiego z dnia 16 maja 2000 r., która mówi m.in. o problemach legislacyjnych zapewniających równe prawa wszystkim obywatelom Unii Europejskiej, a więc dających prawo do wolności słowa, stowarzyszeń, poglądów religijnych itp. [Community..., 2001].

Należy więc uznać, że w tych regulacjach prawnych mieszczą się także problemy czytelnicze osób niepełnosprawnych, nie różniące się zasadniczo od potrzeb innych ludzi. Naturalnie zależy to od stopnia i rodzaju inwalidztwa, a także od przygotowania tych osób do odbierania informacji i możliwości czytania. Problem jest poważny, gdyż, jak dowiadujemy się z artykułu M. Zielińskiej-Fazan, badania przeprowadzone w 1997 r. w Polsce wykazały, że prawie połowa z 4,5 mln osób niepełnosprawnych to analfabeci, z drugiej zaś połowy ok. 70% posiada najniższe wykształcenie, ok. 27% zwykłe wykształcenie, a zaledwie 3% wyższe [Zielińska-Fazan, 1997]. Wynika stąd, że aby rzeczywiście zintegrować osoby niepełnosprawne w społeczeństwie, trzeba je najpierw nauczyć czytać. Biblioteki powinny więc wspomagać w pierwszym rzędzie programy edukacyjne dla tego typu osób, tak jak to czynią np. publiczne biblioteki amerykańskie.

Gdy przyjąć, że najczęściej stosowany w praktyce terapeutycznej podział osób niepełnosprawnych obejmuje: osoby z dysfunkcją ruchu, niewidome i niedowidzące, nie słyszące, upośledzone umysłowo i niedostosowane społecznie oraz stale leżące – to zadania bibliotek względem tych osób muszą być różne i dostosowane do rodzaju

kalectwa. Niekiedy adaptacja odpowiednich urządzeń lub przebudowa lokalu, np. dla osób z inwalidztwem w ruchu, jest bardzo trudna i kosztowna. Biblioteki są naturalnie najbardziej zainteresowane stanem poziomu czytania, ale poza problemami odbioru informacji pisanej, zarówno w postaci tradycyjnego druku, jak i elektronicznej, można jeszcze wymienić inne trudności, wynikające np. z przynależności do grupy osób słabo znających język kraju, w którym przebywają (np. emigranci, osoby należące do mniejszości narodowych). Są też osoby nie odbierające czytanego tekstu z powodu ograniczeń wynikających z alkoholizmu, przyjmowania narkotyków, ułomne, które nigdy nie sięgały po książkę z powodu złych warunków życia.

W odniesieniu do osób niepełnosprawnych od wielu lat pracują międzynarodowe organizacje, jak: ONZ, IFLA, także organizacje w poszczególnych krajach, jak np. ALA, ASLIB, SBP. W naszym kraju można też liczyć na współpracę z organizacjami pozabibliotekarskimi, jak np. Polski Związek Głuchych, Polskie Stowarzyszenie Dyslektyków, Stowarzyszenie Biblioterapeutyczne i wiele innych. Istnieje zatem pewna infrastruktura instytucji i organizacji działających w tym samym lub zbliżonym celu, ale niezupełnie razem. Siły są – niestety – nieco rozproszone. Bardzo ważnym ogniwem w całej omawianej tu problematyce jest Unia Europejska, chociażby z dwu powodów: po pierwsze dla Polski, która czeka teraz w „przedpokoj” aby stać się pełnoprawnym jej członkiem, ważne jest spełnienie warunków, jakie ta organizacja przed nami stawia w odniesieniu do polityki edukacyjnej i rehabilitacyjnej oraz w stosunku do osób poszkodowanych na zdrowiu fizycznie i psychicznie, po drugie UE przeznacza pewne fundusze na wspomaganie programów integracyjnych.

Unia opracowała wiele programów, które mają pomóc w usunięciu barier w dostępie do informacji, bibliotek i korzystania z dóbr kultury przez osoby niepełnosprawne. Parlament Europejski przegłosował 467 głosami przy trzech wstrzymujących się (03.04.2001) rezolucję: „Towards a barrier free Europe for people with disabilities” czyli „Przeciwko barierom w wolnym dostępie do informacji dla osób niepełnosprawnych” w Europie [Hermange, 2001]. Chodzi tutaj, aby włączyć te osoby w struktury społeczeństwa informacyjnego, jako jego pełnoprawnych członków. Rezolucja wzywa do finansowego poparcia wszelkich wysiłków na rzecz pomocy ludziom niepełnosprawnym, przystosowanym do „otwartego społeczeństwa”. Zwrócono też uwagę na projekty w VI programie R and T D i odpowiednią ich ocenę. Powołano specjalną sekcję do badania sytuacji osób niepełnosprawnych.

Wprowadzone mają być zalecenia, aby biznes zatrudniał tego typu pracowników, stosując zachęty w postaci: obniżenia podatków oraz zmniejszenia opłat z racji ubezpieczeń społecznych. Podkreślono również konieczność wprowadzenia problematyki niepełnosprawnych do ogólnej polityki UE.

W swoim wystąpieniu na międzynarodowej konferencji BOBB-CATSS w styczniu 2001 r. w Wilnie, autorki Bronisława Woźniczka-Paruzal oraz Irena Pużanowska, przedstawiły sytuację bibliotek w Polsce pod względem ich przystosowania do potrzeb ludzi niepełnosprawnych, a zatem odsyłałam zainteresowanych do opublikowanego w materiałach konferencyjnych tekstu. Obraz ten, jak można się domyśleć, nie jest zbyt optymistyczny [Woźniczka-Paruzel, Pużanowska, 2001].

Z literatury przedmiotu wynika, że najwięcej uwagi poświęca się osobom niewidzącym i niedowidzącym. Zjawisko to występuje w Polsce, gdzie o bibliotekach dla tej kategorii osób pisze się najczęściej [Czajkowski 1987; *Czytelnictwo niewidomych...* 1985; Kuczyńska/Kwapisz 1996; Woźniczka-Paruzel 2001, i in.]. Można też zauważyć, że na temat bibliotek niewidomych powstało wiele prac magisterskich. Przeglądając literaturę zagraniczną również widać, że największe zainteresowanie pomocą dla osób niewidomych i niedowidzących [zob. np. Cookson, Moodie, Rasmussen, 2000, Kerscher, 2001 i in.] wykazują biblioteki.

Biblioteki dla niewidomych

Mimo ogłaszania szlachetnych celów IV Program UE zawierał właściwie tylko jeden podprogram TESLAB dotyczący katalogowania i dostarczania dokumentów w postaci cyfrowej dla niewidomych i niedowidzących [Telematis..., 2001a]. Jak napisała Rosalind Johnson z National Focal Point for the European Libraries Programme z Wielkiej Brytanii, budżet przeznaczony na ten cel był bardzo ograniczony – mniej więcej taki jak, dla tych, którzy umieją żyć o chlebie i wodzie. W założeniu przeznaczono na cały program biblioteczny 30 milionów ecu, ale właściwie fundusze te nigdy nie były do końca wypłacone [Johnson, 2001]. Na lata 1993 i 1994 zaplanowano projekt Expansion of European Library Systems for the Visually Disadvantaged (EXLIB), którego głównym tematem było przygotowanie nowego opisu bibliograficznego i usług odpowiadających standardom międzynarodowym. Chodziło w tym przypadku o jednakowy dostęp do in-

formacji dla osób niewidomych i niedowidzących. Inny projekt pod tytułem *Testing Systems Using telematics for Library Access for Blind and Visually Handicapped Readers* rozpoczęto w 1996 r. Pokrewne projekty to: BIBDEL, CANTATE, EFILA, EXLIB [Telematics, 2001b]. Uwzględniono w nich przede wszystkim osoby niewidome i niedowidzące.

Ze względu na to, że w V Programie UE głównym celem jednego z trzech priorytetowych zadań jest stworzenie korzystnych warunków dla użytkowników społeczeństwa informacyjnego, dającego obywatelom Europy łatwiejszy dostęp do informacji, umożliwiając tym samym składanie wniosków dotyczących czytelnictwa osób niepełnosprawnych.

Biblioteki więzienne

Zapotrzebowanie czytelnicze więźniów można traktować podobnie jak zwykłych obywateli, chociaż nie mają oni dostępu fizycznego do bibliotek poza więzieniem. Dane demograficzne wskazują na ogół, że istnieje jednak wielka dysproporcja między korzystaniem z biblioteki w zakładach zamkniętych, czy też nawet częściowo zamkniętych, a społecznością osób przebywających na wolności. Wynika to m.in. ze wspomnianej już sytuacji odnoszącej się do inwalidów. Do zakładów karnych często trafiają osoby nie umiejące czytać i nie odczuwające takiej potrzeby, często mające uszkodzenia mentalne i cierpiące na zaburzenia emocjonalne. Prowadzenie biblioteki w zakładach karnych, mających służyć resocjalizacji jest naturalnie konieczne, ale i trudne, wymaga bowiem specjalnych kwalifikacji bibliotekarza. Mówi się o specjalnych funkcjach, jakie powinny być pełnione przez biblioteki więzienne. Taka biblioteka powinna być ośrodkiem czytania popularnej literatury, czytania – czyli nauczania się lub polepszenia tej umiejętności. Winna być miejscem permanentnego kształcenia się, rekreacji i spędzania wolnego czasu, informacji prawnej, czynnikiem wspomagającym psychicznie, neutralizującym kłopoty wynikające z odrzucenia i osamotnienia, wreszcie ośrodkiem informacji o świecie zewnętrznym, ośrodkiem szkoleniowym oraz badawczym dla więziennego personelu [Lehman, 1999].

W 1989 r. powstał w Wielkiej Brytanii projekt PRISM, którego idea naczelną jest sformułowanie, że: „Wolność nie jest pytaniem typu – gdzie jesteś, ale – kim jesteś”. Program ma wspomagać więźniów,

zalecając dostarczanie im książek i taśm o odpowiedniej treści. Zachęca się też inne kraje do podejmowania podobnych akcji [The PRISM..., 2001]. W maju 2001 r. odbyła się w Londynie konferencja zorganizowana przez Grupę Bibliotek Więziennych i Dzień Szkolenia pod tytułem „The right side of the law >>Prison Libraries and Legislation<<”. Generalnie Wielka Brytania przoduje w rozwijaniu bibliotekarstwa więziennego w Europie.

Biblioteki fachowe i ośrodki informacji/dokumentacji

Unia Europejska, zgodnie z przyjętymi założeniami uważa, że ośrodki informacji i biblioteki fachowe powinny powstawać tam, gdzie występują potrzeby informacyjne.

W związku z tym, że przemysł w Polsce przeżywa wielkie zmiany strukturalne i że wiele małych i średnich przedsiębiorstw pozostało na rynku podczas, gdy wielki przemysł, taki jak górnictwo czy hutnictwo ma poważne kłopoty, stare struktury hierarchicznie zorganizowanej informacji już nie istnieją. Grupa placówek informacji, ośrodków resortowych, branżowych i zakładowych znalazła się w trudnej sytuacji nie otrzymując funduszy na swoją działalność i na wprowadzanie nowych technologii. Obecnie być może istnieje jeszcze około 200 placówek wywodzących się z dawnych struktur. Działają natomiast oddziały informacji biznesowej otwarte w niektórych, i trzeba dodać, nielicznych bibliotekach publicznych, prywatne ośrodki informacji i tzw. wywiadownie informacyjne.

Potrzeby informacyjne polskich przedsiębiorstw można podzielić na pięć grup: informacje o rynku, informacje o konkurentach, o polityce gospodarczo-społecznej państwa, importerach, producentach i dystrybutorach, informacje o partnerach gospodarczych. Źródłami informacji, które są m.in. potrzebne, aby zaspokoić potrzeby informacyjne np. tylko w zakresie informacji o handlu są: Internet, urzędy celne, wyniki z rynków zagranicznych, materiały z porad rządowych, sprawozdania z firm krajowych o wizytach za granicą, raporty stowarzyszeń i organizacji regionalnych, raporty z przedstawicielstw handlowych i zagranicznych ambasad w kraju, raporty z przedstawicielstw handlowych i krajowych (polskich ambasad za granicą), informacje z lokalnych mediów.

Źródeł tych poszukiwać można m. in. przez konsultacje, w bibliotekach, centrach dokumentacji, na seminariach, w księgarniach, bazach danych, konferencjach, szkoleniach w zagranicznych firmach i innych instytucjach.

Z badań przeprowadzonych w polskich przedsiębiorstwach na temat potrzeb informacyjnych przez Małgorzatę Kawińską, Jadwigę Majchrzak i Kazimiera Zimniewicza wynika, że istnieje duże zapotrzebowanie na tego rodzaju informacje [Kawińska, 1996; Majchrzak, Zimniewicz, 1996].

Przeprowadzone na początku roku 2001 badania na temat potrzeb informacyjnych dla zarządzania przedsiębiorstwem w jednej z krakowskich fabryk, potwierdziły poprzednio przytoczone wyniki badań. O istnieniu takiego zapotrzebowania świadczą próby wdrożenia systemu informacyjnego dla zarządzania w tej firmie. Biblioteka odgrywa jednak w tym procesie rolę niewielką. Dokłada starań, aby dostarczyć czasopisma o pożądanej tematyce oraz zdobywa informacje o ukazujących się książkach, które mogłyby być przydatne dla zarządzania firmą. Jednak osoba zajmująca się biblioteką nie jest przygotowana do tej pracy. W bibliotece nie ma katalogu, poszukiwanie w niej jest uzależnione od orientacji i pamięci osoby zajmującej się biblioteką. 80% czasu zabierają tej osobie takie czynności, jak: fakturowanie i inne obowiązki administracyjne. Pokój, w którym przechowywany jest księgozbiór, jest miejscem wyposażonym w popielniczkę, gdzie zawsze można spotkać kogoś skłonniejszego do rozmowy niż poszukującego książki czy informacji. Większość książek i czasopism jest latami przechowywana w biurkach pracowników lub w ich domach. [Lach-Kaczyńska, 2001]. Można by więc zapytać czy to jest jeszcze biblioteka, ośrodek informacji, czy inny twór? Ciekawe, że pracownicy firmy deklarują poważny stosunek do informacji, o czym świadczy wdrożenie tzw. systemu 21 informacji dla zarządzania firmą opracowanego przez znaną zachodnią firmę GEAC. Mowa tu o różnych polskich i zagranicznych przedsiębiorstwach. Trzeba sobie zadać pytanie: czy są to już z gruntu inne ośrodki informacji, czy też biblioteki fachowe, dostarczające tylko innej nieco informacji i w inny sposób.

Bibliografia

1. Community legislation in force. Document 300L0026. Directive 2000/26/EC (2001) [e-dok.] file://Z\Community legislation in force Document 300L0026.htm
2. Cookson J., Moodie M., Rasmussen L.: *Digital talking book standards developed by NLS and partners under NISO auspices*. „Library Hi Tech” vol. 19 no 1
3. Czajkowski F. (1987): *Książki łatwe w czytaniu – problem do rozwiązania*. „Szkoła Specjalna” nr 5 s. 377-382
4. *Czytelnictwo niewidomych i niedowidzących oraz osób starszych* (1985). Toruń.
5. Hermange M.T. (2001) Bid to create a barrier free Europe for people with disabilities. Report on the Communication from the Commission to the Council, the European Parliament, the Economic and Social Committee of the Regions –Towards a barrier – free Europe for the people with disabilities. Doc: A5-0084/2001 [e-dok.] <http://www.health.fgov.be/WH13/krantarch2001/kranttekstapril1/010405m12eu.htm>
6. Iljon A. (1995): *The European Libraries Programme: an overview*. „Journal of Documentation” vol. 29 no. 4, October, pp. 361-377
7. Johnson R. (2001): *European Libraries Programme* <http://www.ariadne.ac.uk/issue5/european-libraries/>
8. Kawińska M. (1997): *Próba badania potrzeby informacyjnych w wybranych przedsiębiorstwach wytwórczych*. „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu”, zesz. 259 ser. 1 s.43-49
9. Kerscher G. (2001): *DAISY Consortium: information technology for the world's blind and print – disabled population – past, present, and into the future*. „Library Hi Tech” vol. 19 no 1
10. Koren M. (1999): *Libraries serving the Community*. /in:/ *The Finnish Library Journal*. Libraries and Networking in Europe `99. High Quality Service and Effectiveness in Public Libraries. Helsinki 10-13 October 1999. [e-dok.] <http://www fla.fi/flj/koren.htm>
11. Kuczyńska-Kwapisz J. (1996): *Pismo dotykowe dla niewidomych – etapy rozwoju i współczesne zastosowanie*. „Szkoła Specjalna” nr 5 s. 296-300
12. Lach-Kaczyńska A. (2001): *Informacja dla zarządzania*. [Praca magisterska pod kier. dr hab. W. Pindlowej] Kraków UJ
13. Lehmann V. (2001): *Prison librarians needed: a challenging career for those with the right professional and human skills*. 65th IFLA Council and General Conference, Bangkok, Thailand, August 2-28, 1999 [e-dok.] <http://www.ifla.org/IV/ifla65/papers/046-132e.htm>
14. Prison Libraries Group AGM & Training Day Thursday 17 May 2001 (2001) [e-dok.] <http://www.la-hg.org.uk/groups/prislg.htm>

15. Majchrzak J., Zimniewicz K. (1996): *Zapotrzebowanie na informację w polskich przedsiębiorstwach w okresie transformacji: raport z badań*. „Organizacja i Kierowanie” nr 4 s. 67-80
16. The PRISM (2001) Project web site [e-dok] <http://www.prismprojekt.org/>, także [e-dok] <http://www.prismprojekt.org/aboutus.html>
17. Seal A. (1995): *The Victoria and Albert Museum and electronic image-banks: image conversion and user reactions*. „Journal of Documentation” vol. 29, no 4 October pp. 379-395
18. *Świat o niepełnosprawnych* (1989) Warszawa.
19. Telematics Applications Programme 1994-1998. Telematics for Libraries. (1995) European Commission. Directorate General XIII Appendix A 1 pp. 1-20
20. Telematics for Libraries – Projects. TESTLAB (2001a) [e-dok.] <http://www.cordis.lu/libraries/en/projects/testlab.html>
21. Telematics for Libraries – Project EXLIB (2001b) [e-dok.] <http://www.cordis.lu/libraries/en/projects/exlib.html>
22. Woźniczka-Paruzel B., Pużanowska I. (2001): *Are our libraries really open to all? Access to information and new technology for people with disabilities in Poland*. In: *Knowledge, Information and Democracy in the Open Society: the Role of the library and Information Sector*. 9th International BOCATSSS Symposium on Library and Information Science, Vilnius, Lithuania, January 29-31-2001, pp. 384-394
23. Zielińska-Fazan M. (1977): *Schodami w górę, schodami w dół*. „Prawo i Życie” nr 49 s. 12-13.

KSZTAŁCENIE BIBLIOTEKARZY DLA GLOBALNEGO SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Metody kształcenia i doskonalenia programów edukacji zawodowej bibliotekarzy stanowią temat nigdy nie wyczerpany. Szczególnie w ciągu ostatnich dziesięciu, czy kilkunastu lat tempo przemian, zachodzących w życiu społecznym i ekonomicznym, a nade wszystko – we współczesnej technologii sprawia, że bezustannie ujawniają się nowe problemy i zjawiska, które bezpośrednio oddziałują na kształtowanie przyszłości tego zawodu, warunków jego realizacji i stawianych przed nim zadań. Dzisiaj zjawiskami takimi są globalizacja i rodząca się formacja społeczna, określana uzupełniającymi się nazwami: *społeczeństwo informacyjne*, *społeczeństwo wiedzy* i *społeczeństwo sieciowe*.

Globalizacja

O globalizacji mówi się ostatni dużo, głównie w związku z planowanym wejściem Polski do Unii Europejskiej w roku 2003 czy 2004. Najczęściej termin ten wiąże się ze zjawiskami ekonomicznymi. W tym aspekcie globalizację definiuje się jako długofalowy światowy, proces integrowania się coraz większej liczby krajowych gospodarek ponad ich granicami, dzięki rozszerzeniu oraz intensyfikowaniu wzajemnych powiązań inwestycyjnych, produkcyjnych, handlowych i kooperacyjnych. W wyniku tego procesu powstaje system ekonomiczny o dużej współzależności i znaczących reperkusjach działań podejmowanych

wanych lub toczących się nawet w odległych krajach¹. Za główne symptomy tak postrzeganej globalizacji uważa się więc pojawianie się firm z różnych części świata w egzotycznych dla nich miejscach i powstawanie transnarodowych koncernów, związane z tym fuzje wielonarodowych dotąd przedsiębiorstw i koncentracja kapitału.

Globalizacja interesująca nas w kontekście rozważań o założeniach edukacji bibliotekarzy, którzy będą musieli sprostać oczekiwaniom kształtowanego przez nią społeczeństwa, jest jednak zjawiskiem znacznie szerszym. Termin ten obejmuje bowiem zespół ogólnych cech epoki, której znakiem charakterystycznym jest intensyfikacja sieci wzajemnych, wieloaspektowych, czy wielopłaszczyznowych powiązań i zależności powstających w rozmiarach sferach aktywności człowieka poza granicami państwowymi i narodowymi². Działanie tych sieci i połączeń najłatwiej można dostrzec w obszarze wspomnianej ekonomii, a także w polityce czy w ochronie środowiska. Mimo powszechności przytaczania MacLuhanowskiej metafory „globalne wioski”, zwykle rzadziej sięga się po przykłady ilustracyjne to zjawisko w sferze przemian społecznych i kulturowych.

W rozwoju procesów globalizacyjnych szczególną rolę odegrał rozwój techniki. Transport lotniczy i telekomunikacja spowodowały, że świat stał się mniejszy, każde miejsce na globie stało się osiągalne. Jednak dopiero rozwój Internetu – medium stricte globalnego – nadał rozmach tym zmianom. Zrewolucjonizował komunikację międzyludzką i zmienił sposób prowadzenia różnorodnej działalności zawodowej – także bibliotekarskiej. Zmiany te spowodowały, że zaczęliśmy patrzeć na świat kategoriami całej planety, a nie pojedynczej instytucji, miasta czy państwa, w której ma ona swoją siedzibę.

Nowe technologie już znacznie zmieniły zarówno sposób pracy, jak i styl życia i oczekiwania społeczeństw wobec świadczonych im usług. Dzięki nim nastąpiła globalizacja dostępu do informacji. Dostosowanie produktów czy usług do potrzeb innych krajów jest dziś tylko kwestią umiejętności wyszukiwania i wykorzystywania informacji. Można pracować w domu przed komputerem dla firmy „z końca świata”. Oznacza to jednak, że również dostawcy usług i produktów poprzez ten komputer będą musieli umieć dotrzeć do klienta. Według prognoz rozwoju gospodarczego Andy'ego Grova, współzałożyciela Intelu, megakoncernu na rynku produkcji mikroprocesorów, za pięć lat

¹ A. Zaorska: *Ku globalizacji?* Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN 1998.

² Por. K. Dclancy: *Globalizacja i kultura*. Poślaniec 2000:01; <http://www.poslaniec.pl/2000/01dclancy.html>

wszystkie przedsiębiorstwa będą firmami internetowymi lub nie będzie ich wcale. Nawet pobieżna analiza transformacji, którą przechodzimy, pozwala przyznać mu rację³. I dotyczy to również bibliotek oraz ich relacji zarówno z użytkownikami, jak i ich otoczeniem zawodowym – innymi bibliotekami i centralami informacyjnymi, księgarzami, wydawcami. Już dziś obserwujemy te przekształcenia⁴. Nowe (choć przecież wcale już nie takie nowe) medium przyniesie zapewne jeszcze zmiany, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ale będą one miały znaczenie ogólnoludzkie i globalne.

Jak każdy proces przekształcający formy szeroko rozumianej działalności społecznej, globalizacja niesie też wyraźne zmiany kulturowe. Z jednej strony zwraca się uwagę na zbliżanie się form i treści wielu dziedzin sztuki uprawianych w różnych częściach świata. Literatura, film, czy teatr stają się coraz bardziej uniwersalistyczne, poruszają problemy ważne dla całego świata i są zrozumiałe dla coraz większej publiczności bez względu na początkowe różnice kulturowe. Również nasze życie staje się coraz bardziej zunifikowane. Mówi się, że wiele rzeczy staje się coraz bardziej jednolitych, z niepokojem wskazuje się na „amerykanizację” kultur narodowych. Z drugiej jednak strony, globalizacja – co podkreśla się m. in. w dokumentach Unii Europejskiej – nie musi i nie powinna oznaczać wyłącznie unifikacji. Przede wszystkim powinna uczyć otwartości oraz zapewniać możliwość czerpania inspiracji z bogactwa różnorodnych kultur. Wielokulturowość ponadnarodowego społeczeństwa europejskiego i globalnego ma być jego silnym atutem, toteż zarówno w unijnych, jak i innych międzynarodowych programach edukacyjnych, społecznych i kulturowych jej kultywowanie i rozwijanie wrażliwości na nią stawia się wśród najważniejszych priorytetów. Dotyczy to także kształtowania programów edukacji bibliotecznej.

Społeczeństwo informacyjne, społeczeństwo wiedzy, społeczeństwo sieciowe

Społeczeństwem informacyjnym zwykle określa się formację cywilizacyjną, która kształtuje się współcześnie w wyniku rosnącej roli informacji w życiu jednostek i społeczeństw oraz dynamicznego roz-

³ Por. R. Riedel: *Cywilizacja informacyjna nadchodzi*. „Forum Akademiczne” 2001:01 http://forumakad.pl/archiwum/2001/03/artykuly/25-cywilizacja_informacyjna_nadchodzi.html

⁴ Por. A. Filipowicz: *Nowe media w pracy działu gromadzenia*. EBIB 1999:02; <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/cbib02/filip.html>

woju technologii informacyjnych (komputerowych i telekomunikacyjnych)⁵. Poza tak ogólnym stwierdzeniem trudno byłoby znaleźć bardziej precyzyjną definicję tego terminu. Pojmowanie tego, co nazywa się społeczeństwem informacyjnym oparte jest na bardziej lub mniej wiarygodnym prognozowaniu przemian gospodarczych, społecznych i kulturowych napędzanych przez rozwój infrastruktury informacyjnej, która sama podlega niezwykle dynamicznym i trudnym do przewidzenia przekształceniom. Stąd to, czym jest społeczeństwo informacyjne jest w znacznym stopniu niewiadomą.

Dzisiaj zwykle podkreśla się, że cechą charakterystyczną tej nowej formacji społecznej – poza jej synergicznym związkiem ze stale rozwijaną technologią informacyjną – jest (ma być) decydujący wzrost wagi wykształcenia i intensywne wykorzystanie wiedzy człowieka w wywoływaniu i prowadzeniu procesów socjoekonomicznych. Stąd określa się ją też mianem *społeczeństwa wiedzy*, a stymulowanie jego rozwoju uważa się za jedno z najważniejszych wyzwań dla współczesnego szkolnictwa wyższego⁶. Już dziś na całym świecie obserwuje się skokowy wzrost liczby studentów. Według danych OECD liczba studentów wzrosła z 51 mln w 1980 do około 82 mln w 1995 r., a więc o 61%⁷. W wysoko uprzemysłowionych krajach około 50% osób w wieku 18-25 lat uczy się w różnych instytucjach wyższego kształcenia. Bank Światowy z kolei podaje, że istnieje ścisła zależność między liczbą korzystających ze szkolnictwa wyższego, a poziomem rozwoju ekonomicznego: w krajach OECD wynosi ona średnio 61%, w krajach o średnim dochodzie – 21%, w krajach o niskim dochodzie – 6%. W skali światowej wskaźnik ten wzrósł w ciągu 15 lat o 4% (z 12,2% w 1980 do 16,2% w 1995). Dynamizm wzrostu liczby studiujących dobitnie ilustrują następujące dane: we Francji w 1955 r. studiowało niecałe 150 tys. osób, w 1995 – 2 169 tys., co stanowi 46% grupy wiekowej 18-25 lat w Arabii Saudyjskiej liczba studentów wzrosła ponad 21 razy; podobnie skokowy wzrost liczby studiujących odnotowuje się w szybko rozwijających się krajach Azji Połud-

⁵ Por. R. Riedel: *Nowa wartość informacji*, „Forum Akademickie” 2000:10.
<http://forumakad.pl/archiwum/2000/10/artykuly/24.html>; J. Lubacz: *Społeczeństwo informacyjne w oczach entuzjastów, sceptyków i realistów*. W: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*. Red. Cz. Daniłowicz. Wrocław 1998, s. 33-39.

⁶ Por. T. Zająca: *Uwolnić uniwersytety*. „Forum Akademickie” 2000:03;
http://forumakad.pl/archiwum/2000/03/artykuly/12_zycie_akad.html

⁷ J. Sadlak: *Globalizacja*. „Forum Akademickie” 1998:10;
<http://forumakad.pl/archiwum/98/10/artykuly/10-studia.html>

niowo-Wschodniej. Ta sama tendencja obserwowana jest też w Europie Środkowej i Wschodniej, choć tutaj procent studentów jest nadal niższy niż 30⁸.

Wraz z postępem procesów globalizacyjnych wzrósłoby liczby studiujących towarzyszy również gwałtowny wzrost liczby studentów zagranicznych, a zatem upowszechnianie międzynarodowej mobilności studiów. Według ostatnich badań UNESCO, w 1995 r. w uniwersytetach w 50 krajach studiowało ponad 1,5 mln studentów zagranicznych, w tym ponad 150 tysięcy studentów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz krajów euroazjatyckich byłego Związku Radzieckiego. Symptomatyczny i od dłuższego czasu niezmienny jest kierunek tej mobilności: 30% ogólnej liczby studentów zagranicznych kształci się w USA, ponad 11% we Francji, około 10% w Niemczech, około 9% w Wielkiej Brytanii.

Polityka powszechnego dostępu do szkolnictwa staje się obecnie raczej zasadą niż wyjątkiem. Uzasadnienie dla niej łatwo można znaleźć w szacunkowych statystykach dotyczących ewolucji rynku pracy, które dobitnie wskazują, że w ciągu zaledwie 10 najbliższych lat na około 40% stanowisk pracy w krajach uprzemysłowionych wymagane będzie 16-letnie kształcenie i szkolenie.

Pojęcie *społeczeństwa sieciowego* akcentuje z kolei przeniesienie aktywności członków tej nowej formacji społecznej z tradycyjnych instytucji i organizacji do organizacji funkcjonujących w sieciach teleinformatycznych. Towarzyszą temu przemiany postaw, zachowań i wartości. O rewolucyjnym wpływie Internetu na styl działania, formy współpracy, transformację organizacji pracy i zarządzania była już wcześniej mowa. Siłę oddziaływania Internetu odczuwa dziś także coraz więcej polskich bibliotekarzy, coraz więcej potrafi też z niej skutecznie korzystać.

Kształcenie bibliotekarzy

Realizowane dziś programy kształcenia bibliotekarzy muszą brać pod uwagę tak potężne zjawiska, jak globalizacja życia społeczno-ekonomicznego i formowanie się nowego typu społeczeństwa. Wobec niepewności, co te zjawiska w rzeczywistości ze sobą przyniosą w cią-

⁸ Op.cit.

gu najbliższych lat, nie jest jednak możliwe jednoznaczne wskazanie treści czy elementów programów nauczania, które zapewniłyby skuteczność zawodową absolwentów naszych szkół wobec przyszłych potrzeb i oczekiwań. Trudno byłoby zatem określić tzw. minimum programowe, tradycyjnie rozumiane jako lista przedmiotów obowiązkowych. Trzeba przy tym wyraźnie powiedzieć, że ta niemożność jest również znakiem nadchodzącej epoki i dotyczy wszelkich programów edukacyjnych. Do chwili obecnej obowiązującą praktyką było opieranie ściśle określonych programów kształcenia na aktualnych praktykach zawodowych i naukowych, a więc przeszłym i bieżącym doświadczeniu profesjonalistów. Mogło to zapewnić adekwatność programów nauczania w epoce industrialnej. Coraz częściej zwraca się jednak uwagę na to, że nie jest ono odpowiednie dla epoki globalnego społeczeństwa wiedzy⁹. Wobec dynamiki zachodzących zmian dążenie do zaspokajania przede wszystkim wczorajszych wymagań rynku pracy, nie rokuje sukcesu. Nowe programy kształcenia powinny dziś raczej opierać się na ewokowaniu generalnych postaw słuchaczy, takich jak krytyczne myślenie i umiejętność obserwacji, kreatywności i elastyczności, komunikatywności i umiejętności podejmowania współpracy, a nade wszystko – umiejętności i gotowości bezustannego uczenia się. Treści kształcenia należy natomiast organizować w sposób otwarty i podlegający cyklicznej i częstej weryfikacji wokół pewnych ogólnych parametrów rozwijającego się środowiska przyszłej pracy zawodowej. Do konstruowania programu kształcenia bibliotekarzy jako takie parametry można wykorzystać zestaw sześciu ogólnie określonych zespołów własności globalnego społeczeństwa informacyjnego:

- zmienność i elastyczność;
- dominująca rola technologii informacyjnej;
- humanizacja i wrażliwość na potrzeby otoczenia;
- demokratyzacja oraz świadomość praw i dziedzictwa kulturowego;
- globalizacja, regionalizacja kooperacja;
- dyferencjacja, indywidualizacja i konkurencyjność.

Zmienność i elastyczność

Obserwacja przekształceń technologicznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych zachodzących współcześnie, w pierwszej kolejności prowadzi do konstatacji ich narastającego dynamizmu. Zmien-

⁹ Por. T. Zająca, op.cit.

ność, tymczasowość, redukcja stabilności dotychczasowych struktur, szybko postępująca dewaluacja dotąd uznawanych jakości – to cechy najczęściej przywoływane i mające chyba największy wpływ na to, w jaki sposób myślimy o przygotowaniu się do skutecznego funkcjonowania w nadchodzącej przyszłości¹⁰. Właściwość ta zdaje się mieć charakter nadrzędny determinujący pozostałe cechy globalnego społeczeństwa informacyjnego. Nie ulega też wątpliwości, iż jest to czynnik, który uwzględniać muszą wszelkie programy edukacyjne.

Oczywistą odpowiedzią systemu i programów kształcenia na zmienność warunków i wymagań środowiska przezeń obsługiwanego jest **elastyczność** zapewniająca możliwie najlepsze i ciągłe dostosowywanie się do tych wymagań¹¹. Aby jednak elastyczność ta nie przekształciła się w chaos, a równocześnie, aby oznaczała nie tylko łatwość aktualizowania programu do zmieniających się oczekiwań studentów i ich przyszłych pracodawców, ale także zdolność absolwenta do rozwijania i szybkiego dostosowywania swojej wiedzy i umiejętności do zmieniających się oczekiwań ich aktualnych pracodawców, konieczne jest ustalenie jakiegoś jej trwałego fundamentu, zapewniającego umiejętność radzenia sobie ze zmiennością. Tym fundamentem powinno być racjonalne wyważenie proporcji między teorią i metodologią zapewniającą umiejętność samodzielnego rozwiązywania problemów, a wiedzą praktyczną umożliwiającą doraźną weryfikację swych kwalifikacji.

Dominująca rola technologii informacyjnych

Jak wcześniej już była mowa, dominująca rola technologii informacyjnych uznawana jest za konstytutywną cechę społeczeństwa informacyjnego, która zdaniem optymistów ma prowadzić do pełnego rozkwitu człowieczeństwa, dzięki wyzwoleniu człowieka z ograniczających więzów materialnych i społecznych. Zdaniem sceptyków może

¹⁰ Por. np. D. Ekiert-Grabowska: *Kierowanie zmianą*. Katowice 1996; R. Grover, H. Achleitner, N. Thomas, R. Wyatt, F.N. Vowell: *The Wind Beneath Our Wings: Chaos Theory and the Butterfly Effect in Curriculum Design*. „Journal of Education for Library and Information Science” 1997 vol. 38 nr 4 s. 266-282; K. Fiałkowski: *Kształcenie w warunkach przyspieszonych zmian cywilizacyjnych*. W: *Informacja naukowa a dydaktyka. Międzynarodowa Konferencja w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, Gdańsk 10-12 czerwca 1999 r.* Warszawa 1999 s. 13-19.

¹¹ Analogiczną tezę wyraża wielu autorów piszących o optymalizacji systemu edukacyjnego. Por. np. A.K. Koźmiński: *Misje i strategie uczelni wyższych*. „Master of Business Administration” 1999 nr 2 s. 17-19.

to implikować pejoratywnie rozumiany syndrom uzależnienia, a więc ograniczenie osobowości człowieka przez redukcję jej rozwoju wyłącznie do harmonizacji z technologią informacyjną, umożliwiającą kreowanie synergicznego związku między człowiekiem a komputerem. Niezależnie od tego, którą z tych wizji skłonni bylibyśmy uznać za bardziej przekonującą, nie podlega dyskusji, iż z każdym rokiem wzrasta rola znajomości technologii informacyjnych, umiejętności sprawnego posługiwania się nimi i wykorzystania ich potencjału w realizacji zamierzonych celów. Spodziewać się można jedynie nasilania się tej tendencji, co dla bibliotekarzy będących profesjonalistami informacji oznacza konieczność pełnego przeorientowania własnego warsztatu pracy na rozwijającą się technologię. Tu raz jeszcze wrócić należy do zjawiska migracji bibliotek do Internetu – tendencji, którą programy edukacji bibliotekarzy powinny wspierać.

Humanizacja i wrażliwość na potrzeby otoczenia

Najważniejszym czynnikiem rozwoju globalnego społeczeństwa informacyjnego ma być szacunek dla człowieka i wiedzy; jej intensywne wykorzystanie w działalności społecznej i gospodarczej oraz w stymulowaniu dalszego postępu cywilizacyjnego. Człowiek i jego wiedza lokują się zatem w centrum uwagi, a założenie to implikuje konieczność pogłębionego rozpoznania jego potrzeb, uwarunkowań ich powstawania oraz możliwości zaspokojenia. Kształcenie bibliotekarzy, którzy skutecznie będą służyć takiemu społeczeństwu musi zatem ogniskować się na problemach dotyczących użytkownika informacji i zapewnić umiejętność **rozpoznawania, analizowania i ewokowania jego potrzeb informacyjnych** oraz dostosowania do nich stosowanych metod i instrumentów. Ten czynnik już dzisiaj eksponowany jest w wielu nowoczesnych programach edukacji bibliotecznej i informacyjnej, zwłaszcza w kontekście konfrontowania dotychczasowej wiedzy o potrzebach użytkowników tradycyjnych bibliotek i innych instytucji informacyjnych, z dynamicznie zmieniającymi i niezmiernie zróżnicowanymi się potrzebami milionowych rzesz użytkowników Internetu. Nie ulega wątpliwości, że obserwacja i zrozumienie tych zjawisk będą miały decydujące znaczenie dla skuteczności działalności bibliotecznej i informacyjnej w nowej rzeczywistości.

Demokratyzacja oraz świadomość praw i dziedzictwa kulturowego

Wszechstronna demokratyzacja życia społecznego, realizowana m. in. poprzez zapewnienie powszechności dostępu do informacji i wiedzy oraz powszechności dostępu do dziedzictwa kulturowego, również uznawana jest za jedną z podstawowych, programowych cech kształtującego się globalnego społeczeństwa informacyjnego¹². Postulaty związane z tą kwestią niezmiennie powtarzają się w większości państwowych i międzynarodowych deklaracji i dyrektyw¹³. W tym kontekście dużą wagę przywiązuje się do harmonizacji prawa z założonymi celami społeczeństwa informacyjnego, ale także do jego znajomości i przestrzegania przez uczestników procesów upowszechniania wiedzy i informacji oraz zapewniania dostępu do dziedzictwa kulturowego. Szczególną wagę przywiązuje się tu do prawa autorskiego i jemu pokrewnych, które chroniąc własność intelektualną stać mają na straży wartości największej dla funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego – produktów ludzkiego intelektu. Z drugiej strony realizacja postulatu upowszechnienia dostępu do informacji i dziedzictwa kulturowego wymaga ukształtowania społecznej świadomości prawa do nich i korzyści płynących z korzystania z nich, co podkreśla wagę kształcenia historycznego bibliotekarzy.

Globalizacja, regionalizacja i kooperacja

Jak już było powiedziane, teza, iż społeczeństwo informacyjne ma charakter globalny, a więzi narodowe odgrywać w nim będą coraz mniejszą rolę, wyprowadzana jest dziś powszechnie z obserwacji tendencji rozwojowych współczesnych struktur gospodarczych i społecznych. Nowa ekonomia, to ekonomia globalna; społeczność sieciowa to struktura powstająca ponad etycznymi podziałami. Marginalizacja znaczenia struktur narodowych dla rozwoju cywilizacyjnego nie musi

¹² Por. np. dokument UE *Promise: Promoting the Information Society in Europe* (Council Decision 98/253/EC) –

http://www.ispo.ccc.bc/docs/promotion/docs/398D0253/i_398D0253_EN.html

¹³ Por. A. Ogonowska: *Biblioteki w społeczeństwie informacyjnym na przykładzie Unii Europejskiej i jej państw członkowskich*. „Przegląd Biblioteczny” 1998 nr 2/3 s. 135-148.

bynajmniej oznaczać ich zaniku. Sprawne funkcjonowanie podstruktur struktury globalnej jest czynnikiem sprzyjającym jej rozwojowi, czego dowodzi wyłanianie się coraz to nowych struktur regionalnych i lokalnych¹⁴. Uwarunkowaniem rozwoju globalnego sieciowego społeczeństwa informacyjnego jest natomiast przede wszystkim **kooperatywność** jego uczestników i standaryzacja ich działań w ramach wyodrębnionych struktur oraz pomiędzy tymi strukturami.

Umiejętność współpracy, dostrzeganie jej znaczenia dla skuteczności działalności bibliotecznej i informacyjnej, umiejętność identyfikowania i współdziałania z różnymi strukturami lokalnymi, regionalnymi i globalnymi, świadomość wagi i biegłość w posługiwaniu się standardami działalności bibliotecznej i informacyjnej – to kolejna zatem grupa kwalifikacji bibliotekarza, który ma pracować w globalnym społeczeństwie informacyjnym.

Różnorodność, indywidualizm i konkurencyjność

Ostatnią wreszcie z wyróżnionych sześciu wiązek cech, uznawanych za charakterystyczne dla kształtującej się formacji społecznej i ważne dla modelowania wizerunku bibliotekarza rodzącej się epoki stanowią: konkurencyjność, skłonność do podejmowania ryzyka, innowacyjność, kreatywność, indywidualizm, specjalizacja i wielokulturowość.

Rosnąca wielość dostępnych produktów i usług rodzi potrzebę racjonalizacji wyboru tego co najlepsze, a zatem konkurencyjne wobec pozostałych ofert, innowacyjne, lepiej dostosowane do potrzeb potencjalnego klienta. Ten punkt widzenia także jest istotny dla budowy koncepcji wykształcenia – spójnego zespołu kwalifikacji i umiejętności, jakie zamierza się zapewnić absolwentom studiów. Zmienność rynku pracy wymaga wykształcenia umiejętności poszukiwania w nim nisz i własnej, konkurencyjnej specjalizacji.

Z kolei omówienie na początku tej wypowiedzi procesy globalizacyjne wymuszają konieczność pogłębiania znajomości różnych języków i kultur, umiejętności analizowania tych kultur, ich rozumienia i dostosowywania swych działań do ich specyfiki, potrzeb i oczekiwań. Migracja ludności przemieszczającej się bądź to w poszukiwaniu lepszych warunków życia, bądź to w ślad za ekspansją wielonarodowych megakoncernów implikuje poszerzanie się zjawiska multikul-

¹⁴ Warto pamiętać, że najczęściej przywoływany model struktury globalnej, jakim jest Internet powstał i funkcjonuje jako „sieć sieci”.

turowości środowisk lokalnych, obsługiwanych przez tradycyjne biblioteki. W coraz większym stopniu ze zjawiskiem tym mamy do czynienia także w Polsce. Stopniowa migracja bibliotek do Internetu czyni z tego zjawiska rzeczywistość powszednią. Bibliotekarze nie tylko muszą mieć świadomość obcowania z tą wielokulturową klientelą, ale także powinni być wyposażeni w umiejętności rozpoznawania i zaspokajania jej potrzeb. Rozwijaniu tych umiejętności służyć powinny przede wszystkim programy mobilności studiów, intensywnie dziś promowane przez Komisję Europejską i inne organizacje międzynarodowe, takie jak NAFTA (Północnoamerykańskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu), ASEAN (Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej) czy APEC (Współpraca Ekonomiczna Azji i Pacyfiku). Warto zauważyć, że przez długi czas studenci byli postrzegani jako ci, którzy przyczyniają się do utrzymania odrębności kulturowej i intelektualnej; dziś ich wyjazdy zagraniczne stały się elementem ekonomicznego i intelektualnego współzawodnictwa w społeczeństwie globalnym, ale równocześnie czynnikiem wspierania i pogłębiania jego wielokulturowości.

Zakończenie

Proces kształcenia powinien zapewniać jego uczestnikom wysoką jakość profesjonalną w możliwie najdłuższym okresie jego życia. W ramach przyspieszonych zmian cywilizacyjnych kształcenie musi zapewniać umiejętności praktyczne, które decydują o sukcesie w krótkiej, kilkuletniej perspektywie, ale przede wszystkim musi zapewnić umiejętności przyswajania sobie umiejętności praktycznych, gdyż to one decydują o utrzymaniu wysokiej jakości profesjonalnej, a więc i o sukcesie, w perspektywie dłuższej¹⁵. Trzeba jednak pamiętać, że choć prezentowane tu zjawiska, kształtujące nowe społeczeństwo, nową geopolitykę, nowe warunki działalności zawodowej przebiegają na całym świecie, to ich oddziaływanie ma różną siłę w różnych jego regionach, zależą przede wszystkim od stopnia zawansowania technologicznego społeczeństw lokalnych i ich przygotowania do włączenia się w ten ogólnoswiatowy nurt. Kształtując nowe programy edukacji bibliotecznej i informacyjnej trzeba zatem ostrożnie podchodzić do ujednociania europejskich czy międzynarodowych standardów, pamiętając o wadze zachowania proporcji między godzeniem potrzeb przyszłych z obecnymi.

¹⁵ K. Fiałkowski, op.cit s. 15.

CZY BIBLIOTEKARSTWO POLSKIE GOTOWE JEST DO INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ?

Kto poznał dokładnie dokumenty Unii Europejskiej, ten nie ma złudzeń, że ta dziedzina usług (lub jak kto woli – instytucji nauki, oświaty i kultury) nie jest oczkiem w głowie gremiów kierujących sprawami „15”. Do takiego wniosku dochodził w końcu każdy, kto stanął przed koniecznością zapoznania się ze stanem rzeczy w tej dziedzinie. A jeśli ten ktoś uświadomił sobie jeszcze, że obok kwitnących i cieszących się poparciem państw bibliotek krajów skandynawskich, krajów Beneluxu czy Wielkiej Brytanii, istnieją kraje o rachitycznej sieci bibliotek publicznych, swoista „Europa B”, ten upewni się dodatkowo w tym przekonaniu. W rezultacie można więc uspokajać się, że z polskim bibliotekarstwem nie jest źle, że obecny stan bibliotekarstwa nie będzie przeszkodą w uzyskaniu członkostwa Unii Europejskiej.

Pozostaje jednak odpowiedzieć sobie na pytanie, czy miejsce w bibliotekarskiej Europie B zaspokaja polskie aspiracje? A jeśli nie, to co wymaga zmiany? I tym sposobem dochodzimy do odwiecznego pytania o stan polskiego bibliotekarstwa, tyle, że w kontekście, w którym do tej pory kwestia ta nie była rozpatrywana. Kontekst ten sprowadza się do następujących zasadniczych pytań: o rolę bibliotek w budowie społeczeństwa informacyjnego, o poszanowanie kultury mniejszości etnicznych, co wynika wprost z dokumentów unijnych, a także o dostęp do bibliotek i informacji dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, głównie niepełnosprawnych. Ponadto trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie o rolę państwa i stowarzyszeń bibliotekarskich w formułowaniu polityki bibliotecznej i informacyjnej oraz wspieraniu bibliotek w ich działaniu.

Przed przystąpieniem do analizy stanu rzeczy w poszczególnych sektorach polskiego bibliotekarstwa trzeba odpowiedzieć sobie na jeszcze jedno pytanie: co oznacza gotowość do integracji europejskiej? Czy chodzi tu o standard i zakres usług realizowanych przez polskie biblioteki, czy o ich stan materialny i stan zaawansowania technologicznego, czy o charakter i poziom powiązania z bibliotekarstwem europejskim, czy wreszcie o znajomość programów europejskich w zakresie nauki, oświaty i kultury oraz zaangażowania w ich wcielanie? Bo przecież nie może chodzić o to, żeby w każdej bibliotece był ośrodek informacji europejskiej!

Z pewnością chodzi o wszystko to naraz w tym samym stopniu.

Wszystkie biblioteki polskie nie odróżniają się od bibliotekarstwa światowego, w tym i europejskiego, jeśli chodzi o zakres świadczonych usług. Gromadzą zarówno media tradycyjne, jak i te, stanowiące zdobycze nowych technologii, udostępniają je i na ich podstawie prowadzą rozległą działalność informacyjną.

Mimo znacznej poprawy stanu rzeczy, nie osiągnęły jeszcze należącego poziomu usługi na rzecz osób niepełnosprawnych. Większość bibliotek nie zapewnia fizycznego dostępu do ich budynków, ani poruszania się w ich wnętrzach. Z nielicznymi wyjątkami, zwłaszcza osoby niewidome i niedowidzące, głuche i niedosłyszące, a także te o obniżonej sprawności umysłowej, nie znajdują w bibliotekach specjalnie z myślą o nich opracowanych publikacji.

Nie docenia się jeszcze problemów związanych z obecnością w kraju coraz liczniejszych przybyszy – na stałe lub czasowo – z zagranicy. Polskie biblioteki, ale też i inne instytucje społeczne, co jednak nie może być tu wytłumaczeniem, nie mają nic do zaoferowania poszukującym tu poprawy życiowej sytuacji Ukraińcom, Rosjanom, Bułgarom czy Rumunom. Nie może być wytłumaczeniem także to, że nie przybyli oni do Polski dla uprawiania swojej narodowej kultury. Polacy też nie wyjeżdżają po to do Europy zachodniej, a jednak nie są pozostawieni sami sobie przez biblioteki skandynawskie, holenderskie, czy niemieckie.

Mimo olbrzymiego niedofinansowania bibliotek naukowych, mimo pozostawienia bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych na wyłącznym garnuszku samorządu terytorialnego, dość szybko nadrabiają one olbrzymie zaległości w zakresie technicyzacji i automatyzacji. Inna sprawa, że z braku lidera czy liderów, niejasnej postawy Biblioteki Narodowej, polecającej wyprodukowany przez siebie system komputerowy przy jednoczesnym stosowaniu systemu importowanego, przy braku narodowej polityki bibliotecznej i informacyjnej,

na rynku panuje swoista wolnoamerykanka, na której cierpią biblioteki małe, nie zatrudniające własnych specjalistów do spraw komputeryzacji. Więc choć coraz więcej bibliotek jest skomputeryzowanych, to są one zatimizowane, miast łączyć swe wysiłki w celu ułatwienia dostępu do informacji i do swych zbiorów. Nie przybliży ich to do realizacji europejskiej idei telematyki bibliotek.

Atomizacja bibliotek i nierówny poziom ich pracy ma swe źródło ponadto w braku scentralizowanych usług na rzecz bibliotek, polegających na dostarczaniu nowości wydawniczych już w pełni przygotowanych do udostępniania, tj. oprawionych i jednolicie opracowanych katalogowo. Atomizacja widoczna jest też w doradztwie fachowym i szkoleniach, a także zaopatrzeniu w profesjonalny sprzęt i wyposażenie bibliotek.

Na braku takich usług cierpi zresztą nie tylko bibliotekarstwo szkolne i publiczne, lecz także ruch wydawniczy. Nie dysponuje on bowiem w tej sytuacji precyzyjnym narzędziem do ustalania wysokości nakładów książek, czasopism i innych mediów i w związku z tym wydawać musi znaczne części nakładów na skład, a koszty tego kryć w wyższych na skutek tego cenach książek. Tymczasem w krajach, w których takie usługi istnieją, firmy je świadczące współpracują z wydawcami i sygnalizują w porę liczbę zamówień złożonych przez biblioteki. Np. w Niemczech z usług Einkaufszentrale (EKZ) korzysta blisko 90% bibliotek publicznych i szkolnych. Wystarczy do tego dodać dalszych ok. 25 do 30% nakładu na otwarty rynek księgarski i wydawca właściwie niczym nie ryzykuje.

Ze zrozumiałych względów (szerszy dostęp do informacji o światowym dorobku bibliotekarstwa, wyższy poziom przygotowania zawodowego pracowników, w znacznej części o ambicjach i dorobku naukowym) lepiej przedstawia się w tym zakresie sytuacja w większych bibliotekach naukowych, które tworzą lokalne i ponadlokalne konsorcja, umożliwiające efektywną współpracę w zakresie większości procedur bibliotecznych, a przede wszystkim synergii w działaniach informacyjnych.

Kiedy na świecie rozbudowywana była sieć punktów bibliotecznych, w najbardziej rozwiniętych z punktu widzenia bibliotek publicznych krajach, też tworzone i powiększane sieć punktów w małych miejscowościach i suburbiach, gdzie zatrzymywały się biblioteki ruchome, głównie bibliobusy, kosztowniejsze wprawdzie od punktów bibliotecznych, prowadzonych honorowo (wtedy mawiało się „społecznie”), ale też i dalece bardziej efektywne. W połowie lat dziewięć-

dziesiątych Unia Europejska sfinansowała eksperyment polegający na wykorzystaniu bibliobusów zarówno w kraju nizinnym, o dobrej infrastrukturze komunikacyjnej (Holandia), jak i górzystym (Grecja). W rezultacie sformułowane zostało zalecenie dla krajów członkowskich, żeby uruchamiały biblioteki ruchome¹. Z pewnością spełniłyby one funkcję i w warunkach polskich, wypełniając lukę po filiach i rachitycznych filiach bibliotecznych, poszerzając dostęp do informacji grup lokalnych, do tej pory pod tym względem zaniedbanych.

Biała Księga Jacquesa Delorse'a z 1993 r. (nb. przetłumaczona na język polski dopiero pięć lat później)², wyznaczająca założenia rozwoju społeczeństwa informacyjnego jako środka do rozwiązywania kluczowych problemów Unii Europejskiej, tj. bezrobocia oraz konkurencyjności na rynku światowym, przypisuje olbrzymią rolę edukacji, a w tym także jej podstawom materialnym i informacyjnym. Reforma systemu szkolnictwa w Polsce z lat 1998/99, w pewnej części zrobiła użytek z tego dokumentu, m.in. przez stworzenie jednej z tzw. ścieżek edukacyjnych, na razie na dwóch poziomach edukacji. Cóż z tego jednak, skoro szkołom brak pieniędzy nie tylko na automatyzację bibliotek i przekształcanie ich w tzw. media- czy też infoteki, lecz na zwyczajne uzupełnianie zbiorów, choćby tylko w lektury i podręczniki, czy w literaturę metodyczną.

Biblioteki pedagogiczne, fenomen w Europie zjednoczonej raczej nieznanymi, odnotowały w ciągu czterech lat minionej dekady (1993-1997) wzrost liczby czytelników i usług o ok. 25%³, gdyż trafiła do nich część młodzieży studenckiej z rosnących lawinowo nowych uczelni – państwowych i niepaństwowych, a ostatnio również zmuszeni wymogami reformy oświatowej do podnoszenia kwalifikacji nauczyciele. Tymczasem biblioteki te zmniejszyły swój stan liczebny, a środków na odnawianie zbiorów, które przecież w dziedzinie nauk społecznych starzeją się treściowo w ciągu 15-20 lat, nie mają niemal wcale. Cóż więc mówić o nadążaniu przez nie za potrzebą uczestnictwa w tworzeniu społeczeństwa informacyjnego!

Kolejne programy ramowe Unii Europejskiej przewidują znaczne środki na prace badawcze, także w dziedzinie bibliotekarstwa i działalności informacyjnej. W pracach tych mogą uczestniczyć też specjaliści z krajów pretendujących do członkostwa w Unii. Jednak specjaliści

¹ S. Kubów: *EBLIDA – Europejskie Biuro do spraw Bibliotek i Informacji*. „Książka i Czytelnik” 1994 nr 2 s. 27.

² *Biała księga* J. Delorse'a.

³ E.B. Zybort: *Biblioteki pedagogiczne u progu reformy administracyjnej kraju...i co dalej?* „Poradnik Bibliotekarza” 1999 nr 4 s. 2-7.

polscy korzystają z tej możliwości w stopniu znikomym. Rezygnują tym sposobem z uzupełniania budżetów swoich i bibliotek, a przy tym tracą szansę na promocję polskich bibliotek i bibliotekarzy na forum europejskim.

Inna sprawa, że bibliotekarzom polskim język angielski, de facto język urzędowy w Unii Europejskiej i co najmniej przydatny w kontaktach ze specjalistami europejskimi, jest obcy bardziej niż gdzie indziej. A i w szkołach bibliotekarskich – wyższych i pomaturalnych – naucza się go na ogół nadal tak, jakby nic się w tej części naszego kontynentu nie zdarzyło. Problematyka europejska też zresztą traktowana jest w programach kształcenia w stopniu dalece niewystarczającym. Jaskółki nie czyni zresztą jedyne w kraju studium podyplomowe w zakresie bibliotekarstwa i działalności informacyjnej w Unii Europejskiej na Uniwersytecie Śląskim. Nie wiadomo przy tym, czy tylko niedostatkiem działań promocyjnych tłumaczyć można, że z całego kraju zgłosiło się na nie raptem 11 osób.

Nie bez winy są też agendy rządowe odpowiedzialne za promocję idei członkostwa Polski w UE. Jakże bowiem tłumaczyć fakt, że polski przekład broszury wskazującej tematy z zakresu telematyki dla bibliotek ukazał się dopiero w 1998 r., gdy IV ramowy program UE dobiegał końca. Przekład tematów badawczych do podjęcia w ramach programu V nie ukazał się do dziś, i pewnie już do 2002 r. się nie ukáže, a dokument ten w języku angielskim, do kupienia w cenie bliskiej 200 euro, znajduje się w nielicznych bibliotekach, nie wzbudzając zresztą większego zainteresowania.

W krajach członkowskich UE duży ciężar w promocji idei europejskiej wzięły na siebie stowarzyszenia bibliotekarskie, mające na ogół znacznie więcej do powiedzenia w sprawach polityki bibliotecznej i informacyjnej w swoich krajach, jak i w skali zjednoczonej Europy. Chwała więc i Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, że tematem konferencji towarzyszącej Krajowemu Zjazdowi Delegatów uczynił bibliotekarstwo polskie w obliczu integracji europejskiej. Nareszcie!

Trzeba jednak stwierdzić, że to o wiele za mało. Bo czy to niemoralnym obowiązkiem SBP powinno być zebranie wszystkich norm i zaleceń krajowych, dotyczących bibliotek i informacji, wszystkich standardów i zaleceń sformułowanych przez Komisje Europejskie, a może także i wszystkich tego typu dokumentów funkcjonujących w poszczególnych krajach członkowskich UE i opublikowanie naraz lub może w ramach jeszcze jednej serii? Niżej podpisany był zmuszony zebrać krajowe i zagraniczne standardy dotyczące lokali bi-

bliotecznych i ich wyposażenia dla potrzeb bibliotek uczelnianych. Znalazł je w końcu rozsiane w różnych krajowych i zagranicznych publikacjach, ale w części trzeba było szukać ratunku u kolegów (i koleżanek) za granicą.

Część tych standardów jest łatwa w realizacji, część trudna i bardzo trudna, część zgoła w naszych warunkach nie do urzeczywistnienia, ale niech będzie wiadomo, w jakim kierunku zdążać!

Dyrektywa Rady 89/48/EEC uznaje stowarzyszenia bibliotekarskie za gwaranta regulującego w poszczególnych państwach członkowskich UE wymagany poziom wykształcenia (na poziomie co najmniej trzyletnich studiów wyższych), do wykonywania zawodu bibliotekarza i pracownika informacji. Stowarzyszenia bibliotekarskie mają też za zadanie weryfikować dyplomy bibliotekarzy – obcokrajowców chcących wykonywać ten zawód w wybranym kraju członkowskim.

A co mamy w kraju? Przy biernej postawie poszczególnych organów (centralnych i terenowych) SBP, a także związków zawodowych zatrudnia się nie tylko na stanowiskach szeregowych, ale i kierowniczych osoby całkowicie nie przygotowane zawodowo, bywa, że jeszcze bardziej odległe od spraw nauki, oświaty i kultury niż osławieni „spadochroniarze” w okresie słusznie przeniesionego na śmietnik historii PRL-u. Mało tego, obsadza się ich przy jednoczesnym usuwaniu ze stanowisk uznanych, legitymujących się dorobkiem organizacyjnym i twórczym fachowców.

W rozwiniętych krajach Unii Europejskiej jest to absolutnie nie do pomyślenia. Stowarzyszenia bibliotekarskie i związki zawodowe skutecznie strzegą stanowisk wymagających kwalifikacji bibliotekarskich przed osobami niepowołanymi, ale też i żaden polityk nie poważy się na zatrudnienie jej, gdy na rynek pracy każdego roku wchodzi nowi, dobrze wykształceni fachowcy.

W krajach Beneluksu, w Skandynawii, w Wielkiej Brytanii i kilku jeszcze krajach europejskich, że nie wspomnę o Ameryce Północnej czy Australii, stowarzyszenia bibliotekarskie powołane są do akredytacji szkół bibliotekarskich, również tych uniwersyteckich czy politechnicznych. Tymczasem w bieżącym roku powołana została, nie czekając zresztą na nowelizację ustawy o szkolnictwie wyższym, komisja akredytacyjna dla akademickich ośrodków bibliotekarzy. Składa się ona wyłącznie z przedstawicieli tych ośrodków, uznawanych zgodnie za wiodące. Przypuszczać należy, że Zarząd Główny SBP nie tylko nie ma w niej swego przedstawiciela, ale nawet nie został o powołaniu tego gremium powiadomiony. Czyli ci, którzy kształcą, będą sami siebie nadzorować i uznawać. Być może pod kątem poziomu i kierun-

ków badań naukowych, może nawet i pod kątem poziomu kształcenia, powinny to czynić będąc swego rodzaju organem samorządowym.

Ale przecież to ciało przedstawicielskie, składające się z pracodawców i wybitnych, doświadczonych praktyków, może właściwie ocenić programy i jakość kształcenia przez pryzmat przygotowania absolwentów szkół – wszystkich, a nie tylko wyższych – do pracy zawodowej. I to ono powinno wskazywać szkoły, które uznaje za należyte kształtujące i zalecać preferowanie ich absolwentów, czyniąc wszystko, żeby spośród nich rekrutowała się kadra kierownicza bibliotek. Przy okazji trzeba dbać, żeby ci absolwenci powiększali szeregi i trafiali do różnych ogniw władzy czy gremiów fachowych w SBP.

Gdyby tak było, znalazłyby się środki na praktyki wakacyjne studentów w najlepszych bibliotekach w kraju, miast godzić się wspólnie na odbywanie ich w miejscach zamieszkania studentów, niejednokrotnie w bibliotekach, które nie mogą być wzorem, a których personel nie jest w stanie pomóc szkole bibliotekarskiej we właściwym ukształtowaniu ambitnego, kreatywnego, w pełni profesjonalnego bibliotekarza. Znalazłyby się pozabudżetowe środki na rozbudowę bibliotek, które mogłyby na co dzień stanowić warsztat pracy naukowej i dydaktycznej kadry kształcącej i studentów, zbudowane zostałyby mosty między szkołami bibliotekarskimi a bibliotekami głównymi uniwersytetów i akademii pedagogicznych, w niejednej uczelni bardzo chwiejne lub wręcz nieistniejące. W interesie tych bibliotek byłoby bowiem promowanie absolwentów własnych uczelni, w przeciwnym razie ich menedżerowie zajmujący się zarządzaniem zasobami ludzkimi kompromitowaliby się w oczach środowiska. Szkoły bibliotekarskie musiałyby też wreszcie wypracować mechanizmy umożliwiające zatrudnianie w roli kształcących wybitnych specjalistów – praktyków. Okazałoby się wtedy przy okazji, że mogliby oni stać się wartościowymi partnerami w badaniach naukowych, te zaś w większym niż do tej pory stopniu byłyby bliżej żywej materii bibliotekarstwa i działalności informacyjnej.

Stowarzyszenia bibliotekarskie w krajach UE ściśle ze sobą współpracują – zarówno w organizacjach je skupiających (np. LIBER), jak i w drodze umów bilateralnych. Widać gołym okiem, że tu jest wiele do zrobienia, a w części do nadrobienia, gdyż porozumienia zawarte w latach osiemdziesiątych przestały funkcjonować.

Większość krajów członkowskich UE ma wyraźnie sformułowane polityki biblioteczne. W ich tworzeniu uczestniczą zarówno organizacje zawodowe bibliotekarzy, jak i państwo. Polska przełomu tysięcy

leci takiej polityki nie ma. Nie widać też chęci współdziałania, ani wśród polityków, ani w środowisku bibliotekarskim, żeby ten stan przemienić we wspólne dążenie, we wspólnie wytyczonym kierunku. Na polityków prawdopodobnie nie ma co liczyć, zajęci są głównie swoimi sprawami, ale SBP powinno jednak wyjść z inicjatywą pierwszą. Trzeba wszak sobie kierunek i cele wytyczyć i nazwać. Kontekst europejski, perspektywa integracji z Unią Europejską, nakazuje definiowanie pewnych celów i dróg ich osiągnięcia, na nowo.

Autor chciałby podziękować swoim studentom z IBiN UŚ (Annie Horzeli, Sylwii Merker, Sylwii Puchale, Iwonie Bągalskiej, Edycie Lisowskiej, Joannie Bąk i Tomaszowi Ostoi) za wskazanie niektórych wątków oraz umożliwienie skorzystania z ich prac semestralnych.

POLITYKA INFORMACYJNA RZĄDU NA TEMAT INTEGRACJI POLSKI Z UE¹

Polska zabiega o członkostwo w Unii Europejskiej. Od ponad trzech lat prowadzone są negocjacje akcesyjne. Rozmowy odbywają się na szczeblu rządowym, ale ostateczną decyzję co do członkostwa naszego kraju w Unii Europejskiej podejmie społeczeństwo polskie – być może nawet – w referendum. Decyzja o tym czy powinniśmy jako kraj stać się członkiem Wspólnoty Europejskiej powinna być podjęta w oparciu o wiedzę na temat procesu integracji europejskiej i wynikających z niego korzyści, jak i wyzwań dla Polski. Ważne jest, żeby do czasu ewentualnego referendum Polacy mieli okazję uzyskania odpowiedzi na nurtujące ich pytania i problemy. Proces informowania społeczeństwa o Unii Europejskiej jest procesem długotrwałym i niełatwym. Aby sprostać temu zadaniu niezbędne jest zaangażowanie zarówno strony rządowej, jak i środowisk opiniotwórczych, organizacji pozarządowych, nauczycieli oraz tych wszystkich, którzy są w stanie tę informację upowszechniać. W tym celu został stworzony rządowy program informowania o Unii Europejskiej.

Program Informowania Społeczeństwa (PIS) został przyjęty przez rząd 4 maja 1999 r. Jest adresowany do całego społeczeństwa polskiego i przewiduje działania informacyjne i promocyjne dotyczące integracji Polski z Unią Europejską. PIS zakłada zróżnicowanie treści i formy komunikatu dla różnych grup społecznych, będących jego odbiorcami.

1. PIS zaleca informowanie o procesie integracji z UE, o skutkach członkostwa Polski w UE – o korzyściach i kosztach integracji dla

¹ Na podstawie: *Program Informowania Społeczeństwa UKIE 1999. Raport z wykonania PIS 2000 r.*

Polski i jej obywateli. Przekazywana informacja ma służyć budowaniu racjonalnego i trwałego poparcia społecznego dla procesu integracji z Unią.

2. Wśród grup docelowych zostali wyróżnieni: politycy, służba cywilna, służby mundurowe, władze samorządowe, media, przedsiębiorcy, rolnicy, nauczyciele, osoby uczące się (młodzież szkół podstawowych, średnich, studenci), kościoły i związki wyznaniowe, organizacje społeczne i stowarzyszenia.

3. Priorytetowymi grupami wśród wymienionych odbiorców są środowiska opiniotwórcze (politycy, księża, nauczyciele, liderzy grup społecznych i zawodowych), właściciele małych i średnich przedsiębiorstw, rolnicy i osoby uczące się.

4. Program został opracowany z uwzględnieniem też zawartych w „Narodowej Strategii Integracji” oraz w „Narodowym Programie Przygotowań do Członkostwa w Unii Europejskiej”.

5. Działania proponowane w ramach PIS wymagają synchronizacji z przebiegiem procesu integracji i uwzględnienia specyfiki poszczególnych etapów tego procesu, w tym negocjacji o członkostwo. Faza negocjacyjna wymaga opracowania odrębnej strategii informowania.

6. PIS przewiduje zarówno realizowanie nowych działań informacyjnych, edukacyjnych i promocyjnych opracowanych na podstawie założeń zawartych w tym dokumencie, jak i kontynuację wcześniejszych przedsięwzięć, które okazały się skuteczne.

7. Informacja przekazywana w ramach realizacji PIS ma być dostępna, przystępna, szeroka, rzetelna i aktualna.

8. Efektywność Programu Informowania Społeczeństwa, stan wiedzy Polaków na temat UE i jego zapotrzebowanie na informację oraz poziom akceptacji dla procesu integracji są stale monitorowane za pomocą badań socjologicznych. Wyniki tych badań uwzględnia się przy korygowaniu i projektowaniu podejmowanych działań w ramach PIS.

9. Głównym źródłem finansowania programu jest budżet państwa, dodatkowo mogą być wykorzystywane środki pomocowe, rozumiane jako środki finansowe pochodzące z Unii Europejskiej. PIS zakłada także pozyskiwanie środków własnych partnerów PIS, przeznaczanych na poszczególne przedsięwzięcia oraz środków partnerów komercyjnych.

10. Koordynatorem realizacji PIS jest Departament Informacji Europejskiej UKIE, w ramach którego działają:

– Centrum Informacji Europejskiej (udziela informacji dotyczących problematyki przystosowania Polski do przyszłego członkostwa w UE oraz integracji europejskiej i funkcjonowania UE, dystrybuuje

publikacje i materiały informacyjne, tworzy i aktualizuje bazy danych instytucji zajmujących się integracją europejską, prowadzi stronę internetową).

– Wydział Promocji (monitoruje stan poinformowania społeczeństwa polskiego w zakresie wiedzy o integracji europejskiej oraz poziom poparcia dla integracji Polski z UE, współpracuje z agendami rządowymi i organizacjami pozarządowymi oraz organizacjami gospodarczymi, działającymi na rzecz upowszechniania informacji o UE).

11. Realizacja PIS ma przebiegać w trzech fazach: fazie negocjacji, fazie referendum, fazie akcesji. Aktualnie realizowana jest pierwsza faza, która w sposób płynny ma przejść w fazę drugą, tzn. fazę referendum.

Działalność Centrum Informacji Europejskiej UKIE

Podstawowym zadaniem Departamentu Informacji Europejskiej UKIE jest zapewnienie obywatelom dostępu do informacji na temat Unii Europejskiej, procesu integracji europejskiej, przewidywanych korzyści oraz kosztów przystąpienia Polski do UE. Głównym instrumentem realizacji tego celu jest prowadzenie otwartego dla obywateli punktu informacyjnego w Warszawie – Centrum Informacji Europejskiej. W 2000 r. wzbogacone zostały zasoby danych udostępniane zainteresowanym. Celem umożliwienia dostępu do tych informacji w 2000 r. powołano sieć Regionalnych Centrów Informacji Europejskiej (obecnie działają 23 takie ośrodki w całym kraju). Bieżąca działalność CIE polega na:

1. *Opracowywaniu podstawowego pakietu materiałów informacyjno-edukacyjnych dla społeczeństwa (serie – Unia Europejska Informatory, Biblioteczka Przedsiębiorcy).*

2. Publikowaniu dokumentów rządowych dotyczących procesu integracji z UE.

3. Działaniu zaplecza informacyjnego wszystkich ministerstw i instytucji zaangażowanych w proces integracji.

4. Organizowaniu konkursów otwartych na działania o charakterze informacyjno-edukacyjno-promocyjnym, dotyczące procesu integracji.

5. Organizowaniu podobnych konkursów otwartych dla mediów.

6. Rozwoju zaplecza internetowego (strona www, poczta elektroniczna, połączenia internetowe).

7. Tworzeniu i aktualizowaniu baz danych.
8. Współpracy ze Szkolnymi Klubami Europejskimi i prowadzenie bazy SKE.
9. Współpracy ze środowiskiem nauczycieli.
10. Organizacji i uczestnictwie w konferencjach i seminariach krajowych i międzynarodowych, dotyczących problematyki integracyjnej.
11. Udziale w szkoleniach i konferencjach.
12. Uczestnictwie w targach i wystawach (dystrybucja materiałów promocyjnych i informacyjnych Centrum Informacji Europejskiej/Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej).

Ponadto CIE prowadziło m.in. szeroką dystrybucję publikacji dla organizacji pozarządowych, ośrodków akademickich i in. partnerów społecznych. Wszystkie materiały (publikacje informacyjne CIE: broszury, informatory, opracowania tematyczne, ulotki i foldery, teksty aktów prawa wspólnotowego) rozdawane były bezpłatnie.

CIE na bieżąco aktualizuje elektroniczny serwis informacyjny, na stronie: <http://www.cie.gov.pl>. W jego ramach powstał specjalny serwis informacyjny na temat pomocowych funduszy przedakcesyjnych i programów współpracy. W przygotowaniu jest serwis adresowany do przedsiębiorców. Ponadto znalazły się tam wiadomości ogólne z uwzględnieniem podziału tematycznego na dziedziny związane z integracją Polski z Unią Europejską. Docelowo zamieszczone zostaną wszystkie publikacje. W roku 2000 stronę centrum odwiedziło ok. 180 tys. osób, co oznacza prawie 3,5 tys. internautów tygodniowo.

Intensyfikowane były działania edukacyjno-informacyjne dla administracji samorządowej, w tym szczególnie dla członków powstałych w wyniku inicjatywy KIE Regionalnych Zespołów, działających na rzecz informacji i edukacji w zakresie integracji europejskiej.

W celu spełnienia wymogu społecznej konsultacji oraz sposobu realizacji działań przewidzianych w PIS, powołane zostały środowiskowe rady konsultacyjne w ramach Narodowej Rady Integracji Europejskiej. Ich zadaniem jest m.in. opiniowanie propozycji dotyczących strategii realizacji PIS oraz ocena podejmowanych działań.

W ramach realizacji zadań określonych w PIS dot. współpracy z NGO's i mediami, zorganizowany został w 2000 r. konkurs otwarty na dofinansowanie projektów związanych z informacją o integracji europejskiej realizowanych przez organizacje pozarządowe i media.

Publikacje wydawane przez CIE

- **Informatory z serii „Unia Europejska”.** Są to podstawowe publikacje prezentujące różne aspekty działania UE z punktu widzenia różnych grup społecznych lub różnej problematyki. Z tej serii do tej pory ukazało się 14 tytułów, z czego 13 zostało wznowionych w 2000 r. Ogółem w roku 2000 wydano 670 tys. informatorów.
- **Foldery** – krótkie materiały informacyjno-promocyjne. Ich celem jest zachęcenie poszczególnych grup zawodowych i społecznych do zainteresowania się sprawami integracji i zadawania szczegółowych pytań. Przedstawiono 13 zagadnień dot. m.in.: bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości, polityki społecznej, kulturalnej, ochronie środowiska, rolnictwa itp. Ogółem nakład folderów w roku 2000 wyniósł 1 800 tys. egz.
- **Biblioteczka przedsiębiorcy.** Książeczki z tej serii są szerszym i bardziej szczegółowym opracowaniem materiałów poruszanych w informatorach o unii gospodarczej i walutowej dla przedsiębiorców. W roku 2000 wznowiono 9 broszur z 10 wcześniej wydawanych tytułów oraz wydano 6 nowych broszur, których tematyka została skonsultowana z organizacjami pracodawców (konfederacją pracodawców polskich oraz polską konfederacją pracodawców prywatnych), w sumie wydano 225 tys. egz.
- **Publikacje książkowe:** m.in. *Podręczny słownik terminów Unii Europejskiej* w nakładzie 5 tys. egz.
- **Ulotki informacyjno-promocyjne**, których zadaniem jest promocja działalności Centrum Informacji Europejskiej i Regionalnych Centrów Informacji Europejskiej w liczbie:
 - 300 tys. egz. ulotki skierowanej do ogółu społeczeństwa,
 - 200 tys. egz. ulotki skierowanej do rolników.
- **Opracowania tematyczne** – krótkie, dwustronicowe informacje, dotyczące konkretnych i szczegółowych zagadnień z zakresu: harmonizacji prawa, wspólnej polityki rolnej, norm i certyfikatów. Materiały te są dostępne w formie wydruku komputerowego. Do tej pory zredagowano 150 różnych tytułów tematycznych. Są one uzupełniane w miarę zapotrzebowania.

Wszystkie publikacje są dostępne bezpłatnie dla osób indywidualnych, korzystających z pomocy konsultantów i bibliotek centrów oraz partnerów PIS. Większość publikacji UKIE wydanych w ramach PIS zamieszczono na stronie internetowej Centrum Informacji Europejskiej.

Współpraca ze środkami masowego przekazu, w tym z prasą lokalną

- Szkolenie dla dziennikarzy
W ramach programu Phare 9707, projektu *European Public Relations System* odbyło się szkolenie dla dziennikarzy na temat: „Unia Europejska – praktyczne konsekwencje dla Polski”. W szkoleniu wzięło udział 30 dziennikarzy prasowych, radiowych i telewizyjnych. Szkolenie obejmowało 10 dwudniowych sesji. Spośród uczestników szkolenia, wyłoniono grupę 10 osób, które zaproszone zostały do wzięcia udziału w pięciodniowym wyjeździe studyjnym do Brukseli.
- Konkurs na dotacje dla programów telewizyjnych i radiowych
500 tys. euro dotacji z Unii Europejskiej wsparło polskie media w produkcji programów poświęconych integracji europejskiej. W wyniku konkursu dofinansowanych zostało: 11 projektów radia komercyjnego, 9 projektów radia publicznego, 6 projektów telewizji komercyjnej, 12 projektów telewizji publicznej.
- Konkurs dla dziennikarzy prasowych, radiowych i telewizyjnych
Celem konkursu było upowszechnianie wiedzy nt. Unii Europejskiej i istotnych aspektów procesu integracji Polski z UE. Pod uwagę brano: wszechstronne, nowatorskie podejście i formę, dobrą znajomość tematu, profesjonalną dociekliwość i obiektywizm. Regulamin konkursu przewidywał przyznanie 3 nagród o łącznej wartości 60 tys. PLN. Ocenie podlegały materiały i cykle materiałów opublikowane lub wyemitowane między 19 kwietnia a 30 listopada 2000 r. Mogli je zgłaszać dziennikarze lub ich macierzyste redakcje w terminie do 1 grudnia 2000 r. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpiło w pierwszym kwartale 2001 r.
- Konkurs otwarty dla mediów na dotacje projektów związanych z informacją o integracji europejskiej, finansowany ze środków budżetowych (prasa – ze szczególnym uwzględnieniem szczebla regionalnego i lokalnego). Komisja pozytywnie rozpatrzyła i przyznała dotacje dla 28 projektów. Łączna suma przyznanych dotacji wyniosła 1 127 230,00 PLN.
- Współpraca z serwisem EUROPAP
Na mocy umowy zawartej między UKIE, a Polską Agencją Prasową S.A., Urząd zobowiązał się dofinansować wykonanie projektu „Serwis Europejski EUROPAP” w Internecie, wykonany i obsługiwany

przez Polską Agencję Prasową w okresie od stycznia do końca grudnia 2000 r. Dodatkowo w ramach konkursu otwartego na dotacje do projektów związanych z informacją o integracji europejskiej, zawarto drugą umowę pomiędzy UKIE, a Polską Agencją Prasową S.A., na mocy której Polska Agencja Prasowa zobowiązała się do informowania polskiego społeczeństwa o integracji z Unią Europejską w serwisach agencyjnych PAP pt. „EUROPAP”.

Użyteczne adresy

- **Centrum Informacji Europejskiej**
Urząd Komitetu Integracji Europejskiej
ul. Krucza 38/42, 00-512 Warszawa
tel. (+48 22) 455-54-54 do 55
<http://www.cie.gov.pl>
e-mail://cie@mail.ukie.gov.pl
- **Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce**
Warszawskie Centrum Finansowe
ul. Emilii Plater 53, 29 piętro, 00-113 Warszawa, Polska
tel. (+48 22) 520-82-00, faks (+48 22) 520-82-82
e-mail:// reception@delpol.cec.eu.int
<http://www.europa.delpol.pl>
- **Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli**
Al. Ujazdowskie 28, 00-478 Warszawa
tel. (+48 22) 621-30-31, faks (+48 22) 621-48-00
e-mail: codn@codn.edu.pl
<http://www.codn.edu.pl>
- **Polska Fundacja im. R. Schumana**
Al. Ujazdowskie 37, 00-540 Warszawa
tel. (0-22) 621-21-61, 621-75-58
<http://www.schuman.org.pl>
e-mail:poczta@schuman.org.pl
- **Polska Rada Ruchu Europejskiego**
ul. Smolna 34 lok 25a, 00-325 Warszawa
tel. (0-22) 621-00-08
<http://www.europejczyk.wp.pl>

Bolesław Howorka

Po pierwsze: z przedstawionych na konferencji referatów omawiających nasze perspektywy wejścia do Unii Europejskiej wynikają, moim zdaniem, następujące wnioski:

1. Na pewno nie bibliotekarze, ani biblioteki, nie akty normatywne obowiązujące w naszych bibliotekach, zadecydują o wejściu naszego państwa do Unii Europejskiej. O tym zadecydują inne czynniki, zarówno nasze działania wewnętrzne, jak i sytuacja zewnętrzna, decyzje państw członkowskich, a także organów Unii. Niemniej na naszych bibliotekach spoczywa ważne zadanie: informowania o Unii Europejskiej, o płynących z naszego udziału w Unii korzyściach, a także problemach związanych z naszym w Unii członkostwem. Aby takie działania skutecznie prowadzić konieczne jest właściwe zaopatrzenie bibliotek, przede wszystkim publicznych, w odpowiednie materiały informacyjne, stworzenie systemu zaopatrywania tych bibliotek w niezbędne źródła informacji, a przede wszystkim w środki materialne konieczne do prowadzenia takich działań. Nie od rzeczy będzie tu wskazanie, że jedną z ważnych spraw jest prowadzenie działań na rzecz komputeryzacji naszych bibliotek, stworzenie dostępu do informacji płynącej z Internetu, tak bibliotekarzom, jak i naszym użytkownikom.

2. Dyrektywy Unii Europejskiej dotyczące interesujących bibliotekarzy problemów nie mają charakteru norm stanowiących, to przede wszystkim zalecenia, propozycje – bardzo przydatne jako materiały wyjściowe do opracowywania projektów odpowiednich aktów normatywnych, do stanowienia prawa w państwach członkowskich. Te zalecenia w poszczególnych państwach wykorzystywane są w różny sposób i formalnie (ale nie zawsze praktycznie), sytuacja w Polsce nie odbiega od tego, co dzieje się w biedniejszych państwach członkowskich.

3. Państwa członkowskie stanowią:

1) normy prawne, akty rangi ustawowej i przepisy wykonawcze wydawane na podstawie delegacji ustawowych, bądź akty instrukcyjne, wydawane w ramach kompetencji poszczególnych organów państwa,

2) standardy określające warunki, w jakich mają być świadczone usługi biblioteczno-informacyjne.

Za tymi normami i standardami, z zasady, idą środki finansowe niezbędne do zastosowania w praktyce tych norm, środki, które umożli-

liwiają właściwe wykonanie obowiązków, w warunkach określonych standardami i zgodnie ze stanowionymi normami. Normy te dotyczą przede wszystkim takich problemów, jak lokalizacja bibliotek (patrz: nasza ustawa o bibliotekach, która mówi o liczbie bibliotek w terenie: w gminie, powiecie i województwie), standardy mówią o wielkości zbiorów, pożądanym stanie zatrudnienia w bibliotekach, o normach powierzchni, w tym także o liczbie miejsc dla czytelników. Zakres tych norm, standardów jest różny w poszczególnych państwach członkowskich. W niektórych państwach są to normy ogólne, zdarza się, że przewidują one nawet odpłatność za usługi biblioteczne. W większości państw są to jednak normy bardziej szczegółowe, o charakterze zobowiązującym odpowiednie organy, poparte mechanizmem zapewniającym bibliotekom otrzymanie stosownych dotacji państwa bądź samorządu, środków finansowych na ich obowiązkową i z zasady bezpłatną działalność. Często otrzymanie dotacji uzależnione jest nie tylko od określonych przepisami zadań, ale także od zakresu i jakości usług świadczonych przez bibliotekę, od stopnia podporządkowania się ustalonym standardom.

4. Normy „zalecające” stwarzają warunki do wywoływania lokalnych, oddolnych inicjatyw, zarówno formalnych, jak i nieformalnych, których wynikiem jest powstawanie lokalnych (terenowych) oraz branżowych organizacji bibliotekarskich i sieci bibliotecznych, a następnie tworzenie przez organizacje i przez organy tych sieci ogólnokrajowych systemów, do których przynależność nie jest obowiązkowa, do których można przystąpić, jeśli tak zadecydują organy biblioteki, organy sieci (ale nie organy założycielskie bibliotek, bowiem nie są to organy „fachowe”, są to organy państwa bądź samorządu terytorialnego, a także jednostek organizacyjnych, instytucji). Działalność tych sieci i systemów jest wspierana przez dotacje państwa i samorządów, a także niektórych, zainteresowanych usługami bibliotecznymi, instytucji.

5. Działające w państwach członkowskich systemy, podsystemy, sieci i organizacje biblioteczne współpracują ze sobą, zawierają odpowiednie porozumienia, których celem jest:

1) organizowanie i wzbogacanie warsztatów pracy bibliotekarskiej, np. organizowanie seminariów, konferencji, szkoleń, spotkań, których głównym celem jest wymiana doświadczeń, prezentowanie dokonań itp.,

2) działanie na rzecz zwiększenia dostępu użytkowników do źródeł informacji (np. konsorcja biblioteczne), do materiałów bibliotecznych, do zasobów innych bibliotek, tak krajowych, jak i zagranicznych (m.in. wymiana międzybiblioteczna).

Po drugie: w oparciu o powyższe wnioski, jak i o własne spostrzeżenia z innych krajów, nasunęły mi się następujące uwagi:

1. Bibliotekarze w krajach Europy Zachodniej nie rozumieją istniejących u nas podziałów pracy bibliotecznej na „tradycyjną” i informacyjną. To, co wynika z obowiązujących w naszym kraju przepisów jest np. dla bibliotekarzy niemieckich zupełnie niezrozumiałe. Nie na miejscu są ich zdaniem także decyzje organów państwowych o kontrolowanym, reglamentowanym „przyjęciu” do odpowiedniej (ogólnokrajowej) sieci bibliotecznej.

2. Bibliotekarze w państwach członkowskich nie mają trudności we wzajemnym porozumiewaniu się, znają języki obce (głównie język angielski).

3. W państwach członkowskich powstają, w wyniku inicjatyw „oddolnych”, porozumienia biblioteczne, z zasady formalne i dotowane, których owocem są spotkania bibliotekarzy, tak krajowe, jak i międzynarodowe, wymiana bibliotekarzy, staże w bibliotekach zagranicznych, wizyty w bibliotekach państw ze sobą sąsiadujących.

4. Trzeba także podkreślić, że na warunki współpracy międzynarodowej rzutuje także sytuacja materialna bibliotekarzy z państw członkowskich. Nie tylko dotacje, ale także ich środki własne, ich wynagrodzenia, pozwalają na „samofinansowanie” ich wyjazdów na konferencje i do innych bibliotek, do podróży po kraju i za granicę. A u nas „koń jaki jest, każdy widzi”.

Po trzecie:

1. Musimy się uczyć języków obcych, głównie języka angielskiego, bez tego nie będziemy mogli współpracować z naszymi kolegami z innych państw, członków Unii Europejskiej.

2. Konieczna jest nowa ustawa o bibliotekach, akt normatywny stwarzający warunki do powstawania oddolnych inicjatyw do powstawania systemów, sieci bibliotecznych pozwalających na organizowanie wymiany doświadczeń, na podnoszenie kwalifikacji, na zorganizowanie właściwej współpracy bibliotekarzy i bibliotek działających na wspólnym terenie (na terenie powiatu, województwa, w kraju), dobrego owocnego działania sieci branżowych (tak, jak to już się dzieje w gronie bibliotekarzy pracujących w bibliotekach uczelni medycznych), organizowanie koniecznych porozumień (np. działalność Konferencji Dyrektorów Bibliotek Głównych Szkół Wyższych). Cenniejsze inicjatywy powinny znaleźć sponsorów, być dotowane, bowiem nasze płace nie pozwalają na „osobiste” finansowanie takich działań, udziału w konferencjach i zjazdach, wyjazdów zagranicznych, do in-

nych bibliotek... A problem niskich płac bibliotekarzy, to także sprawa, o której odpowiednie organy państwa, samorządu terytorialnego muszą pamiętać. I tu jest miejsce do oddziaływania na „jakość” kadr bibliotekarskich, dobrzy pracownicy muszą być właściwie wynagradzani i nagradzani. Biblioteki muszą mieć zapewniony dostęp do „grantów” umożliwiających im unowocześnianie warsztatów pracy, podnoszenie kwalifikacji i poprawę dostępu użytkowników do materiałów bibliotecznych. Nie od rzeczy będzie także tu wskazać, że niezbędne są działania w kierunku umacniania rangi naszego zawodu i stworzenia systemów zapewniających, że bibliotekami będą kierować osoby dobrze do tego przygotowane, dobrzy organizatorzy, osoby znające się na pracy bibliotecznej.

Henryk Hollender

W więcej niż jednym z wygłoszonych referatów słyszeliśmy o konieczności dostosowywania bibliotek do potrzeb grup mniejszościowych, zwłaszcza – niepełnosprawnych. Słuszna i ze wszech miar europejska to tendencja. A przy tym – sympatyczny i nie kontrowersyjny temat, którego podjęcie, wydawałoby się, zależy jedynie od możliwości finansowych bibliotek. Tymczasem jednak udzielenie jakiejś mniejszości wsparcia przez bibliotekę to wcale nie jest łatwa decyzja. Biblioteki europejskie i amerykańskie od dawna wspierają mniejszości etniczne i językowe. Rozmawiając z polskimi bibliotekarzami słyszałem jednak kilkakrotnie, że nie ma potrzeby angażować w analogiczne przedsięwzięcia pieniędzy polskiego podatnika. Postawmy sprawę wyraźnie. Jak zobaczą dystrybuowaną przez przygraniczną bibliotekę samorządową ulotkę, informującą przybysza z Białorusi czy Ukrainy o jego prawach, by nie stawał się łatwą ofiarą arogancji lub korupcji polskiego celnika, będę wiedział, że proeuropejskich hasła nie traktujemy powierzchownie.

I teraz jeszcze kwestia definicji mniejszości. Niewidomi – ważna sprawa, i jest ich więcej, niż na ogół chcemy przyznać. Ale polski bibliotekarz ma przede wszystkim do czynienia ze znaczącą mniejszością, poniekąd etniczną, bo wywodzącą się ze wsi i małych miejscowości, jaką jest – paradoksalnie – większość społeczeństwa polskiego. Ta mniejszość-większość jest uboga w informację i pozostaje poza głównym nurtem kultury reprezentowanej przez ośrodki akademickie i media ogólnopolskie. Jest ona ofiarą niewydolnego szkolnictwa, wypada fatalnie w badaniach nad alfabetyzacją funkcjonalną i korzysta z „niskiego” przekazu medialnego, do którego nie przenikają elementy kultury wysokiej.

Polska A i Polska B to już niekoniecznie regiony, to przede wszystkim rozłączne obiegi informacji. Nie łączy ich przekaz potencjalnie najsilniejszego nadawcy – Kościoła katolickiego. Wiadoma, smutna dyskusja, jaka przetoczyła się przez Polskę, pokazuje tutaj zdumiewający brak transmisji. Uwielbiany papież wchodzi do synagogi – nikt o tym nie mówi i nikt o tym nie wie; coś dramatycznie istotnego deklaruje ksiądz prymas, i nikt o tym nie słyszał. Każdy wie swoje i przy tym pozostaje. Kościół pielęgnuje cotygodniowy rytuał i widocznie nie przeszkadza mu, że duchowi przywódcy narodu nie są wysłuchiwani.

Spoglądamy na przeszłość SBP, na jego rok założenia, na idee. Widzimy świecką, szacowną organizację o silnej tradycji liberalnej i prospołecznej. Trzeba to odświeżyć. Jak się ma blisko piętnastoprocentowe bezrobocie i takież zagrożenie analfabetyzmem, nie sposób nie traktować troski o fizycznie niepełnosprawnych, mimo wszystko, jako pewnego rodzaju luksusu.

Maria Janowska

Mam pytanie do L. Bilińskiego i wątpliwość co do referatu J. Wołosza. Powinno się rozróżnić między normami ilościowymi a jakościowymi. Europejski Komitet Normalizacyjny, tak samo jak Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna (ISO), czy Polski Komitet Normalizacyjny jest organizacją odpowiedzialną za opracowywanie norm jakościowych. Te normy nigdy nie były obowiązkowe (kraje Europy Środkowowschodniej to ewenement). Trudno się dziwić, że Unia Europejska zawierając z Polską umowę stowarzyszeniową postawiła jako jeden z warunków zniesienie obowiązku stosowania norm. Ale o jakie normy tu chodzi: czy tylko jakościowe, czy także ilościowe?

Teraz pytanie do J. Wołosza. Z referatu wynikało, że opracowywanie norm ilościowych wyprzedzało opracowywanie norm jakościowych. Jeżeli porówna się podany przez Pana czas powstania norm ilościowych z czasem powstania norm jakościowych (np. 1908 – data opracowania wspólnych przepisów katalogowania Library Association i American Library Association), można uznać, że obydwa rodzaje norm tworzono jednocześnie.

Jan Wołosz

Zapewne trzeba się zgodzić z tym punktem widzenia. Opracowanie „Requirements for Proper Library standard” na Uniwersytecie Nowego Jorku z 1894 r. niewiele poprzedziło opracowanie wspólnych przepisów katalogowania z 1908 r.

Stanisław Krzywicki

Sprawa norm i standardów ma dla funkcjonowania bibliotek znaczenie pierwszorzędne. W krajach zachodnich od dawna istnieją określone zasady regulujące całokształt prac bibliotek zgodnie z ich zadaniami. Standaryzacja bibliotek publicznych jest konieczna, jeśli nie chcemy by w trybie administracyjnym, często z pominięciem fachowej wiedzy, decydenci różnych szczebli narzucali naszym placówkom takie czy inne rozwiązania techniczno-przestrzenne, organizacyjne itp.

Trzeba szybko, wzorując się na standardach IFLA – opracować modele i normy odpowiadające potrzebom polskiego bibliotekarstwa publicznego. Celowe jest zwłaszcza uwzględnienie koncepcji, w myśl której biblioteki stanowią ważne centra informacji lokalnej, regionalnej, a nawet o zasięgu krajowym.

Uchwały zjazdu SBP powinny odzwierciedlać takie potrzeby. Nasze stanowisko musi być znane na forum sejmowym i rządowym oraz szeroko upowszechniane w mediach.

Gabriela Radomska

Zjazd Delegatów SBP, który niebawem będzie obradował, powinien podjąć sprawę bibliotekarstwa w aspekcie członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Bibliotekarze chcą wiedzieć, jakie przepisy prawne, normy, standardy ilościowo-jakościowe obowiązują w krajach UE i do jakich norm należy się sposobić.

Problemów standardów i norm nie można rozpatrywać w oderwaniu od ustawodawstwa bibliotecznego. A jeżeli tak, to a priori można już stwierdzić, że należy weryfikować ustawy o bibliotekach, o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, a także te przepisy, które odnoszą się do finansowania bibliotek. Z całą pewnością, te nowe akty prawne nie mogą dopuszczać samowoli w likwidowaniu naszych placówek, łączeniu z ośrodkami sportu, rekreacji, szkołami itp. Bez ściśle sprecyzowanych zapisów w aktach normatywnych takie zjawiska będą się nasilać. Mam powody by tak twierdzić, gdyż dziś mimo przeciwdziałania ze strony resortu kultury, czy też wojewody podkarpackiego – a ten region znam najlepiej, praktyka łączenia i likwidacji bibliotek jest kontynuowana.

Zmiany w prawodawstwie nie mogą być rezultatem urzędniczych przemyśleń. Muszą być konsultowane ze środowiskiem bibliotekarskim, najlepiej przy udziale Stowarzyszenia i jego ogniw.

Innym, ważnym zagadnieniem jest ekonomiczno-finansowe poparcie państwa w utrzymaniu i rozwijaniu bibliotek. Wielu naszych człon-

ków – obserwując samorządową mizериę, postuluje aby MKiDN systemowo rozstrzygnęło możliwości corocznych dotacji na zakup książek i komputerów dla bibliotek, a także uwzględniło potrzeby powiatowych bibliotek publicznych.

Nie można pozostawić bez odpowiedzi sprawy regresu w uposażeniach. Dotyczy to pracowników wszystkich typów bibliotek, zarówno publicznych, jak i uczelnianych. Na wielu środowiskowych spotkaniach porusza się też kwestię pracy w szkodliwych warunkach (czynniki alergizujące, zapylenie).

Te problemy nie mogą umykać z pola widzenia SBP, lecz by Stowarzyszenie mogło skutecznie działać i bronić interesów zawodowych członków i ich kolegów – musi dokonać odpowiednich zmian strukturalnych. Sądzę, że zarówno konferencja, jak też Zjazd przyczynią się do takich modyfikacji, które są z dzisiejszego punktu widzenia nieodzowne.

Szymon Matuszewski

Pomysł, aby dla celów informatycznych wykorzystać łączność międzybiblioteczną jest jak najbardziej zasadny. Tworzenie nowej sieci w skali kraju z pominięciem bibliotek, ich kontaktów i ciągle potencjalnych możliwości kadrowych, intelektualnych, bądź lokalowych – rozmija się z rachunkiem ekonomicznym, wymaga angażowania nowych środków, itp.

Celowa jest natomiast bliższa współpraca z Komitetem Integracji Europejskiej, chociaż i Komitet nie wykazuje zbyt wielkiego zainteresowania upowszechnianiem wiedzy na temat UE poprzez system biblioteczny.

UCHWAŁA

**Krajowego Zjazdu Delegatów SBP
z dnia 9 czerwca 2001 r.**

**w sprawie nadania Kol. Stanisławowi CZAJCE
Honorowego Przewodniczącego
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

Krajowy Zjazd Delegatów SBP, biorąc pod uwagę całokształt dokonań w działalności stowarzyszeniowej i zawodowej w latach 1989-2001, a zwłaszcza zasługi na rzecz umacniania i rozwoju Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w przełomowym okresie transformacji społeczno-ustrojowej – postanawia na podstawie par. 24 pkt 7 Statutu SBP, nadać Koledze **Stanisławowi CZAJCE** godność Honorowego Przewodniczącego SBP.

Krajowy Zjazd Delegatów SBP

Warszawa-Miedzeszyn, 9 czerwca 2001 r.

UCHWAŁA

**KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW SBP
z dnia 9 czerwca 2001 r.**

**w sprawie nadania godności
HONOROWEGO CZŁONKA SBP**

Biorąc pod uwagę całokształt działalności służącej bibliotekarstwu i książce oraz zasługi w pomnażaniu wiedzy o kulturze czytelniczej, Zjazd postanawia na wniosek Komisji Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP, nadać godność Honorowego Członka Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich następującym Koleżankom i Kolegom:

1. Jadwidze KOŁODZIEJSKIEJ
2. Stanisławowi KRZYWICKIEMU
3. Zofii PIOTROWSKIEJ
4. Zofii PŁATKIEWICZ
5. Zbigniewowi ŻMIGRODZKIEMU

Krajowy Zjazd Delegatów SBP

Warszawa-Miedzeszyn, 9 czerwca 2001 r.

**PREZYDIUM
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
2001-2005**

Przewodniczący

Jan WOŁOSZ

Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213
00-973 Warszawa, tel. 608-22-56, 825-15-96

Pierwszy Wiceprzewodniczący

Piotr BIERCZYŃSKI

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi
90-508 Łódź, ul. Gdańska 100/102, tel. (0-42) 637-30-90

Drugi Wiceprzewodniczący

Stanisław KRZYWICKI

Książnica Pomorska
70-205 Szczecin, ul. Podgórna 15/16
tel. (0-91) 481-91-00, faks: 481-91-15

Trzeci Wiceprzewodniczący

Wakat

Sekretarz Generalny

Elżbieta STEFAŃCZYK

Biblioteka Narodowa
00-973 Warszawa, Al. Niepodległości 213
tel. 608-24-51, 608-26-46

Skarbnik

Andrzej JOPKIEWICZ

Gł. Urząd Statystyczny
Centralna Biblioteka Statystyczna,
00-925 Warszawa, Al. Niepodległości 208, tel. 825-03-45

Członkowie Prezydium ZG SBP

Sylwia BŁASZCZYK – członek prezydium ds. okręgów
Biblioteka Śląska, 40-021 Katowice, Pl. Reduty Europy 1
tel. (0-32) 208-37-18, centr. 208-37-00, fax: 208-37-20

Ewa STACHOWSKA-MUSIAŁ

członek prezydium ds. Sekcji, Komisji
i Zespołów Problemowych

Biblioteka Uniwersytecka, Oddz. Zabezp. Zbiorów
00-312 Warszawa, ul. Dobra 56/66, tel: 552-20-10
faks: 552-56-59

Członkowie Zarządu Głównego SBP

Janusz AMBROŹY

Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna
62-200 Gniezno ul. St. Staszica 12a
tel: (0-61) 426-32-61

Bożena BARTOSZEWICZ-FABIAŃSKA

Książnica Podlaska
15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 16
tel: (0-85) 741-67-23
faks: 741-66-95

Maria JANOWSKA – Biblioteka Narodowa

Ośrodek Normalizacji Bibliograficznej

Biblioteka Narodowa

00-973 Warszawa, Al. Niepodległości 213, tel: 608-24-30

Jerzy KRAWCZYK – Miejska Biblioteka Publiczna

30-059 Kraków, ul. A. Mickiewicza 30

tel: (0-12) 617-32-08 faks: 634-14-04

Stanisława MAZUR – Miejska Biblioteka Publiczna

39-400 Tarnobrzeg, ul. Szeroka 15

tel: (0-15) centr. 822-47-45, 822-46-58, faks: 822-52-70

Joanna PASZTALENIEC-JARZYŃSKA

Biblioteka Narodowa

00-973 Warszawa, Al. Niepodległości 213

tel: 608-22-50, 825-91-54

Witold SULIMIERSKI – Chełmska Biblioteka
Publiczna
22-100 Chełm, ul. Partyzantów 40
tel: (0-82) 563-95-93 faks: 563-95-05

Ryszard TURKIEWICZ – Miejska Biblioteka
Publiczna
53-150 Wrocław, ul. Gajowicka 195
tel: (0-71) 361-30-54 w. 35 faks: 361-30-50

GLÓWNA KOMISJA REWIZYJNA STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH 2001-2005

Przewodnicząca Komisji

Maria BOCHAN – Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna
64-920 Piła, ul. Buczka 14
tel: 67 351-79-02/03/04, faks: 351-790-05

Wiceprzewodniczący

Lech HEJMAN – Miejska Biblioteka Publiczna
62-500 Konin, ul. Mickiewicza 2
tel: (0-63) 242-85-62, 242-85-37

Sekretarz

Janina PATYSIAK – Miejska Biblioteka Publiczna
62-800 Kalisz, ul. Łazienna 6
tel: (0-62) 757-34-30, 757-22-88, faks: 765-54-47

Członkowie

Maria BERENT – Woj. Biblioteka Publiczna
85-034 Bydgoszcz, ul. Długa 39
tel: (0-52) 345-77-62

Irena CZARNECKA – Biblioteka Główna
Akademii Muzycznej
80-847 Gdańsk, ul. Łagiewniki 3
tel: (0-58) 301-77-15 w. 30

Teresa GAWLIK – Miejska Biblioteka Publiczna
76-200 Słupsk, ul. Grodzka 3
tel. (0-59) 842-72-02

Franciszek ŁOZOWSKI
60-258 Poznań, ul. Chociszewskiego 22 B m. 7
tel: (0-61) 866-50-83

Zastępcy

Regina SAKRAJDA
87-100 Toruń ul. Konstytucji 3 Maja 27 m. 8
tel: (0-56) 648-75-67

Halina ZIELIŃSKA – WBP
65-077 Zielona Góra, Al. Wojska Polskiego 9
tel: (0-68) 326-06-06

GLÓWNY SĄD KOLEŻEŃSKI STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH 2001-2005

Przewodnicząca

Janina CYGAŃSKA
01-618 Warszawa, ul. Tucholska 11 m. 4, tel: 839-69-48

Wiceprzewodniczący

Bolesław HOWORKA
61-699 Poznań, Os. Wichrowe Wzgórze 36 E m. 45
tel: (0-61) 820-46-60
kom.: 0-602-398-841

Sekretarz

Władysława WASILEWSKA

01-802 Warszawa, ul. Marymoncka 65 m. 8

tel: 669-21-68

Członkowie

Józef ZAJĄC

31-053 Kraków, ul. Szeroka 26/27 m. 14

tel: (0-12) 422-42-18, lub 32-005 Niepołomice

ul. Powiśle 13, tel: (0-12) 281-18-78

Barbara MURLIKOWSKA – Książnica Płocka

09-400 Płock, ul. T. Kościuszki 6

tel: (0-24) 262-30-58, 262-31-17, faks: 268-85-82

AUTORZY I UCZESTNICY KONFERENCJI

- | | |
|----------------------------------|-------------------------|
| 1. Janusz AMBROŻY | Gniezno |
| 2. Teresa ARENDT | Gdynia |
| 3. Barbara BAKALARZ | Ostrowiec Świętokrzyski |
| 4. Beata BARTCZAK | Sopot |
| 5. Ewa BARTECZKO | Warszawa |
| 6. Jadwiga BARSZCZEWSKA | Warszawa |
| 7. Bożena BARTOSZEWICZ-FABIAŃSKA | Białystok |
| 8. Beata BELAK | Warszawa |
| 9. Maria BERENT | Bydgoszcz |
| 10. Piotr BIERCZYŃSKI | Łódź |
| 11. Lucjan BILIŃSKI | Warszawa |
| 12. Grażyna BILSKA | Kłodzko |
| 13. Sylwia BŁASZCZYK | Katowice |
| 14. Maria BOCHAN | Piła |
| 15. Anna BOGŁOWSKA | Toruń |
| 16. Marianna BRACHFOGEL | Warszawa |
| 17. Joanna BURSKA | Olsztyn |
| 18. Jadwiga CHRUŚCIŃSKA | Warszawa |
| 19. Wanda CIEPIELEWSKA | Warszawa |
| 20. Zofia CIURUŚ | Lublin |
| 21. Janina CYGAŃSKA | Warszawa |
| 22. Barbara CZAJKA | Łódź |
| 23. Stanisław CZAJKA | Warszawa |
| 24. Maria CZYŻEWSKA | Białystok |
| 25. Anna DASZKIEWICZ | Rzeszów |
| 26. Agnieszka DĄBROWSKA | Opole |
| 27. Urszula DERENDARZ | Piotrków Trybunalski |
| 28. Barbara DREWNIEWSKA | Warszawa |
| 29. Genowefa DŻUŁA | Bełchatów |
| 30. Regina FIRSZT | Jelenia Góra |
| 31. Maria GACIŃSKA | Katowice |
| 32. Barbara GAWEK | Tyczyn |
| 33. Tomasz GOBAN-KLAS | Kraków |
| 34. Krystyna GRUSZKA | Zamość |
| 35. Ewa GRZEMPA | Jelenia Góra |
| 36. Joanna GRZENIA | Katowice |
| 37. Elżbieta GWIAZDOWSKA | Gdynia |

38. Maria HERMAN
 39. Henryk HOLLENDER
 40. Krystyna HUDZIK
 41. Mariola JABŁOŃSKA-PIERZCHAŁA
 42. Michał JAGIEŁŁO
 43. Janina JAGIELSKA
 44. Andrzej JAGODZIŃSKI
 45. Joanna JANCZAK
 46. Jan JANIĄK
 47. Maria JANOWSKA
 48. Anna JARMUŁA
 49. Marta JASIŃSKA
 50. Mirosława JOŚKO
 51. Elżbieta JÓZEFIK
 52. Elżbieta KAMPA
 53. Monika KARPUK
 54. Andrzej KEMPA
 55. Małgorzata KŁOSSOWSKA
 56. Stanisław KONDEK
 57. Małgorzata KONOWROCKA
 58. Grażyna KONSTAŃCZYK
 59. Eugenia KOROCIŃSKA
 60. Hanna KOŚCIUCH
 61. Lucyna KOTECKA
 62. Halina KOWALCZYK-WILK
 63. Jerzy KRAWCZYK
 64. Tomasz KRAWCZYK
 65. Stanisław KRZYWICKI
 66. Alicja KUBACZKA
 67. Magdalena KUBISTA-WRÓBEL
 68. Stefan KUBÓW
 69. Zofia KUŻNICKA
 70. Maria LENARTOWICZ
 71. Izabela LEPLA
 72. Józef LEWICKI
 73. Anna LIPIEC
 74. Roman ŁAWRYNOWICZ
 75. Franciszek ŁOZOWSKI
 76. Krzysztof MACIĄG
 77. Jadwiga MADZIAR
- Sieradz
Warszawa
Lublin
Tarnów
Warszawa
Warszawa
Kolbuszowa
Warszawa
Łódź
Warszawa
Tarnów
Warszawa
Jelenia Góra
Warszawa
Opole
Warszawa
Łódź
Warszawa
Warszawa
Warszawa
Słupsk
Elbląg
Białystok
Gorzów Wielkopolski
Warszawa
Kraków
Warszawa
Szczecin
Gorzów Wielkopolski
Katowice
Wrocław
Warszawa
Warszawa
Wrocław
Warszawa
Lublin
Olsztyn
Poznań
Warszawa
Siedlce

78.	Mirosława MAJEWSKA	Warszawa
79.	Roman MAŁEK	Chełm
80.	Krzysztof MARCINOWSKI	Szczecin
81.	Żaneta MARTIN	Poznań
82.	Szymon MATUSZEWSKI	Warszawa
83.	Tadeusz MATYJASZEK	Słupsk
84.	Robert MISZCZUK	Warszawa
85.	Barbara MURLIKOWSKA	Płock
86.	Teresa MURMYŁO-RYŚ	Wałbrzych
87.	Janusz NOWICKI	Warszawa
88.	Barbara OCHRANOWICZ	Olsztyn
89.	Elżbieta OLEKSIAK	Sosnowiec
90.	Zbigniew OPOKA	Warszawa
91.	Irmína PADZIŃSKA	Lublin
92.	Halina PANEK	Kielce
93.	Joanna PASZTALENIEC-JARZYŃSKA	Warszawa
94.	Janina PATYSIAK	Kalisz
95.	Bogumiła PIECZKIN	Olsztyn
96.	Magdalena PILACIŃSKA	Warszawa
97.	Wanda PINDLOWA	Kraków
98.	Paweł PIOTEREK	Poznań
99.	Krystyna PIWOWARSKA	Warszawa
100.	Bożena PLUTECKA	Czeladź
101.	Gabriela RADOMSKA	Rzeszów
102.	Elżbieta ROGOZIŃSKA-BIEŃ	Tarnów
103.	Barbara ROSSA	Poznań
104.	Wojciech ROZWADOWSKI	Warszawa
105.	Eulalia RYSZKOWSKA	Bydgoszcz
106.	Alicja SASIN	Suwałki
107.	Jadwiga SEŃKO	Warszawa
108.	Elżbieta SKIBIŃSKA	Warszawa
109.	Karola SKOWROŃSKA	Gniezno
110.	Joanna SKRZYPKOWSKA	Warszawa
111.	Anna SŁAWIŃSKA	Warszawa
112.	Barbara SOSIŃSKA-KALATA	Warszawa
113.	Ewa STACHOWSKA-MUSIAŁ	Warszawa
114.	Irena STANISZ	Rzeszów
115.	Elżbieta STEFAŃCZYK	Warszawa
116.	Barbara STĘPNIEWSKA	Warszawa
117.	Izabela STRĄCZYŃSKA	Skierniewice

- | | |
|------------------------------|---------------------|
| 118. Maria SZCZUKA-KEMPA | Łódź |
| 119. Mieczysław SZYSZKO | Warszawa |
| 120. Ryszard TURKIEWICZ | Wrocław |
| 121. Iwona TYBURSKA | Płock |
| 122. Barbara TYMSZAN | Gorzów Wielkopolski |
| 123. Maria WASIK | Zielona Góra |
| 124. Juliusz WASILEWSKI | Warszawa |
| 125. Władysława WASILEWSKA | Warszawa |
| 126. Elżbieta WISŁAWSKA | Słupsk |
| 127. Katarzyna WOJCIECHOWSKA | Sopot |
| 128. Krystyna WOŁOCH | Katowice |
| 129. Jan WOŁOSZ | Warszawa |
| 130. Elżbieta ZABOROWSKA | Włocławek |
| 131. Józef ZAJĄC | Kraków |
| 132. Barbara ZĄBRONŃ | Tychy |
| 133. Lidia ZIELIŃSKA | Kielce |
| 134. Barbara ZIÓŁKOWSKA | Włocławek |
| 135. Barbara ZYBERT | Warszawa |
| 136. Barbara ZYCH | Skiermiewice |

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA	5
Tomasz Goban-Klas	
KSIĄŻKA I BIBLIOTEKA W ERZE CYFROWEJ: OD ZBIORU KSIĄG DO MULTITEKI	7
Jan Wołosz	
STANDARDY EUROPEJSKIE W DZIEDZINIE BIBLIOTEKARSTWA	16
Joanna Skrzypkowska	
BIBLIOTEKI PUBLICZNE W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ	29
Henryk Hollender	
BIBLIOTEKI AKADEMICKIE W UNII EUROPEJSKIEJ	40
Elżbieta Barbara Zybort	
SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE I BIBLIOTEKI SZKOLNE W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ	49
Wanda Pindłowa	
BIBLIOTEKI SPECJALNE W UNII EUROPEJSKIEJ	68
Barbara Sosińska-Kalata	
KSZTAŁCENIE BIBLIOTEKARZY DLA GLOBALNEGO SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO	79
Stefan Kubów	
CZY BIBLIOTEKARSTWO POLSKIE GOTOWE JEST DO INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ	90
Monika Karpuk	
POLITYKA INFORMACYJNA RZĄDU NA TEMAT INTEGRACJI POLSKI Z UE	98
DYSKUSJA	
– Bolesław Howorka	105
– Henryk Hollender	108
– Maria Janowska	109
– Jan Wołosz	109
– Stanisław Krzywicki	110
– Gabriela Radomska	110
– Szymon Matuszewski	111
UCHWAŁY KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW SBP	112
NOWE WŁADZE SBP	113
AUTORZY I UCZESTNICY KONFERENCJI	118

CONTENTS

FOREWORD	5
Tomasz Goban-Klas	
BOOK AND LIBRARY IN THE DIGITAL ERA: FROM COLLECTION OF BOOK TO MULTIMEDIA COLLECTION	7
Jan Wołosz	
EUROPEAN STANDARDS IN THE FIELD OF LIBRARIANSHIP	16
Joanna Skrzypkowska	
PUBLIC LIBRARIES IN THE EUROPEAN COMMUNITY COUNTRIES	29
Henryk Hollender	
ACADEMIC LIBRARIES IN THE EUROPEAN COMMUNITY COUNTRIES	40
Elżbieta Barbara Zybert	
INFORMATION SOCIETY AND SCHOOL LIBRARIES IN THE EUROPEAN COMMUNITY COUNTRIES	49
Wanda Pindłowa	
SPECIAL LIBRARIES OF THE EUROPEAN COMMUNITY COUNTRIES	68
Barbara Sosinska-Kalata	
EDUCATION OF THE LIBRARIANS OF THE GLOBAL INFORMATION SOCIETY	79
Stefan Kubów	
EUROPEAN INTEGRATION: IS THE POLISH LIBRARIANSHIP READY FOR IT?	90
Monika Karpuk	
INFORMATION POLICY OF THE POLISH GOVERNMENT ON INTEGRATION WITH UC	98
DISCUSSION:	
– Bolesław Howorka	105
– Henryk Hollender	108
– Maria Janowska	109
– Jan Wołosz	109
– Stanisław Krzywicki	110
– Gabriela Radomska	110
– Szymon Matuszewski	111
AUTHORS AND PARTICIPANTS OF THE CONFERENCE	113
NEW AUTHORITIES OF THE POLISH LIBRARIANS' ASSOCIATION	118





Drodzy Czytelnicy!

Namawiam Was gorąco do uważnego, stałego śledzenia zawartości

„Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”.

W każdym numerze znajdziecie najbardziej aktualne i szersze informacje o naszych nowych książkach. Ponieważ cenimy sobie opinie naszych Czytelników, prosimy o propozycje tytułów książek, na które czekacie.

Nasz adres:
Wydawnictwo SBP
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-335 Warszawa
tel. 827-52-96
Adres email: sbp@ceti.pl

Dyrektor Wydawnictwa SBP
mgr Janusz Nowicki

**WYDAWNICTWO
SBP**

